



10839

I

7

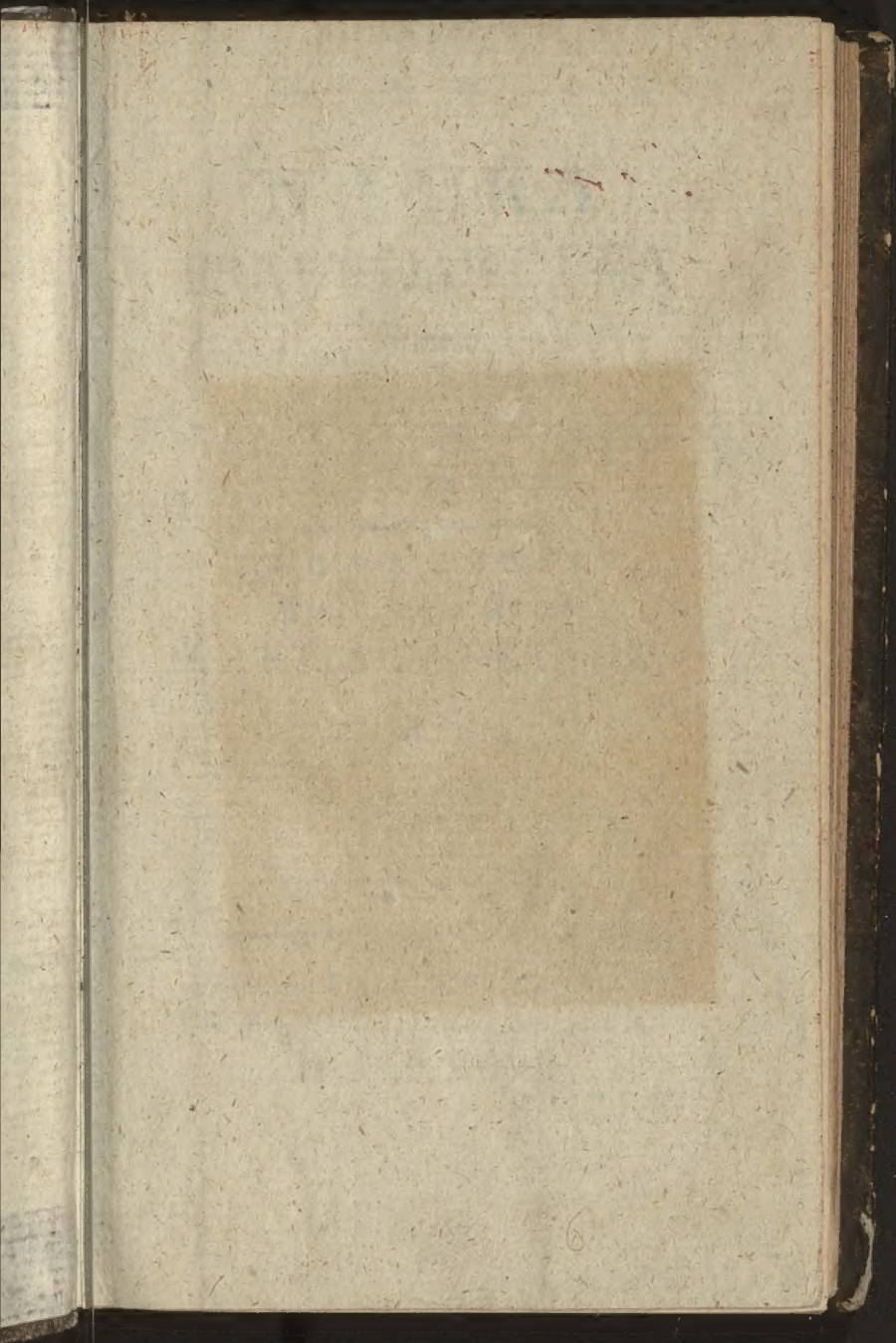
P

~~Papa 94~~



10839

~~IX. 5. 121~~



PI

K

K

w
J.K

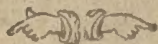
NAUKA PRAWODAWCTWA

Przez
KAWALERA
KAJETANA FILANGIERI

Napisana po Włosku

TŁUMACZENIA
WINCENTEGO ROCHA
KARCZEWSKIEGO.

TOM VII.



W WARSZAWIE

w Drukarni Piotra Dufoura Konfilyiarza
J. K. Mci, Dyrek: Drukar: Korp: Kad:

M. DCC. XCIII.



*Nihil est civitati præstantius quam le-
ges recte posita.*

Eurip. in Supplicib.

10839I

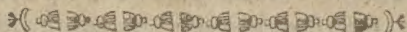
NAUKA PRAWODAWCTWA

CZĘŚĆ IV.

O Prawach dotyczących się Edukacyi,
obyczajów i Instrukcyi Publiczney.

PRZEDZIAŁ I.

O Prawach dotyczących się Edukacyi.



ROZDZIAŁ I.

Pisząc o prawach kryminalnych
sam tylko obraz skazania i prze-
wrotności Rodu ludzkiego miałem
przed oczyma. Trzeba mi było
łamać zawady, na które dotąd za-
patrywano się jako na zapory ni-

A ij

czem nieprzełamane; musiałem walczyć z błędami, musiałem zbijać przesady, iść wbrew przeciwko interesom osobistym, i powstawać na zastarzałe a niebezpieczne systemata. Doświadczenie, ten niezmienny przewodnik rozumu, zamiast oświecania mię, coraz bardziej pomnażał niepewność moją. Pokazywał mi wady Prawodawstw starożytnych i dzisiejszych, dowodził mi iak niepożyteczne były usiłowania ludzkie około poprawy i udoskonalenia nayniedoskonalszey części Xiąg prawodawczych wszystkich Narodów. Gdym się radził starożytnych Pisarzy, obok nie wiele prawd, które rzadko kiedy mogą być stosowane do niniejszego stanu rzeczy, znajdowałem niezmierny tłum błędów. Gdym się radził teraźniejszych, w nich powiększey części, przy mnieyszey liczbie błędów znajdowałem ieszcze

mniej prawd, a w pierwszych i w drugich dostrzegłem iawnego wyznania, iż ta częśćka prawodawstwa udoskonaloną byź nie może.

Jurisprudencya Rzymska, złożona z rozmaitych ułomkow praw Krolewskich, praw Rzeczypospolitey arystokratycznej, praw Demokracji mieszanej i despotyzmu: ktory na przemiany bywał ukrytym, śmiałym, dzikim, zabobonnym i fanatycznym; wciągała mię w labirynt niedościgły, gdzie za każdym krokiem, czułem niebezpieczeństwo zbłąkania się nieodwrotnego. Jurysprudencya późniejsza, a nadewszystko jurysprudencya teraźniejszyich czasow naszych, inną przepaść pod krokami moimi otwierała, a coraz nowemi otaczała mię trudnościami. Sama ta myśl, iż koniecznie potrzeba było wyszukiwać, co myślano, co pła-

sano, co ustanowiono w rozmaitych czasach, według rozmaitych stanów towarzystwa cywilnego i w Rządach odmienney natury, czyliż nie była dostateczną przyczyną zastraszania mię i zbicia z zamyśłu? czyliż nie powinna była odwrócić mię od przedsięwzięcia, w którego wykonaniu same posilki stawały się zawadami, a przewodniki naderżające się w tey mierze, tylko do ułatwienia błędów moich służyć mogły?

W takim stanie niepewności był moy umysł. Gdybym chciał ieszcze mówić o wątpliwościach serca moiego, któżby sobie mógł wyobrazić, iaka była moja sytuacja, gdym się zawsze widział pomiędzy dwoma ostatecznościami zarówno okropnemi; pomiędzy niebezpieczeństwem narażenia niewinności, i pomiędzy niebezpieczeństwem za-

bezpieczenia bezkarności występ-
pcom. Przymuszony zawsze po-
stępować w równej odległości od
tych dwóch przepaści, czułem iż
ostrożna lekliwość i pomieśzanie,
każdemu krokowi mojemu towa-
rzyły.

Własny mój interes osobisty zda-
wał się jeszcze łączyć z temi wszy-
stkiemi zawadami, aby im nadał
nowego stopnia mocy. Przykład ty-
łu ludzi odważnych, którzy ponie-
śli karę wygnania: że śmiali wy-
powiadać wojnę najsilniejszym
klasom społeczności; tudzież inte-
resy szczególnych towarzystw prze-
ciwne interesom ludzkości i pra-
wom rozumu, obwieszczały mi, na-
jakie się wystawiam niebezpieczeń-
stwa, idąc ich śladami.

Na koniec nieuchronna potrzeba
przypatrywania się ludzcom w wzglę-

dzie naydolegliwszym, w stanie zbrodni i skazenia, zawsze mi przesadnie malowała nieudolność rozumu w uczynieniu ich lepszymi, a tą smutną myślą powiększała nudy moje.

Taki był stan umysłu i serca moiego przez wżyszek ten czas, którym łożył na układanie praw kryminalnych. O iak ta sytuacya różna jest od niniejszey sytuacyi moiey!

Ciągle pasmo wyobrażeń przyiemnych i pełnych pociechy śnuie się po umyśle moim; już one nie mają za cel ukarania występku ani zastraszania złośliwców, ale nadgrozdzenie cnoty.

W pierwszym przedziale niniejszey części, będę uważał człowieka.

ka w owey Epoce życia, w ktorey ieszcze nie miał czasu zepłucia się.

W drugim przedziale będę go uważał w owym wieku, w którym przygotowany od edukacyi, i poruczony bezśredniej zawiśłości od prawa, drogą samych namiętności, powinien być prowadzony do cnoty.

W trzecim przedziale będę go roztrząsał umieszczonemu w owym stanie Instrukcyi nieuchronnie potrzebnej do poznania prawdziwych interesów, i rozróżnienia ich od interesów pozornych; aby się mógł zabezpieczyć przeciwko tym błędom, które sprawiają: że codienne pozory cnoty bierzemy za samą cnotę, próżną i chimeryczną marę dobra lub złego, za samo złe lub dobre.

Doświadczenie poda mi tutaj
 tłum przykładów wyciągniętych
 ze wszystkich okoliczności życia i
 rozmaitych gatunków społeczeństw.
 Ono mi wskazuje w owej sławnej
 Rzeczypospolitej Greckiej cudzą
 Edukacyę, które niejako, przeisto-
 czyły, że tak rzekę, naturę ludzką,
 zmierzając wszystkie jej skłonno-
 ści; ono mi pokazuje w Sparcie oby-
 watela (*Pedorateja*), który będąc
 wyłaczony z Rady trzech set me-
 żów, chciał się, iż Ojczyzna jego
 miała na łonie swciem trzechset
 ludzi godniejszych nad niego. Jej
 zaufania; ono mi pokazuje dziecko
 które rozciągnięte na Ołtarzu Di-
 anny, umiera pod różgami, nie da-
 iąc najmnieyszego znaku bólu ani
 zemsty (1); tudzież młodzieńca,

(1) Ziden pisarz starożytny nie
 mówi, bez wielkiego podziwie-

który w utarczkach przepisanych
prawem, woli raczey umierać, niż

ma, o niepojętej cierpliwości,
z taką dzieci Spartańskie zno-
siły to biczowanie, które co rok
wykonywano na Ołtarzu Dian-
ny: aby je nauczono, mowi
Xanofon, że ten który umie cier-
pieć ból przez kilka momentów,
długo się cieszy pochwałą i sza-
cunkiem publicznym. Eban,
Plutarch, Cicero i wielu innych
Pisarzy starożytnych, twierdzą
że niekiedy te dzieci umierały
wśród cnoty, ani jednego wa-
stchnienia z pierśi nie wydając.
(Eban. 1. 13. Plutarch institutis
laconicis, a Cicero Tuſc. 1. 3^o 5;
Zobacz także Senekę, w Traktacie
w którym roztrząsa, dla czego pod
panowaniem Opatrzności, ludzisk
poczciwi bywają nieszczęśliwemi).

się ogłaszać pokonanym (1); to do-
 świadczenie wskazuje mi Zonę dzie-
 kującą Bogu: że mąż iey umarł
 broniąc Ojczyzny; tudzież matki
 winszujące sobie nawzajem: iż ich
 dzieci legły na placu pod Leuktra-
 mi: a inne płaczące nad synami ży-
 jącemi, ale pokonanemi od nie-
 przyjaciół (2).

Gdy potem od Edukacyi prze-
 chodzę do obyczajów, widzę: że

(1) *Adolescentum greges Lacedemone
 vidimus. ipsi incredibili contentione
 certantes pugnis calcibus, unguibus,
 morfu denique, ut exanimarentur,
 priusquam se victos saterentur* Cic.
Tuscul. 5., Zobacz teżże Se-
 nekę de Benef. lib. 5. i Plutar-
 cha w życiu Likurga).

(2) *Plutarch w Życiu Agesilasa i
 Elian. Var. histor. libr. 12. cap. 19.*

te obyczaje, przez długi czas leczyły w Rzymie przywary praw, konstytucyi, czci; a nawet zastępowały niedostateczność tych praw, tej czci, tej konstytucyi Rządowej. Widzę z jednej strony zbytek władzy rodzicielskiej, a z drugiej strony umiarkowanie którego przestrzegano w używaniu oney; wolność rozvodu i nienaruszoną trwałość małżeństw, przez kilka wieków; niezmierną srogość w prawach kryminalnych i wielkie uszanowanie ku życiu obywatela; niezmierne mnostwo zamęszkań, a mało rewolucy; maxymy ucisku w systemacie Rządu, i niewzruszone zasady wolności w cnocie prywatnych osób; ostateczną ambicyą w Senacie, a w Senatorach największą skromność; sentymenta nienawiści w duszy ludu, a łagodność w postępках; nieprzezwyćziony wstępnictwo od monarchii, a zupełne za-

ufanie w cnoście absolutnego Dyktatora; widzę że obyczaje, z samey nawet zabobonności tryumf odniosły. Próżno występak zstępuje z przybytku odwiecznego pomiędzy ludzi, pod postacią obumierłych bożyłeczów Białochwalstwa; obyczaje odpychają go z gniewem, wzgardą i obrzydliwością. Widzę, że w tym samym czasie wyrządzają cześć cności Lukrecyi; gay obchodzą uroczyscie białoczerwotności Jowisza; bezwstydną Wenę, odłera hołdy od czystej Westalki; nie lekliwy Rzymianin, pali ofiarę polęgowi bojaźni i wzywa Boga, który obcałcyca swojego; lubo pod ręką własnych rodziców, sam bez żalu i bez łezmania umiera.

Toż samo doświadczenie pokazuje mi jeszcze, jak niedołążne są prawa bez obyczajów; ono mnie naucza, że w towarzysztwie iko-



nam: lekarstwa na zepsowanie ludu, stają się źródłami zepsowania powszechnego. Widzę że cenzura przeznaczona do zachowania obyczajów, w kraju zepsowanym, staje się straszliwą inkwizycją, narzędziem ucisku i zemsty, którem kilku ludzi zadaią oczewiste ciosy bezpieczeństwu wszystkich obywateli. Widzę, że ta cenzura, miasto przytłumienia skażenia moralnego, utrymuje je i pomnaża, wkładając obydliwe podatki na skażenie publiczne, na prostytucją, na same nawet okropne zbrodnie. Miasto poskramia podłości duszy i zdrady, zapętnia społeczność podłemi delatorami, bezczelnemi Jungelstokami, zuchwalemi w udzielaniu swej opieki występкови, który im się opiera; i w prześladowaniu cnoty, która nim pogardza. Widzę, że w takim towarzystwie nacyzylisza Religia, staje się niewyczerpanem

zrzodłem występku i zbrodni. Wi-
dzieć, że Świątynia Boga sprawiedli-
wości zamienia się w targowisko,
gdzie bezbożny kupuje zgładzenie
swych zbrodni, ofiarując część ży-
wności wydarcey sierocie lub wdo-
wie, i że tą ofiarą zamienia zgry-
zoty zbrodni, na spokojność nie-
winności.

Gdy daley uważam instrukcyę
publiczną, widzę, że w teraźniej-
szych towarzystwach Europejskich,
rozszerzone światła zmniejszyła
smutne skutki skażenia, i stawiają
jedyną zaporę, którą tych czasów
można założyć postępkom despo-
tyzmu.

Och jak smutnego doświadczali-
byśmy losu, gdyby wpośród ze-
plucia naszych obyczajów, wad na-
szego wychowania, niedoskonało-
ści praw naszych; gdyby wpośród
mili-



miliona czterechkroć sto tysięcy ludzi zawsze uzbroionych, zawsze gotowych popierać zamyśły Monarchów Europejskich, głos wolny i odważny filozofii, nie obwieszczał prawdziwych początków moralności (*); nie powstawał przeciwko

(2) Już po części daia się uczuć Europie skutki tego obwieszczenia *prawdziwych początków moralności*; czas przyszedł lepiej iefzcze wyświeci iak są płocne nie wolney, nie odważney, ale rozwiozłej i zuchwałey filozofii zamiary, która niebaczna na iedyny fundament prawdziwey moralności Religiją, nadaiąc prawo ludowi nad Rządcami, zasiewa buynny zarodek krwawey wojny pomiędzy stanami Społeczności. Deklamacya Filangierego nie potrafi ułudzić czytelników umie-
Nauka Praw Tom VII. B

Tyranii, nie okrywał hańbą okrutników? gdyby opinia publiczna oświecona i kierowana Pismami filozofów, nie okrywała niesławą Monarchy który stanowi prawa niesprawiedliwe, Ministra, który iego uchwałę radzi, Urzędnika, który czuwa nad wykonaniem iego? gdyby cnoty Rządzących Narodami nie znajdowały pochwalców wymownych, a ich występki nielekliwych oskarżycielów; na koniec, gdyby Monarchowie oświeceni tylu pismami patryotycznymi nie byli poznali, że ich interesa są powiązane z interesami ich Narodów; że ich

iących myśleć rozważnie i dla tego ią całą bez wahania się, wypisaliśmy. Zobacz dzieło, o *Prawach Fizycznych i Moralnych czyli Prawdziwe Systema Natury Tom III, Roz: o Polityce.*

moc zawisła od pomysłności publicznej; że ich Trony zawsze chwiać się będą, że ich powaga będzie słaba, nietrwała, i zawsze otoczona niebezpieczeństwami, jeżeli ich nie będzie bronić miłość ludu.

Te uwagi wypadają z doświadczenia, a rozum nowej im jeszcze dodać mocy. Jeżeli Edukacya w Sparcie; jeżeli obyczaje, bez Edukacyi w Rzymie; jeżeli w terazniejszych naszych Monarchiach, instrukcyja publiczna bez edukacyi i bez obyczajów, tak wielką miały dzielność; iakążby moc miały, iakieby działały skutki, gdyby temi trzema źródłami wraz skombinowanemi, powodowało roztropne Prawodawstwo?

Jeżeli Lukurg, za pośrednictwem samej Edukacyi, mógł ukształtować Narod wojowników zagorza-

B. ij

łych fanatyzmem, których ani nie-
szczęścia, ani moc, ani męstwo
nieprzyjaciół wzruszyć nie mogły;
dla czegożby, Prawodawca mędr-
szy i więcej mający ludzkości, nie
mogł tym samym sposobem układać
Narodu złożonego z wo-
jowników cnotliwych i rozumnych.
Jeżeli w Sparcie, Edukacya, ko-
biety nawet, zdołała natchnąć wiel-
kością duszy i męstwem zadziwia-
jącym umysł, czemużbyśmy się spo-
dziewać nie mogli, że w teraźniej-
szych czasach, za użyciem tychże
samyh środków, wznieciemy w
nich sentymenta szlachetne i wspa-
niałe, sentymenta, któreby je uczy-
niły pożyteczniejszemi Ojczyźnie,
miłszemi małżonkom, szanowniej-
szemi w oczach własnych dzieci?
Jeżeli Edukacya walcząca z skłoni-
nościami Natury tak wielką moc
sprawowała nad ludzmi, czemużby
Edukacya pomagająca tylko rozwi-

nieniu onych nie mogła mieć tegoż
samego władztwa nad niemi? (3).

Jeżeli cnota panowała w Rzymie
na łonie niezgod domowych i ze-
wnętrznych wojen, w polzrodu sta-
wieznego passowania się ambicyi z
wolnością patrycyuszów z ludem,
Senatu z Trybunami; pod konsty-
tucją ruchliwą i rzędem ustawicznie
mieniącym się, w szrod Religii bez
moralności i czei kazącej obyczaje,
czemużby nie miała iasnieć na
łonie pokoju i zgody, w Rządach
stałych i mających swoje prawidła,

(3) *W tem samem zapytaniu dal nasz
Autor zupełną odpowiedź, ktorey
dostrzeże czytelnik, gdy sobie przy-
pomni ową nayniezawodnieyszą ma-
xymę, że wszelka cnota człowieka
zależy na pokonywaniu siebie sa-
mego.*

obok Religii udoskonalającej obyczaje ludzi i zastępującej miłczenie tylekroć nieuchronne praw?

Jeżeli rozum tylekrotnie prześladowany od Rządu, wstrzymywany od Urzędników. Spętany prawem, spotwarzony od fanatyka i człowieka możnego, pomimo tylu zawad, naydziwniejsze rewolucye skutkował w terażniejszych społecznościach Europejskich, czegoż się po nim spodziewać nie będziemy mogli, gdy go Rząd będzie zachęcał, gdy mu Urzędnik udzieli swej opieki; gdy go prawo ku swojej pomocy wezwie, aby wyrokem swoim nadało ową sankcyą opinii publiczney, która ma uwiecznić panowanie jego i miłością zapalić serca ku niemu.

Jeżeli postępy światła, nadały nam moc panowania że tak rzekę

nad naturą i zwracania iey ku naszym zamiarom; jeżeli dzielna ręka człowieka otwiera sobie drogę po niezmiernych przeftworach powietrza, kierując piorunem, podbija wiatry i wody, roślinom i zwierzętom nowe nadaie przymioty, stwarza, że tak rzekę w obydwóch królestwach nowe gatunki i nowe płyny; słowem, jeżeli rozum dał człowiekowi tak wielką moc nad światem fizycznym, czemużbyśmy nie mieli się spodziewać, że równe panowanie i nad światem moralnym zdobędzie? Gdyby rozumne Prawodawstwo kierując postępkiem rozumu ludzkiego, zwracało go od próżnych spekułów i uwagę iego całkowicie ściagało do celów interesujących szczęście narodów i los mocarstw, czyliż to podbicie świata moralnego nie stałoby się łatwem? czyliżby wieczystość uszczęśliwienia i cnoty Narodu nie przestała



bydź zagadką niepodobną do ul-
szczenia?

Te to są badania, ktore mam roz-
trząsać w ninieyszey części; te są
pobudki ktore mię skłaniaią do przed-
sięwzięcia ninieyszey pracy z ufno-
ścią i odwagą. Nayprzód mowić
będę o Edukacyi; będę roztrząsał:
czyli Edukacya powinna bydź pu-
bliczna? czy może bydź publiczna
u Narodow licznych? Czyli w niey
wszystkie klasy uczestnikować mo-
gą? Jaki powinien bydź iej za-
miar? Jakiemi należy ią kierować
szrodkami? podług iakiego planu
przystałoby ią urządzić.



ROZDZIAŁ II.

O korzyściach i potrzebie Edukacyi Publiczney.

Jeżeli tylko idzie o ukształtowanie człowieka, zdaie się iż w tym przypadku należy przełożyć Edukacyą prywatną; ale kiedy idzie o ukształtowanie Narodu, rozumem: że publiczney Edukacyi użyć należy. Człowiek wychowany od praw nie będzie *Emilim*. Bez Edukacyi praw ukształtuiesz *Emilego*, założysz obywatelstwo, ale nie będziesz miał obywateli.

Jeżeli Edukacya doskonała, dana w ościeniach domowych jest nadzwyczajnie rzadka; bo do niej potrzeba zbiegu wspólnego a przyiaznego dołożenia się *Natury*, *kun-*

sztu i okoliczności; jeżeli człowiek obdarzony wszelkimi cnotami, talentami nayrzadzszy, łagodnym i spokojnym charakterem, nie zmordowaną stałością, głęboką znajomością człowieka i stopniów, kteremi się w nim rozum rozwija, w każdej chwili dnia iedynie zatrudniony podstrzeganiem i kierowaniem spraw wychowawca swoiego, podstrzeganiem tak kunsztownym, aby uczeń nie dorozumiał się iż nim powoduia; jeżeli takowy człowiek, mimo tylu dzielnych szrodkow, potrzebuie przyiaznego usposobienia natury w swym wychowawcu, charakteru moralnego w rodzicach, i wszystkich ktorzy go otaczają; jeżeli iedna osoba złośliwa lub głupia, zbliżając się na chwilę ku dziecięciu, może zepsuć prace lat kilku, jeżeli w długim ciągu tego wychowania, nie powinienby zachodzić, że tak

rzekę, ani ieden przypadek, któryby nie był przygotowany lub użyty na udoskonalenie wychowawca; jeżeli raczey uczynki niż słowa, raczey przykład niż przepisy i prawidła; jeżeli raczey doświadczenie niż nauki powinny kształtować i wychowywać człowieka; jeżeli kunszt i sposób postępowania Instytutora, powinny być tak ukryte przed wychowawcem, iżby w kierującym jego krokami nie mógł widzieć nic więcej procz towarzysza i poufatego przyjaciela; jeżeli ciekawość powinna go prowadzić ku oświeceniu, wolność do pracy, uciecha i zabawa do zatrudnienia umysłu; jeżeli wszystko cokolwiek jest potrzebne do zachowania porządku i przyspieszenia postępku w uczniach Edukacyi publiczney, byłoby istotną przywarą w Edukacyi prywatney; jeżeli zegar, który ma kierować wszystkie sprawy

pierwszey, powinien być wyrzucony z drugiej; jeżeli jednostajności potrzebney w jedney, należy się troskliwie chronić w drugiej; jeżeli emulacya ktor-ey użycie nieuchronnie jest potrzebne w Edukacyi publiczney, ile że jest sposobem wydoskonalenia; w Edukacyi prywatney staie się zawiązkiem próżności i zazdrości; nakoniec, jeżeli tłum nieprzeliczonych okoliczności nie uchronnie potrzebny jest do otrzymania Edukacyi doskonałej, jeżeli zaledwo spodziewać się można, szczęśliwego zbiegu onych w Edukacyi jednego dziecięcia; któżby ie i jakim sposobem, zdołał skombinować w Edukacyi publiczney?

Lecz cożbyśmy sobie mogli obiecywać po Edukacyi, gdyby była ściśle obfita? O tak mało ludzi, w nayliczniejszey nawet społeczno-

ści, znalazłoby się zdolnych do dania dobrej Edukacyi swym dzieciom? W tey małej liczbie, iak mało byłoby łączących możność z szczerą wolą? a z pomiędzy ostatnich, o iakby mało doszło szczęśliwie głównego tego zamysłu!

Niewiadomość i nędza pomiędzy gminem, śmierć rodziców, opuszczenie oyców, konieczna potrzeba pracy, nieprzeliczone mnostwo zatrudnień w owej klasie obywatelów, która żyje z łamego rąk swych wyrobku; rozsypanie umysłu i chęć do rozkoszy w bogatych; roztargnienia próżności i ambicyi w klasach wyższych, sprawowanie urzędów publicznych; przesady i błędy prawie powszechne rozlane a zupełnie przeciwne prawdziwym interesom i maxymom Edukacyi; zbyteczna miłość Rodziców ku dzieciom; zbyt troskliwe zabiegi

około fizycznego ich zachowania; skwapliwość nierozsądna w dawaniu im pomocy, gdy iey niepotrzebują; zbyt skrętna troskliwość która zaraża dzieci lęklivością i pewnym gatunkiem strachu duszy zdolney do stłumienia wszelkicy odwagi, wszelkiego uczucia sił własnych; małe cenienie i małe nadgrody wymierzane nudnym a pełnym muzu funkcyom Instytutora, które jednak, gdy są należycie wykonane, dają niezawodne świadectwo rozległey wiadomości i niepospolitym światłom, tudzież wielkicy doskonałości charakteru; nakoniec skażenie obyczajow przeciwko któremu bez przestanku walczyćby powinny prawa, ale do którego, osłaniania, wszystkie nasze instytucye towarzyskie, zdają się być iedynie przeznaczone; te wszystkie nierządy, czyliż nie zaświadczaia rzeczwiście, iak mało korzyści obie-

cywać sobie należy z wychowania prywatnego, i tak wiele nieprzyzwoitości, obawiać się potrzeba?

Jeżeli do tych uwag okazujących niedoleżność edukacyi prywatney, przydamy inne wyjaśniające korzyści edukacyi publiczney, poznamy iż mimo nieuchronnych przywar i niedoskonałości swoich, koniecznie jest potrzebna.

Ponieważ w Edukacyi publiczney nie potrzeba tak znakomitey liczby Instytutorow, i ponieważ w mocy Rządu jest, przywiązać do ich funkcyi należyte poważanie; ukształtować z nich pewien gatunek stanu urzędowego i podać szlachetney ich emulacyi znakomite nadzieie, w krotcebyśmy mieli wiele ludzi godnych sprawowania tak dostojnych funkcyi. Wybrani od Rządu

i powodowani prawem, wzbiliby się po nad wżyskie przesady, z których ieden, może uczynić zawod naydoskonalszemu układowi Edukacyi; i staliby się zupełnie godnemi kształtować dzieci Oyczyzny, podług wysokich zamiarow Prawodawcy.

Ponieważ cała Edukacya zasadza się na naśladowaniu; Prawodawcy chcącemu kształtować ludzi, dosyćby było przyzwolicie kierować temi, ktorzy im mają służyć za wzor. Prawda jest, iż ci ludzie, niebyliby zupełnie podobni do siebie; wieluby zostalo poślednieyszemi od wzorow; wieluby przewyższyło wzory same; ale przynajmniey większa część wychowalcow miałaby w sobie nie zawodne ślady podobieństwa, a te ślady ustanowiłyby *charakter Narodowy*.

Opi.

Opinia zarówno powoduje! wszyscy ludźmi. iakiegożkolwiek bądź wieku. Umysł gminu nie tak rzeczywistością prawdy iak opinią o osobie obwieszczającej one, pokonywany bywa. Niechay sławny wojownik, okryty ranami, iasniejący chwalebnymi znaki zwycięstw swoich, mowi publicznie o męstwie i talentach wojskowych; niechay sędzia odziany szatą urzędu swego naucza sprawiedliwości i uszanowania praw; niechay obywatel najlepiej zasłużony Ojczyźnie, wzbudza uczucia miłości i szacunku ku powszechney matce wszystkich obywatelów, o iakichże skutkow nie wyprowadzą ich mowy! ktożby mógł powątpiewać, że takowe nauki i ważnością i korzyścią swoją, przewyższają nauki płatnego Pedagoga.

„ Nayskuteczniejszym sposobem,
 „ mowi ieden z naygłębszych Fi-
 „ lozofow starożytności, zachowa-
 „ nia konstytucyi Rządu, iest wy-
 „ chowywanie młodzieży podług
 „ ducha tey konstytucyi. „ (*Arist.
 Polt. l. s.*)

Czy możnaby doysć celu tego bez
 Edukacyi publiczney? Mogłżeby
 kto mieć większy w tem interes iak
 sam Monarcha? ktożby zdołał wię-
 ksze mieć do tego sposoby? ktoż-
 by mógł lepiej znać ważność tako-
 wey edukacyi, lub lepiej iey plan
 zarysować?

Człowiek rodzi się w stanie nie-
 wiadomości, ale nie w stanie błę-
 du; wszystkie fałszywe mniemania
 iego umysłu, są opiniami nabytemi.
 Dzieciństwo będąc wiekiem cie-
 kawości i słabości rozumu, bywa
 zazwyczaj Epoką tego smutnego

habycia. Gdyby uszy dziecięcia mogły być nieprzystępne dla błędu, prawdy łatwo by przenikały do duszy jego. Sama tylko Edukacya urządzona dozorem Urzędnika publicznego i wyrokiem prawa, może wyprowadzić ten skutek w gminie; a takowa Edukacya, musi być koniecznie Edukacyą publiczną.

We wszystkich rządach, u wszystkich Narodów, opinia publiczna jest najmocniejszą siłą Państwa; iey wpływ bądź na złe, bądź na dobre jest aroy dzielny; jest wyższa od działania, iako opor powagi publiczney, a za tem naywięcej na tem należy, aby była spróbowana w swym zawiązku, i kierowana w swoich postępach. Ze wszystkich sposobow zdolnych do wyprowadzenia tego skutku, może też Prawodawca pomyśleć i nie

zawodniey użyć ktorego, iak Edukacyi publiczney?

Smutne doświadczenie nas uczy, że chwila owa, w ktorey żywsze światła zaczynają przenikać w Narodzie, oznaczana bywa tłumem rozruchow wewnętrznych i krwawych sporów. Nieprzyjaciele prawdy i powierzchowni obserwatorowie rozumu ludzkiego, użyli tego doświadczenia ku spotwarzeniu światła. Z tem wszystkiem, nie trudno jest, ludziom mającym ducha głębokiey obserwacyi a bezstronnym, wskazać inną prawdziwszą przyczynę tych skutkow. Gdy się iedna część Narodu oświeca, a drugiey tym czasem dozwalają gnuśnieć w błędach wszelkiego gatunku, spor prawdy z błędem, musi koniecznie wznieść walkę, pomiędzy temi dwiema klasami ludzi. Spokoynosc we.

wewnętrzna zakłócona bywa, krew
leie się strumieniami. Duch par-
tyi nadaie błędowi siłę nieprzezwy-
cięzoną; a prawda spotwarzana, ze
wszystkich stron tłumiona i prze-
śladowana, musi spóźniać postęпки
swoie. Czemże będzie można u-
przedzić tyle złego? Należy pra-
cować około zniszczenia błędów
w gminie, w tym samym czasie,
gdy się staramy rozciągnąć swia-
tła na wyższą klasę towarzystwa.
Ale iakże tego doydzisz bez eduka-
cyi publiczney?

Pomiędzy namiętnościami mio-
tającemi sercem człowieka, nie-
ktore tak ściśly związek mają z
enotą, iż można mowić, że są iey
zrządkiem. Serce młodzieży stoi
otworem, dla wszystkich namiętno-
ści: ta, która ie sobie nayprzod
podbiie, zazwyczaj, przez całe ży-
cie, nad wszystkiemi innemi pa-

nować zwykła. Ale sama tylko panująca namiętność zdoła znakomite sprawować skutki. Naywiększym byłoby interessem społeczności, aby namiętności panujące szczególnych osób, miały na celu uczynienie ich pożytecznemi dla kraju i wykształtowanie ich na dobrych obywateli: nie potrzeba wątpić iżby to mogło wyniknąć, po większej części, z Edukacyi. A więc Prawodawca, mógłby znaleźć w Edukacyi publicznej najzdolniejszych sposob uczynienia powszechnymi tych namiętności, które sądzi najpożyteczniejszymi i najzgodniejszymi z celem społeczności.

Im bardziej się rozmnażają związki łączące obywateli, tem więkzej, ciąża towarzyskie nabywa mocy, tem mniejszym wolność jego podpada niebezpieczeństwu. Tyrania, mówi wielki człowiek

nie dawno przytoczony, nie inaczej wprowadzić i utrzymywać się może, tylko zasiewając pomiędzy obywatelami niezgodę, matkę słabości. Nieprzyjaciele tyranii zawsze zbliżali na wzajem ludzi, a Tyrani zawsze ich rozróżniali. Nałóg wspólnego pożycia w tym wiasku, w którym pobudki poróżnienia rzadkie, słabe i przemijające, wzmocni iedność towarzyską i przyzwyczai obywatelów do zapatrywania się na siebie, iako na członki iednegoż ciała, na syny iedneyże matki, na osoby iedneyże familii. Nierówność majątkow i stanu, utraci część swych okropnych skutków; a potężny głos natury, który obwieszcza i przypomina bezustanku ludziom ich równość, zawsze znajdzie obywatelów usposobionych do przyjęcia swych nauk: już więcej nie będą poruczać dzieci owej troskliwości niebezpieczney, która

duszę ich zaraża smutkiem a charakter dzikością; spółkowanie z rowiennikami, natchnie je w czasie ową łagodną energią, która w całym przeciągu życia jest tak potrzebna ludziom. Nabierając nałogu doświadczenia i czucia potrzeby pomocy podobnych sobie i towarzyskiego z nimi pożycia, przez igrzyski i zabawy właściwe swemu wiekowi, przyzwyczajają się do wdzięczności i uprzejmości, ta zaś ustawiczna wzajemność przyślug, wznieci w tych młodocianych duszach miłość towarzystwa i przekonanie o zobowiązanej wierności ludzi od ludzi; uczą się jak nieuchronnie potrzeba poddawać wolę swoją woli innych; że należy być łagodnym, wyrozumiałym, czułym, dobroczynnym; iż się brzydzić należy uporem, zaciętością; a instynkt wrodzony wolności ście-

śniać granicami sprawiedliwości i rozumu.

Te to są po części pobudki, które mię przekonywają o korzyściach i potrzebie Edukacyi publiczney Wyłuszczenie głębsze tey rzeczy, odkrycie nam mocnieysze ieszcze przyczyny chwycenia się takowego Sytematu hodowania młodzieży.

ROZDZIAŁ III.

O powszechności Edukacyi Publiczney.

U starożytnych, gdzie tylko Edukacya była publiczna, była powszechna dla wszystkich Obywatelow. Minos. (*Strabo l. x.*) Likurg (*Arist. poli. l. 4*) Plato (*de legibus Dialog. 7.*) iednakowego byli

zдания w tey mierze. Dofyć było nie bydź ani cudzoziemcem, ani wędrownikiem, ani niewolnikiem, aby uczestnikować w edukacyi publiczney i bydź wyłączonym od edukacyi domowey. Zarowno dzieci żołnierza iak Generała, Kapłana iak Sędziego, ostatniego obywatela iak Wodza i Naczelnika Narodu, iednakowym sposobem były uczone, karmione i odziewane. Zaledwo dziecię doszło szóstego roku życia, natychmiast Ojczyzna brała ie od Rodziców, a ci z chęcią ie powierzali powfzechney Matce. (*Plato ibid.*)

Ten tryb hodowania dzieci wzięty u starożytnych Narodów, mógłżeby bydź przyśwoiony od terazniejszych Narodów Europejskich? O iak wielka zachodzi różnica pomiędzy Rzeczpospolitą kilkunastu tysięcy obywatelów, a

monarchią złożoną z kilku milionów poddanych! pomiędzy stanem politycznym całkiem zawartym w murach małego miasta, a pomiędzy Mocarstwem ogromnem poprzerywanem rzekami, odnogami morskimi i wyniosłemi gorami! pomiędzy Narodem iedynie zaprzętnionym wojną (1), a pomiędzy Narodem zarazem i wojowniczym, i rolniczym, i rzemieślniczym, i handlownym! pomiędzy narodami, u których równość majątkow rząd-

(1) W Krecie iako i w Sparcie uprawa roli była poruczona niewolnikom; rękóm wolnych ludzi, zostawiano honor robienia bronią. Motyka i pług były poruczone Periecianom w Krecie, I llotem w Sparcie. Arist. Polit. 1. 6. Plato w życiu Likurga.

kiedy podlegała odmianie (2), a pomiędzy narodem, w którym prawa tę tylko największą równość ustanowićby mogły: aby z jednej strony nie kwitnęła zbyt duża nadmiar obfitość, a z drugiej ostateczna nędza!

Te pierwsiastkowe reflexye, dostatecznie, jak miemam pokazać różnicę, która powinna zachodzić pomiędzy edukacją publiczną starożytnych, a edukacją publiczną teraźniejszyh Narodow. Obydwe jednak mogą i powinny mieć spólny charakter podobieństwa, a tym charakterem jest powszechność edukacyi. Plan który chcę podać byłby niedoskonały

(2) Zobacz Platona de Legib. dial. 5. Co do Spartańczykow czytaj Traktat Mikoł: Gargiusa do Rep. Laced. 3. Tab. 4. in Thes. Græv. & Gronov. vol. 5.

i błędliwy, gdyby choć iednak klasa była wyłączona od edukacyi publiczney: tem samem dozwalałby zabytku wielu źrzedłom skażenia; przyprawiłby outratę znakomitey części pożytkow wskazanych oedmnie w edukacyi publiczney; iednę część obywatelow obierałby z pomocy, ktorey prawo wszystkim używać powinno; czyniłby Prawodawstwo razem i stronnem i niesprawiedliwem; bo pod ow czas równość kar i nadgrod, zamieniałaby się w oczewistą niesprawiedliwość.

Niechay się Czytelnik zastanowi nad temi myślami, a ia tym czasem dochodzić będę, iak w stanach znakomitych, u oinieyszych Narodow Europeyskich, iakby mowie, edukacya mogła się rozciągać do wszystkich osob spoteczności.



ROZDZIAŁ IV.

Wykonanie tego zamyśłu iest podobne.

Gdyby potrzeba było stawiać gmach, któryby miał zawierać w sobie wszystkie dzieci Państwa, w którymby człowiek, przeznaczony do uprawiania ziemi przymuszony był odbierać też samą edukacyą co ow, który za czasem będzie rządzić Mocarstwem; w którymby dzieci Aristydesa i Żołnierza, Chłopka i Urzędnika, pod ieden dach zebrane, podług iednego planu wychowywane były; słowem gdyby edukacya publiczna, chcąc być powszechną, wyciągała tey iednostajności niewzruszoney szrodkow i Systematu; wątpić nie można, iż takowego przedsięwzięcia, nie możnaby żadnym sposobem przypro-

wadzić do skutku; a ten, który
 bludzony przykładem starożytnych
 i bez zastanowienia się nad odmien-
 nością okoliczności, śmiałyby tako-
 wą edukacją przepisywać dla Na-
 rodów teraźniejszy, popełniałby
 błąd arey wielki.

Alse chcąc edukacją uczynić pu-
 bliczną, nie potrzeba ustanawiać
 tej iednostayności Systematu i
 szrodkow; na tem tylko cała rzecz
 zawisła, aby wszystkie członki to-
 warzystwa mogły uczestnikować w
 edukacyi Urzędnika i prawa, każdy
 podług partykularnego przeznacze-
 nia swojego, i podług okoliczno-
 ści w ktorych się znayduje. Potrze-
 ba; aby rzemieślnik mógł odebrać
 w dzieciństwie swoim, instytucją,
 ktoraby go oddalała od występku,
 prowadziła do cnoty, do miłości
 Ojczyzny, do uszanowania praw;
 ktoraby mu utawiała nabyć wie-

domości i wydoskonalenie właściwego tego stanowi gatunku przemysłu, ale niedręczyła go nauką mądrym, podług których należy rządzić Państwem lub sprawować rzecz publiczną. Potrzeba nakoniec, chcąc edukacją publiczną uczynić powszechną, potrzeba, aby wszystkie klasy, wszystkie stany Państwa mogły w niej uczestnikować; ale niepotrzeba tego, aby te wszystkie stany, te wszystkie klasy uczestnikowały w niej jednakowym sposobem; słowem, edukacja powinna być ogólna, powszechna, a nie jednokształtna; publiczna ale nie spólna, nie pospolita.

Zważając edukacją publiczną w tym widoku. wszystkie wątpliwości o podobieństwie ustanowienia tego porządku rzeczy, w wielkich Narodach, zaczynają niknąć, i spodziewam się, że je zupełnie rozpedzę

dżę samym wyłożeniem planu ułożonego w tę miarę.

Ponieważ Edukacya publiczna nie powinna być jednokształtna, dochodzmy, jakim sposobem można rozklasyfikować i podzielić naród, w celu przyzwoitego urządzenia oney i roztrząsamy, czem się koniecznie powinna różnić Edukacya jedney klasy, od edukacyi klasy drugiej.

ROZDZIAŁ V.

O Rozkładzie Ludu.

Dzielię najprzód lud na dwie główne klasy. W pierwszej klasie zamkniętam tych wszystkich, którzyby mogli służyć i którzy służą krajowi pracą rąk swoich; drugą klasę się naznaczam owym, którzy mu

Nauka Praw: Tom VII. D

Służą lub którzyby mu służyć mogli przez talenta rozumu i dowcipu. Każdą z tych klas poddzielam na kilka klas drugiego szeregu. Nie widzę żadney potrzeby wyliczania lub wymieniania onych.

Z prostego wyłożenia takowego rozkładu, łatwo jest poznać, że lubo klasy drugiego szeregu, na które się poddziałały te dwie klasy ogólne, wymagają różnic znakomitych co do nauk właściwych każdej z osobna, te jednak różnice nie mogą być ani tak liczne, ani tak znakomite, jak owe, które oddzielały na wziętem dwie ogólne klasy. A więc, abyśmy mogli postępować tym sposobem, który pilsarzowi ułatwia odkrycie prawdy, a czytelnika usposabia do zrozumienia myśli jego, zaczniemy od roztrząśnienia różnicy Edukacyi dwóch głównych klas ludu; potem będzie-

my roztrząsać różnice Edukacyi
klas drugiego szeregu, należących
do klas ogólnych i głównych.

ROZDZIAŁ VI.

*Różnice ogólne pomiędzy Edukacją
dwóch głównych klas ludu.*

Pierwsza różnica wynika z niezmierny nierówności, która zachodzi w liczbie osób składających one. Publiczne domy Edukacyi, zaledwoby mogły wystarczyć dla klasy drugiej, a iakżeby mogły służyć i pierwszej? Potrzeboby budować konwikta tak rozległe iak miasta, a co za tem idzie, uciskać lud podatkami zbytecznemi, lub też na same budowle wyłożyć wszystkie summy, które przy zwykłym biegu rzeczy, zdołałyby na

D ij

zawsze ubespieczyc wydatki potrzebne na samą Edukacyą. A więc zostawimy domy Edukacyi dla drugiej klasy, a dla pierwszej inny obmyślemy sposób. I ta to jest pierwsza różnica wynikająca z liczby, inne wynikają z przeznaczenia dwom klasom przyzwoitego.

Rolnik, Rzemieślnik, przeznaczeni do służenia Ojczyźnie pracą rąk swoich, krotkiey tylko a łatwey potrzebują instrukcyi, aby nabyli wiadomości potrzebney do kierowania postępami cywilnemi i doskonsleniem kunsztu swojego; ale czyliż toż samo mówić możemy o ludziach przeznaczonych na służenie towarzystwu talentami swego rozumu i dowcipu? Co za różnica czasu, ktorego wyciąga instrukcyja jednych, od czasu potrzebnego na instrukcyą drugich!

Jeżeli w iednych, czerstwość i moc oiała są nieuchronnie potrzebne ku dopełnieniu zamiaru przeznaczenia właściwego stanowi, a w drugich te przymoty są tylko pożyteczne, czyliż część fizyczna Edukacyi pierwszych, nie powinna tyle przewyższać część Edukacyi umiętnej, ile część Edukacyi umiętnej, powinna w drugich przemagać część Edukacyi fizyczną?

Co są zaś tycze Edukacyi moralney, alboż i w tey, różnica przeznaczenia właściwego każdej klasy, nie powinna skutkować żadney różnicy istotney? Jeżeli ludzie przeznaczeni do służenia Oyczyźnie talentami umysłu, bywają zazwyczaj skłonni do pogardzania temi, którzy się poświęcają na prace mechaniczne; jeżeli próżność i duma bywają pospolicie wadami pierwszych, jako podłość i pogarda siebie same-

go, wadami drugich; jeżeli te dwie przywary przeciwne rodzą się z samey, że tak rzekę natury, dwóch odmiennych przeznaczeń; łatwo każdy pozna, iż potrzeba zapobieżenia onym, powinno wprowadzić wielką różnicę, pomiędzy Edukacją moralną obojey klasy. Wszystkie sposoby przypominające ludziom ich równość przyrodzoną, i obwieszczające im zobowiązaną zawiłość wszystkich członków rodu ludzkiego, powinny być użyte w Edukacyi pierwszych; a w Edukacyi drugich, należy przyzwać na pomoc wszystkie sposoby, któreby im mogły dać uczuć dołtynność pierwotkową a rodowitą człowieka, a tem samem podwyższyć ich dusze i natchnąć ich ową szlachetną wspaniałością umysłu, która nieprzypuszcza podłych sentymentów.

Te są ogólne różnice o których mówiłem. Dostyć jest zażądać się cożkolwiek nad podanemi dopiero uwagami, aby dostrzedz, że każda z wymienionych różnic, wiele innych drobniejszych zawiera w sobie. Nie wymieniam ich tutaj, bo w ciągu dzieła wyłuszczone będą. Teraz zabieram się do wyłożenia sytematu, moiem zdaniem, nayprzyzwoitszego obydwom klasom społeczności. Nayprzod mówić będę o pierwszey klasie uważaney w ogólności; potem przejdę do klas drugiego szeregu, na które się poddziela.

ROZDZIAŁ VII.

*Widoki ogólne względem Edukacyi
klasy pierwszej.*

Proponować, iakom powiedział,
domy publiczne na Edukacyą osob

pierwszey klasy, iest to iedno, co
zrzekać się nadziei wykonania te-
go planu Edukacyi publiczney. Z
drugiey strony, ieżeli zechcemy,
aby dzieci należące do tey pier-
wszey klasy, zostały w ościeniach
domowych, pod bezstrzednią pie-
czą i dozorem Rodziców, iakichże
korzyści możemy się spodziewać,
z takowego układu Edukacyi? Mo-
jęm zdaniem, na temby się rzecz
cała skończyła: W kaźdey wsi lub
miasteczku, możnaby, na naywię-
kszą, zgromadzać wszystkie dzie-
ci pewnych godzin dnia, końcem
wpoienia w nich maxym moralno-
ści publiczney; ale przykład domo-
wy, obecny ich oczom przez cały
przeciąg roku, w krotce by ie na-
uczył gwałcenia onych. Coby z
iedney strony budowano słabo, to-
by nagle i gwałtownie obalono z
drugiey; poruczanoby rękóm ska-
żenia starunek zasiewania zawią-

zkow cnoty; zrzeczonoby się zupełnie zamiaru nadania Narodowi za pomocą Edukacyi, pewnego charakteru, a ludowinamiętności zdolnych do usposobienia obywateli stosownie do wielkich zamiarow Prawodawcy. To a nie co innego, wyniknąćby musiało z tego dziecinnego i śmiesznego planu Edukacyi gminney. Aby uprzędzić to dwoiste złe, z których pierwsze czyniłoby niepodobnem wszelkie wykonanie projektu Edukacyi dla tej pierwszey klasy, a drugie trwałoby wszelkie iey pożytki; taki wynalazłem sposob.

W kaźdey społeczności partykularney, Urzędnik naywyższy, mający dozor Edukacyi publiczney Prowincyi swoiey, powinienby wybrać z pomiędzy nayuczeiwszych obywatelow pewną liczbę Instytutorow stosowną do ludności. Ta

magistratura gminna posiadałaby zaszczyty i korzyści zdolne nie tylko do wzniecenia pożądania oney, ale nawet do wskazania w sobie celu nadgrody ludziom tey klasy, którzyby się nad innych wstawili cnotą i pocziwością. Prawo, które może, za użyciem arcy małych szrodkow, największe wyprowadzać skutki, powinno by połączyć ten wybor z okazałemi obrządkami, któreby cenę jego i dostojność powiększały w oczach obywatelow i któreby go czyniły celem poważania i uszanowania powszechnego.

Każdemu z tych Instytutorow należałoby powierzyć pewną liczbę dzieci, ale nie więcej nad piętnaście. Każdy z Instytutorow, byłby obowiązany czuwać nad dziećmi, kierować ich postępками, żywić je i odziewać, podług przepisow podanych sobie.

Ponieważ nayważniejszą częścią tey Instrukcyi, byłoby oświecać dzieci w rzemiośle dla nich przeznaczonem, tych Instytutorow należałoby wybierać z rozmaitych rękodziel ustanowionych, lub któreby w społeczności ustanowić przystało; a większa część tych Instytutorow, powinnyby bydź brana z profesyi, którą sprawuie, lub ma sprawować, naywiększa liczba obywatelow tey Prowincyi.

Tych Instytutorow powinienby oświecać w obowiązkach stanu i nad ich postępками czuwać, urzędnik mający dozór Edukacyi w tey społeczności partykularney, pod bezszrednim dozorem *Najwyższej magistratury Edukacyney Prowincyi*, do ktorey rządu należy ta społeczność partykularna.

Kollegium Magistratury Edukacyney dla tey pierwzey klasy, powinnyby się składać z naywyższych Urzędników Prowincyi, z Urzędników niższych społeczności partykularney (*Communitatis*) i z Instytutorów (1).

(1) Nie zaniedbam tutaj ostrzedz, że w wielkich miastach stołecznych, ieden urzędnik niższy Edukacyiny, nie wydołałby wszytkim obiektom funkcyi swoiey. Skoro poznamy iego powinności, przekonamy się o nieuchronney potrzebie podzielenia na kilka okolic tych miast rozległych, w pomiar ludności; i naznaczenia kazdey okolicy osobnego urzędnika. Przystałoby ieszcze, aby w tych wielkich miastach, Instytutorowie mieszkali po przedmie-

Plan Edukacyi, do ktorego wyłożenia zabieram się, wskaże funkcye oddzielne, szczególne powinności, i załoczyty każdej z wzmiankowanych Magistratur. Ten Plan Edukacyi powinienby być ustanowiony prawem; żaden z obowiązanych do wykonywania jego ustaw, nie powinienby mieć prawa zmieniania onych. Podzielimy go na trzy części; pierwsza będzie miała za cel Edukacyą Fizyczną, druga Moralną, trzecia umysłową czyli umiejętną. Nim zacznę mój wykład, proszę czytelnika, aby sobie przypomniał com wyżej powiedział. Edukacya publiczna, względem jednej szczególney osoby, nie mo-

ściach. Dalsza osnowa tego planu Edukacyi wyiawi pobudki, dla ktorych radzę takowe urządzenie.

że byż tak doskonała, iakby mogła byż doskonałą edukacya partykularna. Ale ieżeli Edukacya prywatna zaledwo może ukształtować iedną osobę, publiczna może ułożyć cały narod. Przymuszeni w ninieyszym planie, do wyrzeczenia się doskonałości zupełney i absolutney, usługujemy przynajmniey dopiąć doskonałości odnośney i stosunkowey; a ieżeli tym sposobem nie zdołamy ukształtować człowieka, zatrudniemy się przynajmniey kształtowaniem obywatela. Przypomniemy sobie, że w murach Sparty tak sławney Edukacyą swoją, podobno ani iednego *człowieka* nie było; ale że się w niej nie znaydował żaden Lacedemonczyk, któryby nie był obywatelem. Ten który był Bohatyrem na miejscu publicznem, w Woyску, w Senacie; bywał tyranem w obecności Iłotów; był razem i cudem

cnoty w porządku obywatelstwa, i poczwara w porządku natury (2). Będziemyż mogli nie stać się win-

(2) Chcąc się przekonać o prawdziwości tego wyrazu, dołyc jest czytać, co Plutarch w życiu Lykurga, i Atheneusz w X. 6. i 14 piszą o dzikim obchodzeniu się Spartanczyków z Iletami. Thucydides w X 4, i Diodor w X. 12. uczą nas, iż gdy pewnego razu tak się powiększyła liczba Iletów, że strach rzuciła na obywatelów; natychmiast ogłoszono prawo, które najdzielniejszego i nayszczerstwiejszego z tych niewolników, zapraszało do stawienia się urzędowego, aby był zapisany w poczet obywatelów. Dwa tysiące nędzarzy tych stało; uwiencono ich kwiatami i zaprowadzono do kościołów,

nemi tych zdrożności, otrzymać tę doskonałość, którą z tylu miar posiadali Spartańczykowie?

ale wkrótce potem te dwa tysiące Ilotow zniknęły, i pospolicie mniemają, że ie wyrznięto. Każdemu wiadoma okropna historia *zasadzek*. Maiący dozór nad Edukacją młodzieży, wybierali, pewnych czasow stałych, z pomiędzy uczniów swoich, nayroztropnieyszych i nayodważnieyszych; uzbraiali ich sztyletami, i opatrywali w dostateczną żywność na dni kilka; potem młodzież ta rozchodziła się po wioskach, pod czas dnia, ukrywała się w lasach lub łąskiniach; w nocy wychodziła z swych legowisk, stawiała na drogach publicznych, i zabijała wszystkich nawiązających się Ilotow. Niekie-

W re.

W reszcie, aby pewnym i nie-
mylnym postępować trybem, nay-
przod roztrząsać będziemy, iak
prawo ma urządzić przypuszczenie
i rozdział dzieci, względem ro-
maitych klas drugiego szeregu, na
które ta pierwsza klasa jest podzie-

dy odbywała swe pochody we
dnie i wyrzynała Ilotow, którzy
się iey zdawali nayślnieysi i nay-
czerstwieysi.

Ktoby się chciał jeszcze lepiej
przekonać, że Spartańczykowie
byli prawdziwemi poczwarami,
niechay czyta co starożytni Au-
torowie piszą o ich postępkach
względem mieszkańcow Arminy
i Syrakuzy. Zobacz iak ich ma-
luie Herodot l. 9. n. 53. i Xe-
nophon de Republ. Lacedem.
Nauka Praw: Tom VII. E

lona; i tym sposobem uprzedzimy niektóre zarzuty.

ROZDZIAŁ VIII.

Ustawy ściągające się do przypuszczenia i rozłożenia dzieci tej pierwszej klasy.

Jeżeli wieczystość klas obywatelskich i dziedziczne następstwo na profesye przodków, znieślawiają, w oczach człowieka mądrego, Prawodawstwo starożytnych Egipcyanów, zbytecznie wyślawione; (*Arist: Polit: lib: 7. cap: 10. init: Herodot: lib: 2. Nro: 163. Plat: in Tim. Didor. lib. 1.*) jeżeli naysławniejsi Historycy i Wędrownicy naygodniejsi wiary, zaświadcza nam rzetelność smutnych skutków, które takowa instytucya wy-

prowadziła u niektórych Narodów
 Indyi, u których podział i wieczy-
 stość kastow są wprowadzone od
 niepamiętnego czasu, i z bogoboyną
 surowością zachowywane (*Diodor.*
lib. 2. Strab. 1. 15. Voyage de la
Boulaye. Le Goul. pag. 159. 160.
122. Letters edif. T. 5. t. 12. t. 24. T.
26. Voyage de Pyrard. pag. 273.);
 ieżeli sam rozum, bez pomocy do-
 świadczenia przekonywa nas dośta-
 tecznie, że takowy zwyczaj roz-
 wala wszystkie związki towarzy-
 skie, rozdziela towarzystwo na kil-
 ka społeczności oddzielnych tak z
 mocy intereśsów iak z mocy zatra-
 dnień, psuie wszelki gatunek talen-
 tu, odeymuie cnocie dzielność na-
 dziei, znosi iedność tak potrzebną
 intereśsu wspólnego; słowem ieżeli
 tak smutne za sobą ciągnie skutki
 to nie dorzeczne Systema; po-
 winniśmy się chronić, byśmy snadź
 nie sprzyiali temu niebezpiecznemu
 Eij

podziałowi, niniejszym planem
Edukacyi publiczney.

Aby ile możności uniknąć tego
bezprawia, zdało mi się, iż nastę-
pującym sposobem należało urzą-
dzić przypuszczenie i rozkład dzie-
ci tej pierwszej klasy.

W każdym partykularnem towa-
rzystwie, każdy oyciec będzie miał
prawo zalecenia syna swego urzę-
dnikowi miejscowemu przełożone-
mu nad Edukacją, skoro tylko to
dziecię dojdzie roku piątego. Po-
nieważ wszystkie nakłady, na utrzy-
manie i wychowanie dzieci tej pier-
wszej klasy, będą ponoszone od Rzą-
du, łatwo każdy wniośie, iż ma-
ło będzie Rodziców, którzyby się
chcieli zrzekać tak znakomitey ko-
rzyści. Pewność: że za czasem
uyrzą syna dobrze wyedukowane-
go, tudzież zysk stąd wynikający,

że się nie będą trudnić żywieniem
iego, sam przez się, bez użycia
wzelkiego przymusu względem ro-
dziców, znieście Edukacją domową,
i staraniom urzędnika publicznego
oraz opiece praw, powierzy wszy-
stkich dzieci tej klasy. Prawo,
ile nieprzyjazne z swej natury wzel-
kiemu gwałtowi, powinno się, ile
możności, starać o to, aby bez
wzelkiego musu, pociągało ludzi
do dopełnienia zamyśłów i wido-
ków swoich. Panowanie tego pra-
wa w ten czas naydzielniejszy,
nayszlachetniejszy, gdy wywierane
bywa na wolą a nie na uczynki.

Od tego prawidła wyłączemy dzie-
ci żebraków. Względem nich, urzę-
dnik nie powinien prosić oyców o
zezwoenie; samowładną mocą pra-
wa, powinien ie wydrzeć z rąk tak
niebezpiecznych, i poruczyć Edu-
kacyi prawa.

Pomieniony urzędnik, podobnież postępować będzie względem dzieci, ci znalezionych, względem sierot, względem tych, którzy utracili używanie zdrowego rozumu. Sprawiedliwa aby dziecię, które nie zna Ojca, lub które go utraciło, lub które od niego żadney Edukacyi wziąć nie może, na łonie matki powszechney, znajdowało ulgę i nadgodę tej utraty.

Urzędnik odebrawszy dziecię, zapisze jego imię, przezwisko, wymieni dzień w którym zalecone było, i oycu albo opiekunowi wyda kopią tego zapisu. Ale któż będzie determinować pierwsze przeznaczenie?

Powiedziałem, że ta pierwsza główna klasa, jest podzielona, iak i druga, na rozmaite klasy wtorego szeregu; iżby należało wybrać in-

stytutorow z rozmaitych professyi
 exystujących, lub ktorych ustano-
 wienie jest potrzebne w społeczno-
 ści; że naywiększa część Instytu-
 torow powinna bydź brana z pro-
 fessyi; którą się trudni, lub którą
 się powinna trudnić naywiększa li-
 czba osob partykularnego towarzy-
 stwa; że każdy Instytutor powinien
 mieć pewną liczbę dzieci, nie wię-
 kszą jednak nad piętnaście; na ko-
 niec że powinnością jest Instytuto-
 ra, oprócz innych, nauczać te
 dzieci professyi którą sam sprawuje.

Ponieważ pierwsze przeznacze-
 nie dziecięcia zawiśnie od prze-
 znaczenia Instytutora, zobaczmy
 kto go powinien wybierać. Czyli
 urzędnik? czyli Oyciec? czyli ra-
 zem obydwu?

Niebezpieczno byłoby zastrawiać
 oycu nieograniczoną władzę w tej

mierze, boby z niey dwie nieprzy-
zwoitości arcy ciężkie wyniknąć mo-
gły. Pierwsza, iż wszelkie zabiegi
nasywyszego urzędnika, około do-
brego wyboru Instytutorow dla ka-
żdego towarzystwa partykularnego
tey Prowincyi, byłoby niepożyteczne.
Gdyby naprzykład w partykular-
nem towarzystwie, gdzie wiele po-
trzeba rolników a mało rzemieśł-
ników, naywyszy Edukacyi urzę-
dnik, wybrał stosownie do ludno-
ści i interessow tegoż towarzystwa,
sto instytutorow rolników, a dzieści-
ciu Rzemieślników, mogłaby wię-
ksza część oycow przekładać w
wyborze, drugich nad pierwszych,
a pod ow czas należałoby rozmno-
żyć liczbę Instytutorow Rzemieśł-
ników, a zmniejszyć liczbę Insty-
tutorow rolników.

Druga nieprzyzwoitość bezwą-
pienia szkodliwsza od pierwszej.

wynika z próżności rodziców i z omamienia, podług którego zwykli kalkulować interessa potomstwa swego. Kunszta wymagające wielkiej liczby rąk, są naypotrzebniejszy do wyżywienia ludu; ale w tym samym czasie, takowe kunszta, naymniey ściągają poważania i szacunku na ludzi, ktorzy się w nich ćwiczą. Bądź, że samo mnostwo, dzieląc pomiędzy wielką liczbę osob poważanie kunsztowi wyrządzane, mnieyszą każdemu z niego wyznacza częśćkę; bądź że nauka tych kunsztow, arcy miernych wyciąga talentow i krotkiego przeciągu czasu; pewna jest, że sprawowanie tych kunsztow, nie iedna takiego szacunku, iak sprawowanie kunsztow mniej potrzebnych i mniej znanych. Kunsztem naydroższym dla kraju jest rolnictwo, a przecię rolnik naymniey szacowany bywa ze wszystkich rzemieślnikow.

Powiem coś więcej; przytrafia się często, że w kunsztach mniej potrzebnych, nie równie drożey rąk swoich używa człowiek, niż w kunsztach naynieuchronniejszych. Oyciec, idąc za radą samey prożności i mniemanego swego interesu, przeniosłby w wyborze dla syna swoiego kunsztu naymniej potrzebne, nie bacząc na to, że rozmnażając nad potrzebę iedną klasę rzemieślników, nie tylko zmniejszamy zyski każdej klasy przez konkurencyą; ale nad to, że iedna część tych rzemieślników, musi zostać skazana na ubóstwo i niedostatki, tudzież: że za upadkiem kunsztów naypotrzebniejszych stąd wyniknąć muszącym, całe ciało polityczne, nieuchronnie zapadnie w prawdziwą omdłałość.

Takie to złe wyniknęłoby z arbitralney woli Rodziców. Ale

skutki arbitralney woli urzędnika, nie mnieyby były okropne. Oyciec strawiwszy życie w pewney professyi, miewa częstokroć wielki w tem interes, aby się Syn iego w niey utrzymał. Ta sama korzyść, iż mu może zostawić narzędzia swego kunsztu i nauczyć go pewnych sekretow, pewnych szczególnych sposobow, ktore zebrał z długiego doświadczenia; ta sama korzyść, byłaby ważną pobudką do przeznaczania na to rzemiosło syna swojego. Gdyby dziecię, nie od Oycy, ale od Urzędnika zależało w tey mierze, częstoby się przytrafiało, iżby syn bogatego rzemieślnika, obrocony został do rolnictwa, a syn rolnika mającego grunt do uprawy, byłby wtrącony w klasę rzemieślnikow mechanicznych; w tym zaś składzie, obydway byliby pozbawieni większey części korzyści przywiązanych do dziedzictwa oyczy-

tego. Z tego nierządu wylągłby się drugi. Wielu oyców, chcąc się uchronić tego niebezpieczeństwa, zrzekłoby się korzyści Edukacyi publiczney, a prawo pomimo wszelkich zachęceń, zawiedzione na oczekiwaniu swoiem, uyrzałoby wiele osób tey pierwszej klasy, wyłączonych od Edukacyi publiczney.

Po głębokiem roztrząśnieniu tey materyi, ieden tylko znalazłem sposob na uchronienie się nierządow, ktoreby w obydwóch przypadkach, towarzyszyły temu pierwszemu przeznaczeniu. To iest, aby ścieśnić wolą Urzędnika i wolą rodzicielską, i aby obydwom pozwolił, wpływu do tego wyboru. Oyciec tego tylko iedynie mogłby się dopominać, aby syn iego, został w tey samey, co on professyi. Urzędnik miałby prawo wskazać Instytutora lub tey samey professyi, kto.

rey iest Oyciec, gdyby Oyciec chciał użyć prawa swojego; lub ktoreykolwiek inney, gdyby się Oyciec zrzekł wyboru.

Ponieważ według naszego planu, wybor Instytutorow powinien należeć do naywyższego Urzędnika Prowincyi, a nie do Urzędnika partykularnego towarzystwa; ponieważ liczba i warunki tych Instytutorow powinny być urządzone stosownie do ludności i interesów politycznych tego towarzystwa; ponieważ liczba dzieci powierzona każdemu Instytutorowi powinna być ustanowiona prawem; i w jednym i w drugim przypadku, wola Urzędnika partykularnego, co się tycze przeznaczenia Instytutora, byłaby ograniczona poprzedniczem rozporządzeniem Naywyższego Urzędnika i prawa; wszelka jego wola ściagałaby się iedynie do

władzy wybierania pomiędzy Instytutorami, którzyby iestcze nie mieli zupełney liczby dzieci wyznaczoney od prawa (1).

(1) Przeznaczenie dzieci znalezionych czyli podrzutkow, powinoby bydź poddane woli Należyższego Urzędnika Edukacyi kaźdey Prowincyi; mogłby użyć wolności daney sobie od prawa, ku poświęceniu ich na taki rodzaj przemyślu, iakiby przyśtało wprowadzić, lub powfzechniey rozciągnąć w Prowincyi.

W całym ciągu tego planu Edukacyi, nie uczynię żadney szczerogolney wzmianki, o tey części obywatelow. Ponieważ w piątym roku powinni być przypuszczeni do Edukacyi publiczney, iako i wszyscy inni obywatele,

Podobno kto powie: znajduią się partykularne zgromadzenia; a nawet dość liczne, które zaledwo jednego rzemieślnika w pewnym

nie powinno być żadney różnicy pomiędzy nimi i innemi dziećmi klasy o ktorej mówię. Jedno tylko urządzenie szczególne, na ich stronę, uczynićby potrzeba, stosowne do ich emancypacyi czyli wyzwolenia, w tej Epoce, Rząd powinienby im dawać pewną pomoc pieniężną, aby zafilić ich pierwsze potrzeby; nie mogą ueterminować wartości tej pomocy, bo ta zupełnie zawisła od okoliczności, od mieysc, i Narodow, ktoreby ten plan przyięły.

Mam sobie za powinność użyć tej pory na wynurzenie życzeń

determinowanym kunfzcie potrze-
 bują. A więc względem takowych
 kunfztow, należałoby, albo zarzu-
 cić wszelką naukę, albo ustano-
 wie jednego Instruktora, dla iednego
 wychowauca, albo rozmnożyć nie

lerca moiego, względem sposo-
 bow ulepszenia Edukacyi tych
 nieszczęśliwych ofiar występku,
 krewkości, i nędzy. W niektó-
 rych Rządach Europeyskich, spu-
 stofzenie ktore śmierć czyni w
 tey klasie dzieci, odcuciło czu-
 łość publiczną względem te-
 go ważnego obiektu admini-
 stracyi. Trokliwie szukają spo-
 sobow zapobieżenia tey wielkiey
 klęsce. Przeciż wyznać należy,
 że iwszystko co dotąd, w tey
 mierze uczyniono, iest bardzo nie-
 dostatecznem dla przyjaciół lu-
 dzkości.

po.

pożytecznie rzemieślników tego gatunku; w czem zachodzą trzy nieprzyzwoitości zarówno szkodliwe, z których, podług niniejszego planu; koniecznieby iedne musiał wybrać Prawodawca.

Zawsze złe pokazało się wyższem nad lekarstwa, bo ieszcze dotąd nie leczono go w samym zawiązku. Jeżeli chcemy zachować życie podrzutkow, potrzeba zburzyć Szpitale. Dopokąd tylko dziecię obowiązane będzie znosić utrudzenie drogi, niekiedy dni kilku, aby było przeniesione do Szpitala; dopokąd będzie powierzone starunkom karmicielki przymuszoney obdzielać pokarmem swoim kilkoro dzieci; dopokąd będzie musiało oddychać powietrzem zarażonem i znosić inne niewygody tych przytułkow, do-

Nauka Praw: Tom VII. F

Ten zarzut mogłby mieć iakążkol-
wiek moc, gdyby podług moiego
planu, nieuchronnie potrzeba było
aby wszystkie członki młodociane
jednego zgromadzenia, na jednym
miejscu były wychowywane. Ale

tać zachowanie dni iego, mimo
największy dozór i czuyność
Rządu, będzie niby cudem iakim.

Rozumiem, iż podług planu
Edukacyi który podaie, łatwoby
było zapobieżec tym wszystkim
nieprzyzwoitościom. W każdym
partykularnem towarzystwie, po-
winienby Urzędnik mieć staranie
o wszystkich podrzutkach zale-
conych sobie. Familia wybrana
na ten koniec od niego przyięta-
by to dziecię i karmićaby go pier-
wszych dni. Urzędnik kazałby
ogłosić w całym towarzystwie swo-

ieżeli ten plan zajmuje wszystkie części Państwa, iakażby nieprzywitość wyniknąć mogła, z ustanowienia w całej Prowincyi, pewney determinowaney liczby Instytutorow, stosowney do liczby osób, ktoreby

iem, że jest dziecię podrzucone ktore żywić potrzeba; pensya wprzod ustanowiona byłaby każdemu wiadoma i wiernie wypłacana temu, któryby się podjął karmić niemowlę. Tę pensyą płaconoby dla chłopcow aż do roku 5. w którym mają być przypuszczeni do Edukacyi publiczney; a dla dziewcząt aż do roku 12.; ponieważ sądzić należy, że panienka lat 12. mająca, zyskiem swej pracy, zdoła wystarczyć na utrzymanie siebie. Fundusze z których utrzymują Szpitale, wystarczyłyby, ani wątpić, na te pen-

w tym a w tym kunstzie ćwiczyć przystało? Jakazby ztąd nieprzyzwoitość wynikła, iżby dzieci do tego a rego rzemioła przeznaczone, udawały się na mieysce, w ktorem osadzono Instytutora upoważnionego do dawania takich nauk, iakieby z mocy talentu swego, na wszelkiem innem mieyscu mógł dawać.

Podobnieżby sobie postąpić należało w wszelkim przypadku, w którymby oyciec, chcąc użyć prawa swojego względem przeznaczenia syna, widział Instytutora swego zgromadzenia czyli partykularnego towarzystwa, obciąż-

sy, na zapomaganie chłopcow i wypcsażanie dziewcząt. Takowy wydatek powszechnie jest we zwyczaju u Narodow mających fundusze na dzieci podrzucone.

żonego zupełną liezbą dzieci wyrokowaną prawem: w takowém zdarzeniu, Urzędnik partykularny donioſłby o tem naywyższemu urzędnikowi Prowincyi, który mając dokładny ſpis rozkładu dzieci Prowincyi ſwoiej, powierzyłby, dziecię Inſtytutorowi tego kunſztu nie mającemu ieſzcze tyle dzieci powierzonych ſobie, ile chce prawo.

Urządziwſzy tym ſpoſobem pierwſze przeznaczenie dzieci; otoczywſzy przyzwoitemi granicami wolę Rodzicielską i wolę Urzędnika, uprzedziwſzy, zarzuty ktoreby przeciwni temu planowi czynić mogli, trzeba ieſzcze inny i waſnieyſzy zarzut ułatwić. A iakże pogodzić rzecze kto, to Systema rozkładu z wolnością należną talentowi? Dziecię ktore przeznaczasz do tego a tego kunſztu będzie w nim niſſze, a drugie pokaże ſpoſobność wyższą

od swego kunsztu; znajdzie się i takie, które będzie miało szczególniejszy gust do profesyi wręcz przeciwney tej do ktorej go przeznaczono. Na koniec nie będzie schodzić i na takich, ktoreby mogły być arcy pożyteczne dla społeczności, gdyby ich przeznaczono do doskonalania w sobie talentow umysłu. Te wszystkie dzieci mogłyby, za czasem, więcej przynosić korzyści krajowi, gdyby je przeznaczono stosownie do ich przyrodzonych talentow, a ręczyć można, że się staną nieużytecznemi w rzemiosłach, które im narzucono, nie radząc się ich wyboru. W roku piątym, ani rodzice, ani Urzędnicy nie mogli odkryć w dziecięciu takowych usposobień; bo się dopiero w wieku młodzieńskim okazywać zwykły. Ktoż im tedy pomagać będzie?

A któż im teraz dopomaga? mógłbym się zapytać koleyno, miasto odpowiedzi. Ileż to rolników, ile Rzemieślników znaleźlibyśmy zdatnych do sprawowania Państwa? Ileż to Sędziów, ile Ministrów mamy, którzy się zdaia raczey zrodzeni do uprawy ziemi lub pracowania na warsztacie? Tożby ta nieprzyzwoitość, która jest skutkiem nieuchronnym stanu towarzyskiego, tożby mówię, ta nieprzyzwoitość nie zmniejszyła się raczey przez ten plan Edukacyi publiczney? Gdybym nawet na to zię, żadnego nie podawał lekarstwa, Edukacya *moralna i umiętana*, która się powinna rozciągać do wszystkich partykularnych osób tey klasy, osłabiałaby ie dostatecznie z siebie samey. W ninieyszym stanie rzeczy, syn Rolnika lub Rzemieślnika, urodzony z wyraźną sposobnością stania się za czasem wielkim Autorem

lub znakomitym urzędnikiem, mógł-
 żeby w domu Rodzicielskim zna-
 leśdź tę pomoc. te posiłki, których
 mu dostarczy Edukacya w syste-
 macie odemnie przełożonem? Mogł-
 żeby się spodziewać, że oyciec za-
 grzebany w niewiadomości, lub ma-
 tka niedołężnego umysłu, poda mu
 Instrukcye potrzebne oświeconemu
 Urzędnikowi; instrukcye, które w
 tym samym czasie gdy go uczyć
 będą powinności stanu, powinnyby
 wzbudzać w duszy jego wysokie
 namiętności i tchnąć w niego ową
 szlachetną powagę, którą tak tru-
 dno pogodzić z poniżeniem stanu
 Rodziców? robiąc motyką lub sie-
 kiera pod oczyma Rodziców, wy-
 stawiony na łup niewiadomości i
 błędów, otoczony ludźmi podłe-
 mi i pełnemi wad występnych,
 nie mając przed oczyma innego
 widoku prócz widoku ubóstwa i
 proźniactwa, czyliż znajdzie kogo,

ktoby był zdolny do upłodzenia
iego umysłu, do usposobienia iego
serca do cnoty? a przecię sprawcę
obydwoch tych pożądaných sku-
tkow znajdzie w Edukacyi kiero-
waney bacnością Urzędnika i wy-
rokiem prawa? Czyliż syn Rolnika
lub Rzemieślnika, wychowany po-
dług ninieyszego planu Edukacyi
i nauczony rzemiośła swego, w ro-
ku ośmnaśtym, nie będzie miał
mniej błędow i przesądow, wię-
kszego szacunku ku sobie samemu,
więcey dzielności, więcej prawdzi-
wey Instrukcyi, niż miewaia polpo-
licie czasow naszych młodzieńcy,
nie mówię pierwszey, ale nawet
drugiey klasy? A więc na przyto-
czony zarzut, możemy odpowie-
dzieć, dowodząc, iżby się ta nie-
przyzwoitość znakomicie zmniej-
szyła. Lecz nie powinniśmy prze-
stawać natak lekkim tryumfie. Oka-
zawszy że zawady uciskające wol-

ność talentów, są mocniejszy w niniejszym stanie rzeczy, niżby były w naszym planie edukacji publicznej? zobaczmy, iakby i te, którychby się nie można w naszym systemacie uchronić, zmniejszyć oraz osłabić zdołał Prawodawca. Zaraz podam sposób wynaleziony na to.

Pomiędzy funkcjami Urzędnika partykularnego każdego zgromadzenia czyli towarzystwa szczególnego, powinienby się mieścić obowiązki podstrzegania w ciągu edukacji, jeżeli pomiędzy dziećmi rozmaitych klas drugiego szeregu, nie znajdują się niektóre mniej zdadne do rzemiosła przeznaczonego, lub okazujące znakomite usposobienie do innego kunsztu, albowież zdadne służyć oyczyźnie talentami umysłu i rozumu. Jeżeli pierwsze przeznaczenie dziecięcia zawisło od oy-

ca, Urzędnik nie będzie mógł nie czynić, nie przekonawszy wprzód oycę o potrzebie zwrocenia dziecięcia do innego rzemiosła, i nie pozyskawszy na to zezwolenia Rodziców. Jeżeli to przeznaczenie nie zawisło od Oycy, lub jeżeli oyciec zezwala, Urzędnik partykularnego towarzystwa, będzie obowiązany ostrzedz o wypadku obserwacyi swoich, Urzędnika najpierwszego. Ze zaś ten najwyższy Urzędnik, będzie obowiązany, przynajmniej dwa razy do roku, odwiedzać wszystkie zgromadzenia szczególne swej Prowincyi, w ciągu wizyty swojej, będzie roztrząsał obserwacye Urzędnika partykularnego; a gdy je ujrzy sprawiedliwemi, przystąpi do odmiany przeznaczenia. Zadneyby nie było trudności w przesadzeniu dziecięcia z rzemiosła mechanicznego, do innego tegoż samego rodzaju; aleby nie co trudno było

zniewolić ie do przeyscia z eduka-
cyi pierwszej klasy, do edukacyi
klasy drugiey, zważywszy wyda-
tek łożony na utrzymywanie. W
naszym planie, wydatki na Eduka-
cyą pierwszej klasy opłaca Rząd,
ale wydatki drugiey klasy Eduka-
cyi, muszą zastępować osoby ko-
rzyściujące z niey. Syn ubogiego
rolnika, pokazujący naywiększe
usposob enie do służenia pożytecznie
Oczyźnie talentami rozumu, zdo-
łaż wystarczyć nieuchronnym w
tey mierze wydatkom? Aby zara-
dzić tak złemu wydarzeniu, mnie-
mam, iżby można ustanowić kasę
Edukacyi, ktorey część pewna na-
leżałaby do kaźdey z osobna Pro-
wincyi, z tym warunkiem, iżby
obracana była na przeprowadzenie
znaczney liczby dzieci, z pierwszej
do drugiey klasy Edukacyi. A po-
nieważ ta liczba powinna być ogra-
niczona, Naywyższy Urzędnik wziął

by na siebie obowiązek wybierania z pomiędzy dzieci klasy pierwszej tych, któreby największe czyniły nadzieie. Klasa namieniona składałaby się z tego, co by zbywało z dochodu publicznego przeznaczonego na utrzymywanie Edukacyi. Gdy mówić będę o sposobach opatrzenia funduszu na wydatki Edukacyi publiczney, pokażę, że nie przeszkadza wprowadzeniu tego porządku rzeczy.

Na koniec, abym nie zaniedbał niczego w tym planie, któremu chcę nadać taką rzeczywistość, iakiej wymaga wielkość zamiaru, uważę tutaj, że pomiędzy kunsztami i rzemiosłami, których potrzebuie społeczeństwo, iedne nie wyciągają żadney, że tak rzekę, instrukcyi, i każdy człowiek mający iakąkolwiek czerstwość, i iakiejkolwiek władnienie siłami swoimi,

w przeciągu kilku dni ćwiczenia początkowego, może ie sprawować tak doskonale iak ow, co się w nich od kilku lat ćwiczy. Do takich przeto kunsztow i rzemioł nie potrzeba wyznaczać Instytutorow, ani do nich w szczególności przeznaczać dzieci; bo każde będzie miało wolność udać się do nich, gdy zechce, po wyjściu swoim z Edukacyi publiczney. Na ow czas tę odniesie korzyść, że będzie miało wiadomość i innego kunsztu nie tak łatwego do nauczania. Procz tego, namienione rzemioła będą ieszcze sposobem do życia dla tych, którzy nie mogli postąpić w kunsztach pierwiastkowicie sobie przeznaczonych. Taki naprzykład sposob będą mieć furmani, woźnice, służący; słowem ci wszyscy, którzy sprawują rzemioła, iakich człowiek może się nauczyć każdego cza-

fu, byle tylko nie popadł zupeł-
ney utracie rozumu lub sił swoich.

Kiedyśmy tym sposobem urzą-
dzili przeznaczenie i rozkład dzie-
ci pierwszey klasy, wyłuszczy
niektóre myśli względem fizyczney
ich Edukacyi.

ROZDZIAŁ IX.

*Myśli ogólne względem fizyczney Edu-
kacyi klasy pierwszey.*

Człowiek wszystko wydoskona-
lił; ręce, rozum i instynkt towa-
rzystki, dały mu pewien gatunek
władztwa i panowania nad naturą.
Jestestwa krzewiące się i te które
żyją; te które ziemia ukrywa w
wnętrznosciach swoich, i te co się
po iey powierzchni rozpierzchnęły,

wszystko nam zarówno obwieszcza moc iestestwa wyższego, które walczy o zrownanie się z naturą i które iey dzieła wydoskonala. Mające moę nad wszystkim co go otacza i co się zbliża do niego, to iestectwo pełne cudu, czyliż tylko względem siebie samego będzie słabe niedołężne? Toż wydoskonaliwszy inne gatunki zwierząt, swojego rodzaju wydoskonalić nie potrafi?

Historja przecina tę wątpliwość, w którą nas prowadzi niniejszy stan rzeczy. Powinienby się rzec wszelkiey pewności dzieiow, kto by chciał wątpić, że konstytucya fizyczna człowieka, doszła u pewnych narodow tego udoskonalenia, od którego się teraz tak dalekiemi widzimy. Alboż Kreteńczyk, Lacedemończyk, Rzymianin, nie zdawaliby się czasow naszych, iestectwami innego od nas rodzaju?

W pośrodku miliona czterechkroć sto tysięcy murgieltników uzbrojonych, któryżby nasz wojownik mógł się ułpościć do obrotów pułku greckiego lub Rzymskiego? Znajdzieź się we wszystkich wojskach naszych, aby jeden żołnierz, któryby sam ciężar ich broni znieść wydołał, któryby wystarczył długim i nużnym ich pochodom? Dostyć jest przeczytać w ósmym Dialogu Platona o prawach, opisanie ćwiczeń gimnastycznych, które ustanawia, aby widzieć: iak daleko rozciągała się ta różnica, i że całkowicie była dziełem Prawodawcy. Między klęskami, któreśmy winni przypisywać wynalazkowi prochu rufzniczego, bezwątpienia liczyć także potrzeba obojętność Prawodawców, względem Edukacyi fizycznej ludzi. Gdy wyobrażenie wojny, wzbudzało wyobrażenie walki osobistej, mocowania się spól-

nego, w którym się ludzie ćwiczyli iako iestectwa rozumne, a nie iako maszyny; gdy ludzie, tak na morzu, iak na lądzie walczyli głowa z głową i bronili się miecz mając w rękę; gdy żołnierz widział i dotykał się tego, któremu zadawał lub od którego odbierał śmierć; gdy broń ktorey używano nie uwalniała ani od mocy ani od zręczności, ale obydwóch tych przymiotów wyciągała, i dopomagała obydwom; na ow czas, ponieważ siła, dzielność, męstwo i zręczność szczególnych osób, naywięcej się przykładały do skutku wojny; udoskonalenie fizyczne ciała, stawało się głównym narzędziem bezpieczeństwa lub ambicyi Narodów, a zatem głównym celem mozołu i troskliwości Prawodawcy.

Ale teraz, gdy machinom nadano dzielność ludzką, a ludzi za-

mieniono w maszyny; teraz, gdy karabin i armata są prawdziwymi żołnierzami; teraz gdy żołnierz pada trupem, nie wiedząc kto go zabija, kto przed nim ucieka, kto nań napada z iestectw, których ani widzieć ani dotknąć się nie może; gdy zarówno z ręki najsłabszego, jak i z ręki najsilniejszego śmierć odbierze; teraz na koniec gdy wojna zmieniła swą postać, Prawodawcy obrocili ku wydoskonaleniu broni tę troskliwość, która się niegdyś całkiem zajmowała wydoskonaleniem człowieka.

Zamiast popisu ciała, który odbywano u Greków, ustanowiono popis broni (1); i byle tylko broń

(1) Elian zachował nam prawo Spartanekie tyczące się tego obiektu.
Adscriptum etiam hoc erat in lege,

była w dobrym stanie, Inspektor dzisiejszy, nieskończenie różny od inspektora wojsk starożytnych, za-
ledwo raczy okiem rzucić na dziel-
ność i zwinność ręki, która nią
ma wyrabiać.

A więc nie prawda, że rod ludzki
jest iedynym obiektem, na który
człowiek mocy swej wywierać

*ut decimo quoque die, ephebi ad unum
omnes, se coram Ephoris nudos pu-
blice sisterent. ac si essent solida
corporis habitudine, validique &
quasi sculpti ex certaminibus & tor-
nati, commendabantur; sin aliquod
membrum illis esset turgidum vel
molle, ob suppositam vel subcre-
scentem ex otio pinguedinem verbe-
rabantur & mulctabantur. (Ælian:
Var. Histor. 1. 14. c. 7. Vid.
etiam Athenæ: lib. 12.*

niezdola. Nie prawda, iż nie może tak wydoskonalić swej konstytucyi fizycznej, iak może w sobie wydoskonalić skłonności moralne. Poprawmy Edukacją, poprawmy obyczaje, poprawmy prawa, a ciało obywatela udoskonalać się będzie wraz z umysłem; a jeżeli za użyciem tego sposobu, Narod nie zdoła zyskać na placu bitwy tej wyższości, którą by się był uwieńczył w dawniejszych czasach; daleko droższą uwieńczy się w czasie pokoju; nie będzie mu dopiekać tak wielkie ubóstwo, i rzetelniej szczęśliwym zostanie.

Zdaie mi się, iż Prawodawca, chcąc skierować do tego celu Edukacją fizyczną tej pierwszej klasy, powinienby ją rozporządzić podług następującego planu.

ARTYKUŁ I.

O Pokarmach.

Penieważ ilość i gatunek pokarmow ma wielki wpływ, nie tylko na konstytucyą fizyczną; ale i na moralność człowieka, a ielzczewiększy na rozwijanie się władz umysłowych w dzieciach; Prawodawca nie powinien zaniedbywać urządzenia tej części Edukacyi fizycznej. Edukacya publiczna podaje mu nie zawodny sposób doyscia tego zamysłu, a nawet w tem się wydaie nayznakomitsza korzyść Edukacyi tego gatunku.

Wybor ilości i jakości czyli gatunku pokarmow, z wielu mier zależy od klimatu i przyrodzenia każdego w szczególności kraju; nie moglbym waikać w drobne szczegóły względem tego, bez zbocze-



nia z ogolności moiego zamiaru. Zostawię Lekarzom posiadającym prawdziwą umiejętność stanu swojego, a pozbawionym iego przesądów, pracę zaradzenia, w każdej okolicy, konieczney niedoskonałości tej części planu moiego; sam, te tylko ustanowię maxymy, które podług mego przekonania mogą być ogolnie do wszystkich stosowane.

Ponieważ dzieci łatwo trawia i częściej potrzebują pokarmu, nie można im go odmawiać, bez sprzeciwienia się zamiarowi natury. A więc trzeba im dawać chleba, ile kroć proszą o niego. Dziecię *mowi Locke*, prześtaiające na tym pokarmie, dostatecznie dowodzi, że mu rzetelna dopieka potrzeba. U chłopów dzieża zawsze stoi otworem dla dzieci, a nigdy nie cierpią owych nieśrawnności tak pospoli-

tych dzieciom mieyskim, osobliwie dzieciom klas znakomitszych, które, prawie zawsze doznaiać przeciwności w apetycie, zawsze się bez miary opychają, za zdarzoną okazją. Pomiędzy obiadem a wieczszą, należałoby ustanowić dwa inne posiłki, na któreby dawano owoce pory roku i kraju, z kawałkiem chleba. Obiad powinienby się także składać z iednego a czasem i dwóch półmiskow mięsa i z owocow; a zupa z kaszy, powinna by wystarczyć na wieczszą.

Pokarmy obiadowe powinny by być z legumin, iarzyn, ciast, ryb i mięsa. Ryb i mięsa nie dawano by codziennie, aby dzieci nie wkładać do potrzeby, któreby w dojrzałym wieku, może nie mogły tak często, czynić zadość; a pomiędzy rozmaitemi gatunkami mięsa, należałoby zawsze przekładać

te, które mocniejszy mają włókna; będąc cożkolwiek grubszymi od innych, wzmacniają żołądek, potrzebując znakomitszego zmielenia. Niektórzy mniemają, iżby dobrze było nie przyzwyczaić dzieci do mięsiva; wymowny traktat Plutarcha o sposobie życia Pythagorey-
czyków, wiele się przyczynił do pomnożenia liczby popieczników leguminnego trybu pokarmow (1).

(1) Autor Emilego jest z tey liczby. *Livre 2.* Nie dziwi mię to, że Rousseau przejął wzmiankowaną opinią; ale nie mogę wy-
niść z zadumienia, że człowiek tak głęboko myślący wpadł w błąd pospolity powierzchownym ludziom; chcę mówić: że to wy-
wiodł z iedney przyczyny, co jest skutkiem kilku przyczyn skom-
binowanych. Przypisuje wielkie

Ludzie oświeceni i uczceni Lekarze mniemają, że pomiarkowane używanie tego pokarmu, może wzmacniać siły ciała, osobliwie w

mu używaniu mięsa *Barbarzyństwo Anglików* i ludzi dzikich, a wstrzemięźliwości od niego, ostateczną łagodność *Gaurow* i *Banianów*. A ileż to przyczyn fizycznych, moralnych i politycznych przyczyniło się i przyczynia do wyprowadzenia tego skutku! Dla czegoż ludzkość i łagodność są tak rzadkimi przymiotami w owych klasach ludzi, u których wstrzemięźliwość od mięsa jest przykazaniem łtanu? Daleko mnieyby popełniano błędów, gdyby zamiast przypisywania wielu skutków iedney przyczynie, wiele przyczyn, iednemu naznaczało skutkowi.

dzieciach. Ta opinia nie jest nowa, bo widzimy, że Likurg pozwolił a nawet przepisał dzieciom używanie mięsa, którego zakazał dorosłym. (2)

(1) *Inter opsonia prima laus erat juri nigro; quare carnibus non indigebant maiores natu, sed eas per-mittebant junioribus, ipsi decuriati jure vescabantur. (Plut. Instit. Læconicis. Id. in vita Lycurgi.)*

W krajach podległych mocnym upałom, możnaby uczynić wyłączenie od tego pravidła względem korzystnego używania mięsa. Ponieważ w tych krajach rozeicki ciała łatwo się zamieniają w alkali, rośliny są pokarmem zdrowszym iak mięso. Sama natura wskazuje nam sprawiedliwość tego wyłączenia, bo w cza-

Jednostajność pokarmow zakazana być powinna dla dwóch przyczyn, które mi się zdają rzeczywistemi: Pierwsza, aby nie przyzwyczaić żołądka do jednego pokarmu; bo brak jego mogłby się stać niezmiernie szkodliwym dla człowieka. Edukacya pomiędzy najpierwszemi powinnościami swoimi powinna liczyć i tę, aby zmniejszała nie rozmnążała potrzeby. A Jednostajność pokarmow przeciwiłaby się tej maxymie. Druga przyczyna wywiedziona jest z obserwacyi lekarskiey, ktorey dokładność jest niezawodna. Postrzeżono, że rozmaitość pokarmow prostych lepszey dostarcza miazgi pokarmowey (*chyli*) niż ustawiczne używanie tegoż sa-

się kanikuły nie taki mamy gust do mięsa. iak w czasie zimy
NB. *To Włoch pisał.*



meo pokarmu, gdyby najlepsze; bo ponieważ alkali i kwasy, mniej lub więcej panują w rozmaitych pokarmach, i tak jednych kombinują się z osadem innych, który unoszą do kitzek, i tym sposobem oswobodzają żołądek z poprzednich dygesty. Postrzeżono, że ludzie przywykli do żywienia się jednym pokarmem, bardziey są wystawieni na choroby humorowe niż używający rozmaitych gatunkow żywności; a ten skutek przypisują nie doświadczeni rzeczoney kombinacyi.

Zalecając rozmaitość potraw prostych, daleki jestem od zalecania używania pokarmow kombinowanych i przyprawnych wytwornie. Nie tylko, iż klasie ludzi o których mowa, nie należy się przyzwyczaić do pokarmow wytwornych, ale i przeto, że ten gatunek potraw, jest arey szkodliwy zdrowiu. Mię-

siwa przygotowane zbyt delikatnie
tudzież używanie korzeni, powin-
nyby bydź wygnane z obiadów
edukacyjnych. Toż samo sądzić na-
leży o likworach i o wszystkim co
krewią zbyt miotać może. Z tey
reguły moglibyśmy wyjąć samo wi-
no, dawane z roztropną oszczędno-
ścią. Uczony Lekarz, godzien ze
wszech miar sławy którą ma, *Tissot*,
dowiodł nam, iak zbawiennie ten
napoy wpływa na zdrowie dzieci, i
żywo natarł na uprzedzenie prze-
ciwne, które się wspierało na mnie-
maniu Platona (1) Locka (2) i
Rouffseau. (3)

(1) Plato chciał aby używanie wi-
na zabronione było dzieciom, aż
do ośmnastego roku. Zobacz Di-
alog. 2. *de Legibus*.

(2) Locke de l'Educt: sect: I, chap. I.

(3) Emile Liv. 2.

Co się tycze używania wody, należy go pozwalać, ilekroć nakaże groźna potrzeba natury. Przesąd przeciwny już dostatecznie jest pokonany; i tak mocne mam zaufanie w światłach niniejszego wieku, że niepotrzebną rzeczą sądzę, silić na dowodzenie prawd tylekrotnie okazanych.

ARTYKUŁ II

O Spaniu.

Naylepszym kordyalem, mowi Locke, który natura zgotowała dla człowieka, jest Sen; on to w samej rzeczy naprawia i pokrzepia siły nasze; on orzeźwia władze nasze fizyczne i moralne; on zawiesza i łagodzi troski nie oddzielne od doli człowieka. Lubo zarówno starcowi, młodzieńcowi i dziecięciu potrzebny, przecież nie w każ-

dym wieku, jednakowy czas, poświęcać mu obowiązani jesteśmy. Starcowie, w których zmniejszenie sił nadgradza gnuśność i nieczynność przyrodzona temu wiekowi, nie tyle potrzebują spoczynku co ludzie młodzi, w których rozwianiu sił, towarzyszy stosowne do tego poruszenie; koleyno, ludzie młodzi, nie potrzebują tyle snu co dzieci, w których wątpliwość towarzyszy niewymowney ruchliwości.

A więc dzieciństwo jest owym wiekiem życia, w którym sen bywa najpotrzebniejszy. Natura oczywiście nam to wskazuje, i musimy słuchać rozkazów iey prawa. Prawodawca przepisze dzieśnię godzin snu codziennego dla dzieci pierwszey klasy, a w miarę postępowania w lata, będzie go im skracać, dopokąd nie wpadnie w okres godzin

dzin siedmiu, na ostatni rok Edukacyi.

Sama tylko noc będzie poświęcona na spoczynek, i w każdej porze roku zakazany będzie sen poobiedni. Zwyczaj przeciwny wprawiałby dzieci w nałóg zupełnie niezgodny z ich przeznaczeniem.

Procz tego, inne pobudki powinny skłonić do naznaczenia bardzo ranney godziny na czas wstawania. Dzieci powinnyby się budzić o piątej w zimą, a o czwartej podczas lata. Powietrze rannieysze więcey nadaie energii ciału i umysłowi, po użyciu dostatecznego spoczynku. Żywy stopień sprężystości ktorego użycza włoknom, wzmacnia wzrok. Dzień staie się dłuższym, i więcey czasu zostawia do zabaw stanu, gdy żadney jego części nie ronie.

Nauka Praw: Tom VII. H

my na sen zbyteczny. Dzieci przyzwyczajone do wczesnego kładzenia się, będą miały nową przeszkodę do pokonywania skłonności, gdy przyjdą do wieku, w którym mają cierpieć pokusy, trawienia całej nocy na niebezpiecznych i szkodliwych rozkoszach; tem zaś samem, otrzymamy i tę nieoszacowaną korzyść, iż je przyzwyczajemy do rodzaju życia najzgodniejszego z naturą ich przeznaczenia. Przykaże się osobom obarczonym dozorem ich, aby budząc ich nie czyniły łoskotu zbyt mocnego, ani używały sposobów zbyt zastraszających; łatwo każdy domyślić się może przyczyny tego zakazu. Oyciec Montaigna, przekonany o prawdziwości maxymy, zawsze kazał budzić syna swego dźwiękiem jakiego łagodnego instrumentu. (*Essais. liv. I. ch. 25.*)

Twardości łóżka mocno także przestrzegać należy, umiarkowane tylko ciepło powinno być w pościeli przestrzegane, (1) i ochłódostwo iak największe. Płaszcz gruby stanowił całą pościel młodego Spartańczyka; a wiadomo że młodzi Spartańczykowie wyrastali na mocnych, silnych i czerstwych. Locke używaniu pościeli zbyt miękkiej przypisuje tłum chorób, iakichby najzbyteczniejsza twardość łóża nigdy nie skutkowała (*De l'Edu- cation. sect. I. § 25*) A nawet arcy wielkim byłoby błędem przyzwyczaić dzieci tej klasy do wygod, potrzeb, którymby wszedłszy do społeczności, wydołać nie potrafiły.

(1) Mowię ciepło umiarkowane, pewna bowiem że przeduchy zbyt obfite szkodzą dzieciom, osłabiając ich ciało.

H ij

Przeyscie z życia ostrego do przyjemnego jest arcy łatwe, ale przeyscie przeciwne opłacać potrzeba utratą zdrowia i własney spokojności.

ARTYKUŁ III.

O Odzieży czyli Szatach i ochędostwie.

Skora człowieka, ta iedyna odzież ktorey mu użyczyła natura, mogłaby mu na wszystko wystarczyć, gdyby był zahartowany przeciwko wszelkim wrażeniom powietrza. Przykład wielu Narodow i sławna odpowiedź Scyty Anacharsisa (1) do-

(1) Spytany od Krola Perskiego, iakby mógł wytrzymać tegie mrozy chodzic nago, spytał naodwrot Monarchy, czy mu nie zimno było w twarz; gdy Krol

wodzą: iżby łatwo było przyzwyczaić resztę ciała, tak iak przyzwyczajamy twarz, do zniesienia wszystkich odmian powietrza. Nie chciałbym ia doprowadzić ludzi do stanu pierwiastkowej ich nagości, ani ich obierać z używania wygod, które im ziednały postęпки towarzystwa połączone z udołkonaniem kunsztow; pragnąłbym tylko, aby człowiek, korzystając z pomocy przemysłu, nie rzekął się ani zaniedbywał posłłkow natury, aby w niedołatku lub zabraknieniu pierwszych, mógł używać drugich bez uszkodzenia całości swoiey.

I na coź się zda przyzwyczaić dzieci osobliwie tey pierwszey klas-

odpowiedział że nie, rzekł Scyta: wiedzże o tem, że całe moje ciało jest twarzą.

fy, do ustawicznego pokrywania
nogi skórą ciełącą lub kozłą albo
iałowiczą? Wciągając je w nałóg
chodzenia boś, ogołociemyż je z
wygody chodzenia w obuwiu, gdy
wyйдą z dzieciństwa? ale gdy za-
czniemy nosić je w obuwiu z mło-
dości, jeżeli w czasie nie stanie im
na tę wygodę, ich nogi zmiękcza-
le, zdołają wytrzymać utrudze-
nie długiej podróży?

A więc dzieci tej pierwszej klas-
fy boś chodzić będą; długie i fze-
roke spodnie płocienne, będą po-
krywać ich biodra i nogi, reszta
ciała będzie odziana koszulą grubą
często odmienianą, tudzież fze-
rokiem kaftanikiem wełnianym, kto-
ry dochodząc do pasa, zapinać się
będzie z przodu, nie potrzebując
żadnej innej zawiązki. Tak w zi-
mie iak i w lecie będą mogły zrzu-

cać ten kaftanik, ilekroć zechcą;
a porzucą go, gdy w tem zaydzie
rozkaz Dozorcy podług przepisow,
ktore mu w tey mierze dane będą;
głowę osłaniać będą od dełzczu i
upałów czapką skorzaną; aby zaś
zapobieżć stracie czasu, któryby
zabierało czesanie głowy, za każ-
dym odrośnieniem włosów, przyci-
nać ich każą dozorcey, utrzymując
głowę w naywiększem ochłodstwie.
Twarz, ręce i nogi, powinny bydź
przynajmniey raz na dzień umy-
wane w obecności dozorcey; w dni
zaś przeznaczone na naukę pływa-
nia, całe ciało kąpane będzie.

Dozorca będzie wciągał dzieci w
nałóg czyszczenia pomieszkania
swego i utrzymywania w niem ochę-
dostwa potrzebnego. Używać bę-
dzie starszych do pomocy młodszym,
czem ie usposobi do stania się dobre-
mi gospodarzami.

Nigdy nie może natchnąć dzieci zbyteczną miłością ośledstwa, tak względem ciała, iak względem pomieszkania. Ten wpływ nie kończy się na ukształtowaniu fizycznej konstitucyi człowieka, rozciąga się i do moralności jego, i do'yc jest mieć najsłabsze w tej mierze doświadczenie, aby uczuć nieuchronną potrzebę tego przymiotu.

A R T Y K U Ł IV.

O Cwiczeniach.

Potrzeba ruszania się stanowi wielką część *existence* fizycznej dzieci; natura obdarza ich tym darem arcy potrzebnym w wieku rośnięcia. w którym fibry czyli włókna potrzebują wielkiej czynności, aby się mogły przedłużać, i wyciągać. a tym sposobem, przykładać się do ogólnego rozwinięcia całej machi-



ny. Ilekroć ten ruch będzie spo-
żniony lub zatrzymany, dygestye
staną się niedoskonałemi, chyl czyli
pokarmowa treść źle się wygotuje,
a stąd ucierpi wzrost nie pomatu.
Natura, ministerka zdrowia i ży-
cia wskazuje nam niezawodne spo-
soby obojga, a człowiek dumą na-
dęty lub uprzedzony głupstwem,
pogardza iey naukami albo ich nie
rozumie, a na mieyscu światła in-
stynktu, stawia błędy fałszywego
rozumu. Zniydzmy z tey drogi.
Słuchaymy nauk natury, pomagay-
my iey zamiarom, pilnujmy iey śla-
dow, przykładaymy się do iey ce-
low sposobami od niey przepisane-
mi, i ku wydoskonaleniu iey dzie-
ła, używajmy własnych iey na-
rzędzi.

Wszystkie ćwiczenia zdolne do
wzmocnienia ciała powinny być
nie tylko pozwolone, ale nad to



przykazane prawem. W godziny ku temu celowi przeznaczone, dzieci tej klasy będą kolejno zapraszane do biegania, skakania, pięcia się na drzewa, paskowania się z sobą, do dzwigania ciężarów, do przenoszenia ich (1), do doświadczania i ćwiczenia sił swoich rozmaitym sposobem; słowem do nadawania siłom swoim wzrostu, członkom gibkości, a ciału całemu owej zwinności i dzielności, która się tra-

(1) Wyjąwszy noszenie ich na głowie: Ponieważ głowa jest siedliskiem wszystkich nerwów, gdyby ją obciążono czem znakomit-
szem, przygniatałoby pacierz-
szy; a ponieważ ciężar nie był-
by pionowy, mogłaby się usu-
nać spina dorsi, skądby znako-
micie szpik pacierzowy przedłu-
żony ucierpiał.



wi i niknie w zwątlenu nieczynności gnuśney.

Aby do tych ćwiczeń przydać korzyść pożyteczney zawiści czyli emulacyi, ducha towarzyskiego, tudzież tajemny ale koniecznie potrzebny popęd, ustanowi Prawodawca, aby w godziny na te ćwiczenia wyznaczone, wszystkie dzieci na iedno miejsce sprowadzane były od swych Dozorcow, i razem pomieszczane bez najmniejszey różnicy.

Urzędnik partykularnego towarzysztwa będzie Prezesem tych ćwiczeń, wiego nieprzytomności najstarszy Dozorca. Lekkie iakie nadgrody, na znak dystynkcyi i honoru, dadzą Urzędnikowi sposob zachęcenia do ćwiczeń które mu się zdadzą naypożyteczniejszye, nie odzierając dzieci z wolności ba-



wienia się podług upodobania; przecż tego, w tym samym czasie będą wzniecać miłość chwały w młodocianych sercach, które dotąd jeszcze żadney podley namiętności nie dały do siebie przystępu (1).

Ani deszcz, ani śnieg, ani mroz, ani wiatr, ani upały lata, ani zawieruchy zimowe, nie powinny zawieszzać tych ćwiczeń tak pożyte-

(1) *In omnibus enim ludendo conari debemus, & eo voluptates cupiditatesque puerorum vertamus, quo eos tandem pervenire cupimus. Caput autem disciplinae rectam educationem dicimus, quæ ludentis animum in amorem præciue illius perducit quod virili aetate perfecte sit comparata virtute artis ejus jam acturus. Plato de legibus Dialog I.*

cznych i tak przyjemnych; a nawet w ten czas jeszcze korzystniejszy będą, bo dzielniey zdołają oswajać dzieci z burzami pór roku i wszelkiemi odmianami powietrza. Każdy dozorca będzie miał staranie, aby dzieci za powrotem do siebie, należycie wytarte zostały, i w tey tylko okoliczności będzie im wolno zbliżać się do komina.

Nic człowieka nie czyni tak delikatnym, tak miękkim, ociężałym, gnuśnym, tak nieudolnym do znolenia zimna; nie nie rozwalnia tak potężnie włókien, nie ich tak mocno nie odziera z tęgości potrzebney do działania, nie nie nadarza tak częstych rumaczyzmów i innych chorób tego rodzaju, jak nieumarowane używanie ognia. Natura opatrzyła nas w sposób nieomylny oswobodzenia się z tęgości zimna, nadając nam ruchliwość. W samey

rzeczy w zimnie sposobnieysfi iest-
śmy do wszelkiego ruchu, a pod
czas lata skłonniesfi do spoczynku.
W dzieciach nadewszystko tey klasy,
łatwo iest uczynić zadosyć tey po-
trzebie, przez sposób od nas wka-
zany.

Wracając do ćwiczeń, ktore są
celem niniejszego artykułu, rozu-
miem, że nie powinien przepo-
mnąć pływania. Przyśłowie znane
Łacińnikom i Grekom, daie nam
poznać iak wiadomość tey sztuki
była między niemi pospolita, i iak
wstydno było nie posiadać iey. (1)
We wszystkich partykularnych zgro-
madzeniach, w ktorych sąsiedztwo

(1) *Nec literas didicit nec natara.*
Podobneż przyśłowie mieli Grecy
do oznaczania człowieka niewia-
domego i nieuka.

morza lub rzek pozwala używać tego ćwiczenia, powinniaby bydź nakazane raz w tydzień. Tak w lecie iak i w zimie, w dni naznaczone, powinnyby się dzieci uczyć tego kunsztu, lub ćwiczyć w nim; ale nauka iego tylko w lecie zaczynać by się powinna; tym sposobem dziecię przyzwyczaiłoby się zwolna do impresyi zimna i sposobitoby się do urągania z zmarzłych wód zimy.

To ćwiczenie nadałoby ciału największą energią; bo wiadomo, że samo używanie kąpiel zimnych, naydelikatniejszyh ludzi obdarzyło siłą ludzi nacyzerstwieyszych. (*Locke traité de l'Education. Sect: 1. 1. 8.*)

Przydam ieszcze do tego naukę kunsztu, ktorego niewiadomość wielu nader ludzi opłaciło i opłaca

po dziś dzień utratą życia; kunstu
trzymania ciała w ochodoſtwie tak
pożytecznym dla zdrowia i dla ener-
gii duszy.

To ćwiczenie odbywane co ty-
dzień byłoby ieſzcze połączone z
innem. Głęboki Autor Emilego
(*Emile lu 2.*) wyluſzczył korzy-
ſci tego ćwiczenia, którego pier-
wsze wyobrażenie winien podobao
naywiękſzemu obſerwatorowi natury
i nayſławnieyſzemu Autorowi Fran-
cuſkiemu. (*Buffon Hiſt. Nat. tom. 6.*
edit. in 12. w mieyſcu gdzie mowi o
początkach ſtrachow) Radzi on uży-
wanie igrzyſk nocnych, bardziey
w prawdzie użytecznych, podług
niego, niż ſą na pozor. Noc za
zwyczey przeſtraſza ludzi a niekie-
dy zwierzęta; rozum. wiadomości,
męſtwo i odwaga, rzadko kiedy, i
to małą częſtkę ludzi wyłączają od
tey boiaźni. Skutek teſ przypis.

ią baśniom Mamek i mylą się. Naturalną te strachy mają przyczynę; jest to ta sama przyczyna, która czyni podeyrzliwemi głuchych a gmin zabobonnym; to jest: niewiadomość tego co nas otacza, i co się w kołonasz dzieie. Ponieważ jesteśmy przyzwyczajeni do postrzegania z daleka obiektów i do przewidywania jakie na nas wrażenie czynić mają, gdy nie widzimy lub widzieć nie możemy co nas otacza, imaginacya nasza zapala się, wystawia nam tyfiączne obiekta, tyfiączne a mogące nam szkodzić przypadki, których się uchronić nie podobna. Lubo się najmocniey zapewniamy o bezpieczeństwie miejsca na ktorem jesteśmy, nie możemy się jednak o niem nigdy tak dostatecznie przekonać, iak gdy nam oczy nie omylnosć jego zaświadczaia.

Nauka Praw: Tom VII. I

A więc w nocy, zawsze mamy pobudkę boiaźni ktoray we dnie mieć nie możemy. Za najmnieyszym łoskotem, ktorego przyczyny rozpoznać nie możemy, potrzeba zachowania własnego, przymuszając nas do gotowości na obronę, do czuwania nad sobą, a tym samym wznieca boiaźń i strach. Lubo żadnego nie slyszemy łoskotu i tak nie jesteśmy spokojnieyszy; bo wiemy, że i bez łoskotu, może nas coś zaskoczyć. Aby się zapewnić przeciwko temu zaciszu, potrzeba domyslać się, że rzeczy są takie, iakiemi pierwey były; trzeba widzieć, czego widzieć nie można w tey chwili. Będąc przymuszeni do robienia imaginacyą, kończemy utratą zupełną wszelkiey nad nią mocy, lub też, wszelkie usiłowanie ktore czyniemy ku zaspokoieniu siebie samych, bardziej nas jeszcze trwoży. Pobudki zabespieczenia

zawisły od rozumu, pobudki boia-
żni od instynktu; a instynkt więcej
może iak rozum.

Do tey przyczyny łączy się i druga.
Gdy z szczególnych okoliczności,
nie możemy mieć dokładnego wy-
obrażenia odległości, i gdy nie
możemy sądzić o obiektach tylko z
wielkości węgla, czyli raczey z
obrazka ktory kształtują na naszym
organie, musimy się koniecznie
mylić w poznawaniu rzetelney wiel-
kości tych obiektow. Kto tylko
podróżował nocą, doświadczył: że
krzak blisko niego będący, zdawał
mu się niby drzewo oddalone, i że
na odwrot drzewo, wydawało mu
się iak krzak rosnący w pewney
odległości. Jeżeli ciemności lub in-
ne okoliczności nie dozwalały mu
rozróżnić obiektow właściwemi ich
kształtami, zapewne się omylił,
nie tylko w zdaniu o ich wielkości,

ale nawet w zdaniu o ich naturze; zapewne muchę przelatującą, o kilka calow od oka, wziął za ptaka lecącego w znaczney odległości, a baranka leżącego przy swoich nogach, za wołu przebiegającego znacznie oddalone pole. Jeden mays-tek Angielski, na pewney nie mieszkaney wyspie morza południowego porzucony, który od dwóch dni opadłszy na siłach i całe ciało mając pokryte ranami, nie mógł ani krzyczeć ani powstać na nogi; wydawał się podczas nocy, dziwotworem i poczwarą dwakroć większą od słonia, w oczach walecznych żołnierzy, których Cook był wysłał na obronę jego (1) Wiadomo iak wiele błę-

(1) Zobacz *La relation du troisieme voyage de Cook, faite par un Officier de sa suite à Paris 1782. Tom I.*

dow podobnych, dwie wyżej wzmiankowane przyczyny skutkowały, i iak wiele złego te błędy spłodziły.

Skorośmy odkryli dwa źródła złego, nie trudno nam będzie znaleźć lekarstwo. Obiekta nowe oczucią imaginacyą; jeżeli się często nawilią, już w ten czas nie imaginacya, ale pamięć działa; co się tyczy błędów oka; nałóg popelniania ich; uczy nas, iak się mamy przeciwko nim zabezpieczać. Ileż to błędów dziecię popelnąć musi w rozpoznawaniu położenia i liczby obiektow, nim przywyknie do poymowania okiem prawdziwego ich położenia i rzetelney ich liczby? Wszak wszystkie obrazki rzeczy postrzeżonych od nas malują się na

Opis tego przypadku jest bardzo ciekawy.

wywrot na błonce siatkowey oka? Alboż nie potrzebuemy długiey osnowy omyłek do nauczania się, iak mamy prostować przez zmyśl dotykania błędy wzroku? i czyliż się nie przyzwyczajamy pojedynczemi i prostemi tych obiektow, ktore nam się zdawały podwoyne lub pochyłe? Ileż to razy dziecię wyciągnie rękę chcąc uchwycić obiekt ktorego dosiągnąć niemoże, nim się nauczy odległości stosowney do ręki swoiey? Ileż to razy rybolów rzucić musi próżno swoy bełt do morza, nim się nauczy, iaki kąt formuie ciało wpadające z pośrzedka rzadszego do pośrzedka gęstszego? Podobnież człowiek, który podczas nocy omylił się kilkakrotnie względem wielkości obiektow, nauczy się, iż nie powinien w ciemności ufać zmysłom swoim, a popełniwszy wiele błędow, potrafi się chronić omyłek.

Trzeba zatem przyzwyczaić dzieci do ciemności, aby ie zabezpieczyć przeciwko boiaźni, którą zwykły wzniecać, i przeciwko omyłkom wzroku, które często nadarzają. Nałogiem należy osłabić imaginacyą, a błąd zniszczyć doświadczeniem. I dla tego to podług rady wielkiego człowieka; któregom przytoczył, radzę ćwiczenie zabaw nocnych dla dzieci tey klasy, które powinny być nakazane przynajmniey raz w każdym tygodniu. Dozorca poprowadzi dzieci powierzone sobie, raz na to, drugi raz na owo miejsce, i dozwoli im wszystkich igraшек niewinnych, iakie poddać mogą okoliczności miejsca i czasu. Wyższość którąby mieli ludzie wyćwiczeni w tych zabawach nocnych, nad wszystkich innych, iest tak oczewista, iż iey okazywać nie potrzeba. Ten obiekt pokaże się ieszcze ważnieyszym,

gdy się zaſtawimy nad rozmaitemi przeznaczeniami oſob tey klasy, tak w czasie pokoju, iak w czasie wojny. Przypomniemy ſobie że Likurg przepiſał ćwiczenia no-
cne dla dzieci (*Plut: in vita Lycur:*)
a dorofłym zakazał używać pocho-
dni (*Ut in tenebris & noctu audacter*
& *sine ullo metu incedere conſueſcant*
(*Idem inſtitit: Lycon:*).

Przechodzę ſkwapliwie do inne-
go obiektu tak przez ſię ważnego,
iż go zaniedbać nie można w pla-
nie edukacyi fizycznej.

ARTYKUŁ V.

Szczepienie Ospy.

Ta choroba, która ſzpeci lub
zabija połowę Narodu ludzkiego,
która ſię obwieſzcza przez znaki
obojętne i dwoyznaczne, która ſię
udziela innym przed okazaniem ſię

w chorym; ta choroba staie się jeszcze okropnieyszą, gdy ieę zarazę ułatwia połączenie i pomieszanie dzieci. Szczęściem dla ludzi, próżność i interes Narodu, który z piękności zrobił sobie cel przemysłu i obiekt handlu, natarły na tę chorobę lekarstwem, które nie tylko pozbawia mocy ieę zaboyczą dzielność, ale nad to nie dozwala się teę zarazieszerzyć tak skwapliwie: Tem szczęśliwem lekarstwem iest szczepienie. Dozwolmy fanatykom i nieukom, aby upodobane sobie a nierozrządne, w teę mierze zdania, popierali nieoświeconym uporem; dozwolmy niechay podług upodobania zarzucają płonne i nierozrządne maxymy, praktyce niezmienney, która miliony ludzi zachowała przy życiu, a w kilku innych milionsch utrzymała czerstwość, zdrowie i piękność. Na wyroki niewiedomości, odpowiedzmy niepokonanym

głosem doświadczenia, a w pośrodku licznych docieżeń, i wynalazków, które iedynie służyły do rozszerzenia mocy śmierci, nie usiłujemy się zrzekać tych właśnie, które szczęściem przeciwny wyprowadziły skutek. A więc Prawodawca, powinienby w każdej Prowincyi ustanowić szpital szczepienia, w którymby każde dziecko nie mające ospy przed przypuszczeniem swem do klass, było umieszczane, skoro by go lekarz towarzystwa czyli zgromadzenia, osądził dostatecznie usposobionem do przyięcia szczepienia. (*Ten Szpital, moglby także być otwarty i dla młodych panienek Prowincyi.*) Ta operacya byłaby iedynym sposobem zachowania dzieci wychowanych podług podanego odemnie trybu. Pilne dopełnianie prawdeł wyżej przepisanych, względem pokarmow, snu, odzieży i ćwiczeń, samo nawet przez się by-



łoby środkiem korzystnieyszym zachowania ich od chorób, którem są podległe, środkiem korzystnieyszym i skutecznieyszym nad wszelkie lekarstwa wynalezione od Medyków, których używanie miało uprzedzenia dolegliwości chorób, rozmnażają je tylko i skutkom onych nowej dodają ziadliwości. (1)

I tu się kończy cała ośnowa myśli moich względem edukacyi fizycznej tej pierwszej klasy. Lu-

(1) *Ustanowienie Infirmaryi byłoby potrzebne, do uchronienia się zarazy chorób, które się skwapliwiej szerzą pomiędzy dziećmi niż pomiędzy dorosłemi. Można by tedy przeznaczyć dla kilku zgromadzeń, gdyby tego bliskość miejsca dozwalała. To połączenie zmniejszyłoby wydatków i ułatwiłoby dobry porządek.*

dzie znający iak mocno wpływa
ninieyszość na czasy przyszłe, iak
konieczne zachodzą stosunki dzie-
cieństwa z wiekami następniemi,
doydą myślą, iakieby wydała sku-
tki ta instytucya, tak względem ca-
łego Narodu, iak względem przy-
szłych pokoleń. tak na czas poko-
iu, iak na czas wojny.

ROZDZIAŁ X.

*Myśli ogólne o moralney Edukacyi
Klasy pierwszej.*

Nim się zatrudniemy poszukiwa-
niem środków, udeterminuymy do-
statecznie zamiar i cel, który chce-
my osiągnąć, objaśniemy kres do
ktorego doysć chcemy, abyśmy so-
bie tem łatwieyszą i bezpieczniey-
szą uślać drogę.

Jakiż jest, albo raczey iaki powinien być cel tej części moralney nauki, która ma wchodzić w edukacyą pierwszey klasy obywatelów. To przed wszelką inną rozprawą udeterminować należy.

Dusza, człowieka, przy narodzeniu jego, bywa w tym samym stanie nagości, że tak rzekę, co i ciało; niemowlę nie ma ani wyobrażeń, ani chęci czyli pragnień; jest obojętne na wszystko, nawet na swe potrzeby (*to aż nadto*); czucie ślepe, nie równie niższe nad instynkt bydła, bywa pierwszą sprężyną jego poruszeń. Władze: czucia, myślenia, chcenia, przemierzają w niem, ale przyczyny rozwinięcia władz jego, są zewnątrz. Te władze, te siły nie równe są we wszystkich, ale się wszystkie we wszystkich znajdują. Od pierwszey zaraz chwili przyścia na świat,

stanowią część exystencji człowieka. Człowiek dziki może być w wyższym stopniu obdarzony nie-
mi niż człowiek rodzący się w sta-
nie uobyczaienia; ale brak przy-
czyn zewnętrznych, utrzymanie ie,
że tak rzekę, w nieczynności, nie
dozwała im żadnego poruszenia,
gdy tym czasem zbieg przyczyn
współczyniących na rozwinięcie ich
w człowieku uobyczaionego Naro-
du ocuca, w nich wszelką dziel-
ność. Gdyby się był Newton uro-
dził pomiędzy Irokami, możeby
był tylko niełękliwym strzelcem;
a nayodważniejszy strzelec wycho-
wany między Irokami, możeby się
był stał Newtonem, gdyby go iedna-
kowe otaczały były okoliczności.

Nierówność zachodząca pomiędzy
iednym a drugim człowiekiem, nie
tak z nierówności pierwiastkowego
usposobienia władz, iako raczey z

rożności przyczyn kombinujących się na rozwinięcie onych, puchodzi. Temi przyczynami są okoliczności w których się człowiek znajduje; a pomiędzy temi okolicznościami, okoliczności rodzące się z wychowania, mają pierwsze miejsce i one najmocniej na rozwinięcie władz umysłowych wpływają. A więc mówiąc w ogólności, obiektem edukacyi moralney nie co innego będzie, tylko przygotowanie zbiegu okoliczności nayprzyiazniejszyh rozwinięciu władz, sfosownie do przeznaczenia osoby i interesów społeczności, ktorey jest członkiem.

Przeznaczeniem osób tej pierwszej klasy jest być pożytecznym towarzystwu przez użycie rąk. Interes społeczności polega na tem, aby w nich znalazła obywatelów pracowitych i przemysłnych w cza-

ścis. pokoju, a obrońców nielekliwych w czasie wojny; dobrych małżonków, dobrych Ojców, oświeconych w swych prawach i powinnościach, ożywionych namiętnościami wiodącemi do cnoty, przeniknionych uszanowaniem które się należy prawom, i czuciem własney dośtoyności swoiey.

Celem więc moralney edukacyi osób tey Klasy nie co inne będzie, tylko wzniecenie zbiegu okoliczności nayspółobnieyszych do rozwinięcia ich władz, stosownie do tego przeznaczenia i do interesów społeczności.

Ponieważ już mamy cel ze wszytkiem udeterminowany, zatrudniemy się teraz polzukiwaniem środków.

A R-

ARTYKUŁ I.

O Instrukcyach czyli naukach i mowach moralnych.

Autor Dzieła o edukacyi pod tytułem *Emile*, wyłuszczył arcydobrze jedną maxymę prawdziwą, ale nie mogącą mieć przytoso-
wania do edukacyi publiczney, to jest: że naukę zawsze trzeba wiązać z uczynkami, a przepis czyli prawo-
dło z doświadczeniem. Edukacya
jednego człowieka, iakośmy już
powiedzieli, mocno się różni od
edukacyi Narodu. Instytutor pry-
watny, zawsze uwieszony u boku
wychowawcy, może podług upo-
dobania zarządzać przypadkami,
może korzystać z nadarzonych lo-
sem; słowem może iść trybem Au-
tora *Emilego*, byle tylko miał świa-
tło, naukę i stałość niezmordowa-
ną. Ale Instytutor publiczny, gdy-

Nauka Praw: Tom VII. K

by nawet temi wszystkimi przymiotami obdarzony, mógłżeby, tą samą drogą postępując, obiecywać sobie jakąkolwiek pomyślność?

W planie który tutaj podałem, nie możnaby tego mozolu narzucać Dozorcom, bo w nich nie podobna spodziewać się światła do tego potrzebnych. Jeszcze mniej sobie tufzyć możemy, iżby pomyślnie mogli je wziąć na siebie Urzędnik partykularny zgromadzenia czyli oddzielnego towarzystwa, który jest ogólnym Instytutorem, bo gdyby nawet miał naywiększą cnotę, naywiększe światła, naywiększą stałość i męstwo, pieczołowitość iego rozeiągająca się na wszystkie dzieci zgromadzenia, zapewneby mu nie dozwoliła wykonywać tego, co zaledwo w edukacyi iednego człowieka wykonać można. A więc przymuszoni jesteśmy zrzec

się tego sposobu, który się stał chimerycznym i niepodobnym w wykonaniu, skoro ma być rozciągnięty z edukacji prywatnej do edukacji publicznej. Przeistniemy na tem co otrzymać można, ani mieżzamy w ten plan wyobrażeń doskonałości niepodobnej.

Jeżeli niewiadomość Ojców i zabobonność Matek przesłała do dusz dzieci przesady i fałszywe maxymy moralności oraz religii; jeżeli panowanie błędu i występku potężniey się rozciąga i wzmacnia naukami niebezpiecznemi które odbieramy w dzieciństwie, niż wżelkim innym sposobem, czemużbyśmy nie mogli zagruntować i rozciągnąć panowania prawdy oraz cnoty, naukami wręcz tamtym przeciwnemi?

Czemuzbyśmy na miejsce tych błędów zkomplikowanych, na miej-

ſce tych maxym moralności, nie mogli wprowadzić proſtych maxym ſprawiedliwości, dobroczynności i wſzytkich cnot towarzyskich?

Czemuż, miaſto tych fałszywych maxym Religii, które z przęſtrachem ſłuchających wychodzą z uſt młodocianych zwolenników błędu, wprzód zagrażnionych w zabobonie niż oſwieconych w wierze, czemużbyśmy nie mogli ſłyſzeć wyrazow ſtoſownych do maxym tej moralności bogoboyney, która wymaga miłofierdzia a nie oſiary? Czemuż jednym ſłowem zamiąſt tych mów, tych uczynkow, tych przykłądow, które do duſz dziecinnnych otwierają wſtęp niebeſpiecznym namiętnoſciom i ſentymantom zbrodniczym, nie możnaby uſtanowić innych mów, innych uczynkow, innych przykłądow, któreby ie ſpo-

sobiły do dzieł szlachetnych a po-
zytecznych?

Powtarzam jeszcze: człowiek ro-
dzi się w niewiadomości ale nie w
błędzie. Gdy jest w stanie naucze-
nia się błędu, jest i w stanie nau-
czenia się prawdy. Ale nie wszy-
tkie błędy są stosowne do pojęcia
dzieci; toż rozumieć trzeba i o pra-
wdach. Należy zaczynać od nay-
prostszych a stopniami postępować
ku nayzawikłańszym. Używając
spofobu przeciwnego, natalsujemy
dziecięce umysły słowami, miasto
wyobrażeń. usta będą wymawiały
prawdę, gdy pojętność zaprzętnio-
na będzie błędem. Tey to nade-
wszystko nieprzyzwoitości strzedz
się potrzeba, gdy się bawimy oświe-
caniem dzieci. Komuż zatem po-
wierzemy tey tak ważney części
planu naszego? Kto będzie moral-
nym Instytutorem dzieci tey pier-

wszej Klasy? Jakim sposobem, w jakim czasie, w jakim porządku. ustanowimy ten pierwszy szrodek ich moralney edukacyi?

Instytutorem moralnym, będzie sam Urzędnik Edukacyi zgromadzenia; to będzie nayważniejszą i nayszczególniejszą iego funkcyą. Dostojność, znakomitość iego Urzędu, ufzanowanie towarzyszące funkcyom iego, szacunek którego dozorcy wznieść nie przestaną w dzieciach ku wspólnemu naczelnikowi, przymioty ktoremi iasnieć powinien człowiek obarczony tak znakomitą powinnością, zgola wszystkie okoliczności, nauki iego uczynią nie rownie skuteczniejszemi i prawdę utwierdzą wszelką mocą i siłą opinii.

Czas Instrukcyi czyli nauki powinienby być przywiązany do go-

dzin rannieyszych, bo dusza nie będąc ieszcze pod ow czas wylana na roztargnieniaienne, zbierze w iedno wżyftkie fiły fwoie iak potrzeba, ku przeniknieniu fię prawdami, na ktorych poznaniu, całe iey fzczeńcie zależy.

Cała nauka nie powinna trwać dłużej iak półgodziny; aby nudność nie ośłabiła iey dzielności, i żeby nie wyciągać po dzieciach dłuższego nad ich fiły zebrania umyflu.

Wiek przypufzczenia dziecięcia do tey inftyrukyi, należałoby uftanowić pomiędzy fiódmym a ósmym rokiem.

Mowie pomiędzy fiódmym a ósmym rokiem, boby potrzebna była różnica kilku miefięcy, z przyczynty, ktorey wyłufzczyć nie zaniedbam. Ponieważ wniefcie ka-

zdego dziecięcia do edukacyi publiczney byłoby uftanowione na rok fzofty, iakom powiedział; na ten sam dzień w który skończy rok piąty; bądź przeto, aby go iak naykrociey wyftawiać na zerażenie fię błędami i przeftatami Rodziców, bądź dla tego, aby corok mieć tyle dzieci, ile potrzeba do ciągłego dawan a inftrukcyy moralnych, konieczne zaniedbać potrzeba tę różnicę wieku, nie skutkującą żadney nieprzyzwoitości. A więc na nauki moralne, w pufzczane będą corocznie wszystkie dzieci, znajdujące fię pomiędzy fiódmym a ósmym rokiem wieku fwoiego.

Jeżeli będę zapytany dla czego tak prętko zaczynam Inftrukcyą, którąby w doyrzalszym wieku bezpiecznie dawać można, ja nawzajem fpytam fię, iakie maxymy będą mogły rządzić poftępkami dzie-

ci, jeżeli tę naukę, na czas dalszy odłożemy? Jeżeli je zostawimy w dłuższej niewiadomości tych maxym, nie naraziemyż się na niebezpieczeństwo, by śnadź same sobie nie poknowały arbitralnych, fałszywych i szkodliwych?

Kiedy widzimy, że większa część dzieci, w wieku siódmym, już się błąka po drodze błędu, czemuż w tym samym okresie życia, nie mamy je naprowadzać na drogę prawdy? Alboż droga prawdy nie jest łatwiejsza i jaśniejsza, gdy nią postępujemy za przewodnictwem mądrogo i oświeconego człowieka?

Celem tej części Edukacyi nie jest nauczanie umiejętności, ale nauczanie obowiązków. W niej nie potrzeba się trudnić umiejętnościami, ale prawidłami niezmiennymi. Na tem to zależy wielki

kunszt dobrego Instytutora. Powinnością jego jest wyrzucać wszystko, co ma cechę umiejętności właściwie rzeczoney. Samą tylko prawdę powinien mieć na celu. Szczęściem maxymy kierujące uczynkami ludzkiemi są tak światłe, tak proste, tak łatwe, iak błąd i pedantyczna umiejętność sprzysiężona na zaćmienie ich jasności, są ciemne, zawiłe, i podległe niekończonym sporom. Niechay przeto Instytutor nigdy nie spuszcza z myśli wieku i przeznaczenia swych uczniów: niechay używa wszelkich sposobow, które mogą uiać dzieci słuchających jego mowy, aby nauki swoje uczynił iasnieyszemi, trwalszemi i przyiemnieyszemi; niechay korzysta ile możności, z przypadkow które się ich tyczyły, lub ktorych były świadkami: howem niechay używa wszelkich sposobow, które mu poddać mogą rozum, zdrowy rozsądek,

doświadczenie, tudzież znajomość stanu, w jakim się zwykł znajdować umysł ludzki w wieku słuchaczow jego, a pod ow czas niechay powinien będzie, że jego nauki, nie miną płonnie.

Rozroźniam *Instrukcyę* czyli *nauki*, od *mów moralnych*. Pierwsze rok tylko trwać powinny, drugie ciągle będą miewane przez cały czas edukacyi. Pierwsze poydą porządkiem przepisanym od Prawodawcy, drugie zawisną od woli Urzędnika, byle się tylko ściągały do zamiarow wskazanych od prawa. Pierwsze, co rok, powtarzane będą tym porządkiem, aby dziecię przypuszczone do słuchania ich poźniej, mogło odnieść zupełną korzyść; drugie nie będą podpadać temu prawu, bo nie mają być podległe temu samemu porządkowi. Roztrząśniemyż podług iakiego po-

rzędu, powinien Prawodawca ustanowić *Instrukcyę*, i jakie zamiary ma przeznaczyć osnowom mów czyli *Dyskursów*.

Nie czyni tego drugiemu co tobie samemu nie mało. Ta jest najpierwsza maxyma moralności, ktorey wyłuszczenie i przystosowanie powinno być osnową pierwszego ciągu nauk.

Czyni drugim wszystko dobre ktore jest w twojej mocy. Ta jest druga maxyma, ktora powinna być wyjaśniona w drugim ciągu Instrukcyi.

Po tych dwóch maxymach, ktorych wyłuszczenie zawiera w sobie wszystkie wyobrażenia *sprawiedliwości* dobroczynności czyli *cnoty*, zwanych przez wzgląd na człowieka, powinny następować inne dwie, ktore stanowią *sprawiedliwość* i *cno-*

te, zważane przez wzgląd na obywatela.

Zachowuy prawa, szanuy wyroki władzy publiczney, broń Ojczyzny od napadci nieprzyjaciół i od zamachow buntowników lub rokoszanów. Ta trzecia maxyma, byłaby osnowa trzeciego ciągu nauk.

Jednay Ojczyźnie wszystkie korzyści. które są w twej mocy; nie przestay na tych uczynkach pożytecznych, które ci nakazuje prawo; procz tego czyn wszelkie dobro, do iakiego cię miłość ku niej pobudzi; niechay iej interes, będzie dla ciebie najwyższem prawem. Ta to jest czwarta maxyma, której wyłączenie powinno być osnową czwartego ciągu Instrukcyi.

Prawodawca w wyłączeniu tych dwóch ostatnich maxym radzić się będzie natury Rządu, pod którym

życie, tudzież wypadkow mających
wyniknąć z przyśtośowania wypisa-
nych maxym do Konstytucyi kraio-
wey. Cel tak wielkiey wagi nie
może być nigdy dostatecznie ude-
terminowanym od mądrego Pra-
wodawcy.

Te cztery osnowy Instrukcyi, po-
winnyby być wszystkie zawarte w
ciągu moralności mającym być po-
wtarzany corocznie. Aby zaś
prawdy te lepięj utkwily w pamię-
ci dzieci, można będzie nakazać,
aby ci ktorzy skończą kurs cały,
zaczynały go znowu wraz z dzie-
ćmi nowo przybyłemi na rok przy-
szły. Tym sposobem, każde dzie-
cię uczyłoby się dwa razy całej
osnowy Instrukcyi moralnych. Dru-
giego roku domaganoby się czegoś
więcej po nich iak pierwszego.
Co dzień, po zakończeniu Instru-
kcyi, zadawałby im Urzędnik nie-

które pytania słoſowne do lekcyi. Te pytania zawierałyby wątpliwoſci potrzebujące wyjaſnienia, uczynki na które wyrok dać trzeba, po-
dług wyſuſzczonych maxym. To ćwiczenie, ktoreby zabierało po-
godziny naſępujące po lekcyi, ie-
dnałoby zerazem trzy wielkie ko-
rzyſci. Nayprzod zniewalałoby
dzieci do ciągłejſzey uwagi, boby im
naſtęczało porę dawania niewątpli-
wego iey ſwiadeſtwa. Powtore
wprawiałoby ie w przyſtoſowanie
maxym ogolnych do ſzczegolnych
przypadkow i objaſnienie wſzy-
ſtkich wątpliwoſci, ktoreby ſię umy-
ſłowi nawiać mogły. Potrzeba
nakoniec, dzieciom pierwſzego ro-
ku, ułatwiałoby zrozumienie ma-
xym i prawd; bo dzieci roku dru-
giego w ich obecnoſci, roztrząsa-
łyby zadane ſobie pytania. Jeżeli
Urządnik zapytujący ſię nie odbie-
rze przyzwoitey odpowiedzi, po-

każe w czem uchybia, zada toż samo pytanie innemu dziecięciu, i tak kolejno, dopokąd nie zyszcze dokładney odpowiedzi. Jeżeli przy końcu lekcyi, pytanie ieszcze nie zostanie załatwionem, sam ie rozwiąże iak nayiaśniej. Dzieci ktoreby dały dowody nieuwagi i roztargnienia dobrowolnego, ukarane będą od samego Urzędnika, podług ustaw ktore niżej przepiszemy.

Skoro dzieci zakończą powtorny kurs Instrukcyi moralnych, będą przypuszczone na *mowy* czyli Dyskursy moralne, mające nastąpić po pierwszych. Mowcą będzie sam Urzędnik. Wszystkie dzieci zgromadzenia, ktore odbyły drugi kurs Instrukcyi, będą bywać na nich przytomne, tak iak się powiedziało, przez cały ciąg edukacyi. A nawet wyszedłszy z edukacyi publiczney, będą mieli prawo przychodzić

dział na nie. Na to ćwiczenie wyznaczone będzie półgodziny tuż następujące po godzinie *Instrukcyi*. Te to są ustawy, które w tej mierze, może przepisać Prawodawca.

Dadzą im się uczuć te wszystkie prawdy, które im tłomaczono; dołoży się starania, aby przeszły w ich serca wszystkie maxymy, których rzeczywistość pokazano ich umysłowi, za pośrednictwem *Instrukcyi* moralnych; da im się uczuć żywo, co to jest cnota; iak rozkoszne uciechy, iak niewypowiedziane słodyczy zwykły iey towarzyszyć, i następować po niey; da im się uczuć co to jest Ojczyzna, iakiemi ich obfitynie dobrodziejstwa, iaką ku niey wdzięcznością unosić się powinny. Pożytecznie będzie powtorzyć tutaj, że w tych mowach, równo iak w *Instrukcyi*.

Nauka Praw: Tom VII. L

ach moralnych, zawsze na Konsty-
tucyą Rządu pamiętać powinien
Urzędnik.

Potem tłumaczyć im będą pra-
wdy przeciwne przesądom opinii
publiczney, czem weześnie goto-
wać Lę będą sposoby poprawienia
i oświecenia oney.

Natchnie się ich uczuciem wła-
sney dostojności, nauczy się ich,
aby się starały o własny swoy sza-
cunek, o poznanie prawdziwey wiel-
kości, prawdziwey chwały; okaże
im się, iż tego wszystkiego każdy
dostać może za pomocą swych
cnot i talentow. Mądry Instytutor,
chcąc mocno wpoić tę prawdę w
duśkę dziecienną, zbierze wszystkie
dzieła zdolne do potwierdzenia w
niej, a które tyle mają władzy nad
rozumem i sercem. Wielki kunszt
edukacyi, iakom powiedział, za-

wiś na tem, aby uprzedzić w dzie-
ciach niebezpieczną podłość, na
którą je własne przeznaczenie, zda-
je się przekazywać. Tarzecz, po-
kaze się jeszcze nierównie ważniej-
szą, gdy zrozumieją że jedynym
sposobem uczynienia się szacownym,
jest mieć dla siebie szacunek wła-
snego sumnienia, i że człowiek spo-
dłony w własnych oczach, jest nie-
zdolny do wielkich namętności, ani
do enot znakomitych.

Miłość pracy będzie drugą osno-
wą tych mow morsalnych. Uślo-
wać będzie mowca, aby młodzi ie-
go słuchacze porównywali dokła-
dnie smutne a szkodliwe skutki pro-
żniactwa oraz nudności, z korzy-
ściami i uciechami wszelkiego ro-
dzaju, które rozmnaża praca; tem
zaś łatwiej zdoła tchnąć w nich
 ducha i smak pracy na całe życie,
 że systema edukacyi, będzie im

pomagało do zaciągnięcia iey na-
logu.

Nakoniec, ieżeli liczne małżeń-
stwa, z wielu okoliczności są arcy-
drogiami dla społeczności; ieżeli
nadewszystko do zachowania oby-
czajów są potrzebne, i ieżeli wy-
obrażenie kresu czyli celu prawego
potrzeby, która dręczy wiek nastę-
pujący po zakwitaniu młodzieńskim,
zdolą potężniey nad wszystkie inne
frzodki, uprzedzać iey nierządy,
każdy łatwo zrozumie, że pomiędzy
głównemi ośnowami tych mow moral-
nych, powinno się umieścić to wszy-
stko, coby mogło w dzieciach wy-
chodzących z edukacyi publiczney,
wzniecić szacunek ku temu stanowi i
pożądanie iego (1), tudzież coby im

(1) *Mowy moralne pisane w tey ma-
teryi, powinnyby bydź miewane w*

mogło pokazać, iakie prawa, iakie powinności są przywiązane do słodkich imion Ojca i małżonka. Kłęski nieoddzielne od stanu bezzeństwa występnego, smutna obojętność i oziębłość tego stanu, gwałtowne burze które mu towarzyszą w młodości, nudność która bezzeńca goni w wieku podeszłym, powinny być w nich malowane najżywszymi kolorami; a tkliwy i rozrzuwający obraz dwóch cnotliwych małżonków, otoczonych młodocianym owocem zobopólnej miłości, należy im wystawić w wszelkiej mocy namiętności, i wszelkim światle prawdy.

*przytomności tych tylko uczniów, którzy już mają zakończyć kurs edukacyi swojej. Rzadkoby za tem i w nadzwyczajnych zdarzeniach przy-
padały.*

Wystawiać im małżeństwo iako stan najsłodszy i nayprzyjemniejszy pożycia ludzkiego, wystawiać im go ielszcze należy, iako kontrakt, iako ugodę najsświętszą i nawnienaruszeńszą ze wszystkich ugod ludzkich. Przypomni im mowca, a przypomni mocno wszystkie pobudki, dla których powinna być celem szacunku wszystkich ludzi, i które powinny przekazać na nienawiść i ziorzeczenie powłachne każdego zbrodniarza, co iey czystość i uczciwość sromoci. Zasadowe obowiązki Oycy i małżonka, będą stanowiły część mow tego rodzaju. Do obydwóch stanów przystofuie mowca ogólną maxymę determinującą sprawowanie każdej władzy: nauczcy ich, że powaga rządzącego nie może exystować tylko dla dobra tego który podlega, i że w tym tylko przypadku staie się miła i prawdziwie pożyteczna sprawującemu onę.

Pomyślnie skutki tych mów, tem niezawodnieysze będą, że wady Praw ekonomicznych Państwa, nie będą tamowały zaciągania małżeństw. Pewna otucha, że w Urzędniku i prawie znajdzie obywatel edukacyą i żywność dla swego potomstwa, dopokąd się samo przez się kierować nie będzie mogło, będzie nową pobudką do obrania stanu życia ze wszystkich nayszcześniejszego, gdy do niego skłania sama miłość, gdy nie jest połączony z niedostatkami, gdy go niepoprzedziło, lub gdy za nim nie nastąpiło, skażenie.

Takimi przepisami obwarowałyby powinno prawo mowy moralne.

Przykład powinienby odpowiadać naukom i mowom.

ARTYKUŁ II.

O przykładzie.

Filozofowie Greccy nazywali człowieka *zwierzęciem naśladowczem*.

W samej rzeczy z pomiędzy wszystkich zwierząt, człowiek, tak z mocy układu fizycznego, iak z mocy czułości udoskonalonej, jest nayskłonniejszy do naśladowania podobnych sobie. To naśladowanie jest gatunkiem potrzeby, która się objawia zaraz w dzieciństwie, a z ktorej edukacja powinna korzystać, jeżeli chce dopełnić zamiaru, do ktorego ludzi natura przeznaczyła. Urzędnik i Dozorcy są wzorami, które prawo powinno stawiać przed oczyma dzieci tej klasy, w zarylowanym odemnie planie edukacji.

A więc powinieniby się przykładać do osiągnięcia tego celu, ciągłemi przykładami sprawiedliwości, ludzkości, łagodności, miłości pracy, gorliwości o dobro publiczne, wdzięczności ku Ojczyźnie, ufaznowania ku prawom. Obecność dzieci przypominałaby im ważność ich posługi i namieśtnictwa, i nauczyłaby ich, jak mają przestrzegać we wszystkich postępkach tej przyzwoistości i tego umiarkowania, które w nas wprawia noc przykładu i władza naśladowania.

Względem tego, należałoby uchwalić szczególniejszą Instrukcyą dla Dozorców, któraby im oddawał Urzędnik partykularny edukacyi zgromadzenia, wprzod, nimby ich przypuścił do tej głównej posługi, i któraby im przynajmniej dwa razy na miesiąc przypomniwana była. Stosownie do prawideł postanowio-

nych od Prawodawcy (1). Domyślamy się tu, że Urzędnik, już dostatecznie jest oświecony w swoich obowiązkach, iako też w obowiązkach osob bezśrzednie od niego zawisłych,

Starać się będzie, aby w obecności dzieci nigdy nie karmił Dozorcow. Gdy który z nich pokaże się niegodnym lub niezdatnym, ostrzeże o tem, Najwyższego Urzędnika edukacyi Prowincyi swojej, i czekać będzie jego rozkazow. Jeżeli będzie po-

(1) *Możnaby na to wybrać godziny rane w każdą niedzielę w które dzieci zajęte są zabawą przepisaną na ten dzień. Połowa Dozorcow musiałaby pilnować dzieci; tym sposobem, każdy dozorca, byłby przytomny na tym przypomnieniu dwa razy na miesiąc.*

erzeba przyśtać do odmiany, ta-
tak nagle nastąpi, iak wyciągać bę-
dą okoliczności. Jeżeli nierząd do-
zorcy będzie wiadomy Uczniom ie-
iego, wyrzucenie tego Dozorcy bę-
dzie publiczne; ale jeżeli nie wie-
dzą o występku, niechay im i kara
niewiadoma będzie; zostawi się ich
w tem rozumieniu, że Dozorca z
własney woli złożył Urząd, ktore-
go z sprawiedliwych pobudek nie-
chciał dłużej sprawować.

Urzędnik zgromadzenia nie za-
niedba żadnego sposobu nabycia do-
kładney wiadomości o postępkach
każdego Dozorca, tudzież żadne-
go szrzodku kierowania niemi w
każdey okoliczności, gdy będzie
rady i światła iego potrzebował.

To zaś naygłównieyszym celem
Instrukcyi dla Dozorcow będzie,
aby ich nauczyć, iakim sposobem od-



powiadać maia na pytania uczniow
względem rozmaitych obiektow,
ktore mogą drażnić ich ciekawość,
Ze zaś jednym z naywiększych ko-
rzyści tego planu Edukacyi publi-
czney, byłoby odciągnięcie dzieci
i zabezpieczenie onych od wpływu
błędow, aby prawda wolnie mogła
przenikać w ich dusze; i ponieważ
nie rozumiemy, aby Dozorcy byli
tak oświeceni, iżby mogli dawać
prawdziwe i dokładne wyobrażenia
wszystkich rzeczy, ktore mogą
wzniesać dziecienną ciekawość,
sądzimy, iżby należało przełożyć
milczenie nad odpowiedzi nierozsą-
dne, lub mniej przyzwoite wiekowi.

A więc ilekroć dziecię zada Do-
zorcy jakie pytanie przechodzące
pojętność jego, Dozorca będzie obo-
wiązany radzić mu, aby ie za-
dał Urzędnikowi, bezszredniemu i
Naywyższemu Instytutorowi, i po-

presto wyznać przed dziecięciem, że samieśzcie nie dostatecznie oświecony w tey materyi. Ten sposób dwieby zarazem przyniośł korzyści: zapobiegałby zarazie mimowolney przesądow i błędow; a dając dziecięciu przykład pożyteczny szcunku należnego prawdzie, nauczyłby ie wstrządnąć się mocniej błędu; niż niewiedomości,

Zdało mi się, iżem niepowinien był opuszczać tey przestrogi, którą mam za bardzo ważną.

Pomówmy teraz o innym szrodku, któryby powinien wchodzić w edukacyą moralną, ile niezmiernie potrzebny do osiągnięcia celu, do którego ta edukacya zmierza. Pomówmy o nim, chociażby nawet zdanie w tey mierze nasze, miało nas wystawić na pośmiewisko nie-

wiadomych i na wyrzekania oraz
wrzaski fanatyków.

ARTYKUŁ III.

*Jakie Xiążki należałoby przepisać do
czytania dzieciom tej klasy.*

Nie waham się proponować czy-
tania Romanów, dla dzieci doszłych
roku naznaczonego w naszym pla-
nie, na przypuszczenie ich do słu-
chania mów moralnych.

Ale iakież będą te Romanse? a
iaki czas wyznaczony do czytania
onych?

Każdy stan może mieć swoje
dziwy: cnoty i Zbrodniarstwa. W
każdym narodzie, we wszystkich
wiekach i Rządach, dają nam tego
przykłady rozmaite klasy Społe-
czności. Tak łachmany najuboższe.

szego obywatela, iak szata pierwszego urzędnika, częstokroć okrywaia największe cnoty i nayobmierźleyse występki. Oko Filozofa przeszzywa tę oponę, gdy tym czasem gminnic nie widzi, procz gałgancw lub szaty.

Z takich to dziejów, ktore nam obwieszcza historya wszystkich wieków, powinnyby bydź kształtowane Romanse, o których mowię. Wielki człowiek wybrany na Bohatyrę onych; powinien by bydź z teyże samey klasy społeczności, ktorey Romans napisany, dany będzie do czytania. Rolnik, pasterz, maytek, rzemieślnik, prosty żołnierz lub Generał, ktory zaczął bydź obywatelem tey klasy, i ktory wprzod kierował pługiem niż pułkowi dowodził, powinnyby bydź osnową Romansew pisanych dla dzieci tey pierwszey klasy. Kunst

Pisarza zawisłoby iedynie na tem, aby nayokazalej wystawił enoty cywilne i wojskowe do ktorych poięcia sposobnieysze są osoby tey klasy; aby iak naysczernieyszymi farbami malował występki ktorym podlegają bardziey; aby użyżniał w młodocianych sercach owe zawiązki miłości Ojczyzny lub miłości chwały, ktore już instrukcyje moralne zarzuciły w dusze dziecinne; aby w nich utworzył owo podwyższenie charakteru, ktore jest tem cchlubnieysze: im rzadziey bywa ziednoczone z bogactwem i dostojnością tak rodowitą iak przybyłową dystrykcyi towarzyszykich.

Chciałbym aby osnową Romanfow, prawie zawsze był uczynek prawdziwy, lub przynaymniej po części tylko, nie całkiem wymyślony od Autora; tudzież aby Autor wyrażanie o tem zapewnił Czytelnika

nika. Za ledwo sobie wystawid kto
zdola, iak mocno takowe uprze-
dzenie zaradziloby pomyslnym sku-
tkom czytania.

Wielka liczba dzieł wybornych
w tym rodzaju, pisanych niemal
we wszystkich językach Europey-
skich, ułatwiłaby zbior romanów
edukacyynych odemnie projekto-
wanych. Korzyści ktoreby przynio-
sło to czytanie, wiadome są wszy-
stkim znającym, iak potężnie wpły-
wa na charakter i rozwinięcie się na-
miętności, moc sentymentów mo-
ralnych.

Oprocz Romanów należałoby
corocznie zrobić zbior wszystkich
wypadków mogących tenże sam
skutek wyprowadzić, i drukować ie-
ku pożytkowi młodzieży: tym spo-
sobem stawialibyśmy im przed oczy
dokładną historią cnot; a jeżeli
Nauka Praw: Tom VII. M

roczne dzieie tego gatunku bywają niekiedy arcy krotkie, przynajmniej zawsze zwykły bywać ciągle, byle ich tylko nie ściągano do iednego w szczególności miasta lub Narodu, ale byle zajmowały całą Oyczyznę a nawet cały gatunek ludzi, do ktorego należą.

Na to czytanie, przeznaczycby należało wieczor. W poprzedzającym Rozdziale powiedzieliśmy, że dzieiesię godzin przeznaczone na sen dla dzieci, w pierwszym roku przypuszczenia do edukacyi publiczney, powinny bydź w tym stosunku zmniejszane, w którym wzrastają w lata, aby w ostatnim roku edukacyi nie więcej spały iak siedm godzin. Aby otrzymać to zmniejszenie postępnie nie zmieniając godziny wstawiania, która powinna bydź iedna dla wszystkich wieków, potrzebaby zmniejszać godzinę kła-

dzenia się, podług rozmaitości Epok edukacyi. Ale naylepszym sposobem ziedasania dzieciom zabawy przyjemney, ktoraby od nich sen odganiała; nie narażając ich na nudność; tey bowiem troskliwie unikać należy, w wszelkim gatunku edukacyi publiczney; byłoby ustanowić projektowany porządek czytania, byle tylko dzieci mogły książki podług upodobania odmieniać. W tym mielibyśmy nową wcale korzyść z tey instytucyi. Wreszcie do wszystkich innych korzyści, i ta by się ieszcze przywiązała, iżby dzieci tey klasy nabrały smaku do czytania, a tem samem przyspieszylibyśmy postępkuw instrukcyi gminney.

ARTYKUŁ IV.

O Nadgrodach.

Dwie namiętności, z których jedna jest nikczemna, niebezpieczna,

M ij

spodłajęca, a druga nosi na sobie
 piatek wielkości, podwyższenia du-
 szy i pożyteczności, z iednego wy-
 pływają źródła. Te namiętności:
prożność czyli *duma i miłość chwały*
 rodzi w nas *pragnienie wyniesienia się*
nad innych. To pragnienie, które
 jest znakiem i skutkiem skłonności do
 życia towarzyskiego, to pragnienie
 zarówno ożywiające człowieka dzi-
 kiego iak człowieka uobyczajonego,
 zarówno głupca iak mądrego, zaro-
 wno zbrodniarza iak cnotliwego,
 to pragnienie które się wydaie pra-
 wie w pierwszym zaraz wieku, a
 towarzyszy człowiekowi aż do gro-
 bowca; to pragnienie wznieca iedną
 lub drugą z wymienionych namię-
 tności podług dobrego lub złego
 kierunku, który mu nada Edukacya.
 W iednych staie się prożnością, a
 w drugich miłością chwały, odzie-
 wa kosztownemi ozdobami powoz
 bogatego człowieka, a nielekliwe-

go wojownika wtrąca w wrzawę
krwawego boju; zanurza bezwsty-
dną Popsą w kąpieli robionej z mle-
ka, a w sercu Lukrecyi zatapia
puginał; skłania Krezusa do chępie-
nia się z ogromnych bogactw i skar-
bow, a Scewoli każe w ogolu uma-
rzać rękę.

W drugim przedziale niniejszey
części, będziemy roztrząsać w ogol-
ności, iak Prawodawca użyć powi-
nien tego pragnienia; tutaj prze-
staniemy na rozważaniu onego w
samym związku, iaki mieć może z
niniejszym planem Edukacyi publi-
czney. A więc zobaczymy, iakim
spůsobem używanie nadgrad może
przygotować rozwinienie tego pra-
gnienia dystrykcyi, i skutkować nie
próżność ale miłość chwały, a w
tym samym czasie, przyspieszać po-
stępkow Instrukcyi.

Zastanowiwszy się cokolwiek nad tym ważnym obiektem, możemy poznać że powinien być wypadkiem wspólnego działania dwóch przyczyn, natury nadgrody, i przeznaczenia onych.

Wszelka dystrynkcyja jest nadgroda, ale nie każda nadgroda jest dystrynkcyą. W Edukacyi prywatney nadgrody nie mogą ani dopomagać pragnieniu dystrynkcyi czyli zażyciu, ani nim kierować; bo Edukacyi partykularney schodzi na celach porównania, a dziecię oddzielnie Edukowane, nie ma się nad kogo wynosić. Jego nadgrody powinny być zawsze rzetelne; bo nadgrody opinii tam tylko mogą exystować, gdzie opinia exystuje prawdziwie. Przeciwnie zaś w edukacyi publiczney, nadgrody wspierające się na samych dystrynkcyach, gdy

będą dobrze kierowane mogą się stać celem upragnienia; bo miłość zafczytu czyli dystrykcyi dzielnie bywa wzbudzana rozlicznością i bliskością osób, nad które się dziecię pragnie wynosić.

Marzalek Francuzki de Villars często powtarzał, że w całym życiu swoim, dwakroć tylko kosztował najwyższej rozkoszy; raz gdy w kolegium otrzymał nadgodę, drugi raz gdy odniósł zwycięstwo.

A przeto w naszym planie miłość dystrykcyi będzie determinowała naturę nadgod; a ponieważ nadgody mogą być albo rzetelne albo opinii; samych tylko nadgod opinii będziemy używać, aby przyzwyczaić dziecię do pragnienia samej jedynie chwały. Naprzykład okryjemy głowę jego wieńcem bobkowym, ale mu nie damy sukni piękniejszej niż inne maia; bo ta-

kowa dystrykcyja mogłaby w nim wznieść próżność; nie będziemy go raczyli potrawami wykwintnieyszemi; boby ie wprawilo w obżarstwo; nie będziemy go uwalniać od pospolitych a zwyczajnych iego zatrudnień; bo takowe uwolnienie możeby, w oczach iego, powabnemi odmalowało kolorami próżnowanie i gnuśny spoczynek.

I tak tedy niniejszy plan Edukacyi publiczney nie będzie w sobie zawierał żadnych nadgrod, procz tych, które się gruntują na opinii publiczney. Prawodawca przyłoży się całą troskliwością swoją do wynalezienia tych nadgrod mających ustanawiać zaszczyt dla talentow i zasługi, i do udeteminowania sto. łonkowej ich wartości podług wartości stołonkowej, wartości odnośney samey zasługi, na której uwiecznienie przeznaczone będą. Wle-

niec zwycięstwa i wieniec pokoju; ten który zdobył czoło zapasnika i ten którym wieńczono głowę zwyciężającego wodza, też samę miały rzetelną wartość, ale nie też samę wartość opinii. Gatunek zasługi nadgradzany niemi determinował ich ważność, a stopień dystryngkcyi, który wskazywały, był iedyną ich wartością. Niechay zatem Prawodawca udeterminuje rozmaite gatunki zasługi którym rozmaite nadgrody wyznaczyć przystoi; niechay naypierwszą, naywiększą przykaże dla tych uczynków salachetnych, które wymagają podwyższenia duszy; niechay potem przebieg obiektu ściągająca się do trzech części, na któreśmy podzieliłi systemu edukacyi, ustanowi względnie na każdy przyzwoitą nadgrode dla dziecięcia dystryngwującego się w nim, i niechay tak obiektowi iek i nadgrodzie nada stopień stosowny

do ich ważności; niechay ustano-
wi nadgrody dla tych, którzy się
dystyngwowali w rozmaitych cwi-
czeniach ściągających się do eduka-
cyi Fizycznej; dla tych które da-
ły dowody odwagi i męstwa; dla tych,
które wyrwały towarzysza swego
z oczewistego niebezpieczeństwa;
dla tych, które pokazały nawię-
cej uwagi i pojętności w naukach
moralnych; dla tych które nawię-
cej postąpiły w kunstzie przerna-
czonym sobie; ale z tym warun-
kiem, ieżeli jakim osobliwszym błę-
dem lub występkiem, nie utracą
prawa do tey nadgrody. Niechay
naznaczy dwie Epoki, w roku, roz-
dawania nadgrad, aby niemi czę-
ste szafowanie nie zmniejszyło ich
wartości, i aby zbyt rzadkie obda-
rzanie niemi, nie osłabiało w dzie-
ciach nadziei; niechay w celu urzą-
dzenia tego rozdawnictwa, przyka-
że Urzędnikowi każdego zgroma-

dzenia, aby trzymał dokładnie zapisy obiektów w których każde dziecko znakomicie postępowało, tudzież pobudek mogących go pozbawić nagrody z innych miar zasłużonej. Niechay ustanowi, aby gdy upływie czas prawem oznaczony, na tychmiast rozdawano nagrody następującym sposobem.

Wszystkie dzieci zgromadzenia zwołane będą. Te które zakończyły kurs instrukcyi moralnych, będą mogły być przypuszczone do rozdawnictwa. Aby zapobiec zaśdrości i okropnym oney skutkom, moiem zdaniem nie ma na to skuteczniejszego sposobu, iak wzywać do nadgradzania i uczczenia zasługi tych samych, którzyby iey zaśdrościć mogli. Ten który oddaie zaszczyt i nadgradza człowieka mającego zasługi, stowarzysza się nieiakiim sposobem z iego chwałą a to

samo wyobrażenie może w nim dostatecznie słumić wszelkie uczucie zazdrości. I tey to przyczynie przypisuję, że zazdrość nie wiele miewa wpływu na rzędy wolne.

Urzędnik zgromadzenia skończywszy krótką mowę o ściślejszej bezstronności, ktorey przestrzega sprawiedliwość, i zachęciwszy młodzież do zachowania wśytkkich w tey mierze obowiązkow, zacznie im czytać imiona dzieci, ktore się dystryngwowały w przeciągu ostatniego półrocza, wielkimi i szlachetnymi uczynkami; będzie im rozprawiał o zaślud-e każdego z tych uczynkow, i każdy wystawi w tym widoku, ktory podług jego przekonania, zdoła w dzieciach wznieść najmocniejszy uczucie ważności iego słownikowej. Dzieci determinować będą swe zdanie podług tego wykładu; same okrzykną uczy-

nek, k-ory zaśluzyl na uwieńczenie i procz tego wyrokować będą o flo-sonkowej zaśludze innych. Głosy będą dawane publicznie, a więk-kość ich zawsze decydować będzie, ilekroć Urzędnik przyzna wyrokowi sprawiedliwość. W przy- padku niesprawiedliwego wyroku, pokaże im w czem pobiłdzili i spro- stuie ich zdanie.

Od tego rozśądzenia przejdzie do drugiego ściągającego się do nad- grody wyznaczoney od Prawoda- wey dla zaślugi niższay, i tym spo- sobem postępować będzie aż do nad- grodzenia obiektu naymniej ważno- ści mającego. Skoro rozdawnictwo nadgrodo ukończonem zostanie, wy- krzyknienie czyli ogłoszenie onych odłoży Urzędnik na dzień następu- jącego święta. Liczny orszak poy- dzie z dziećmi do Kościoła. Ten który zaśluzyl na pierwszy wieniec,

poydzie nayprzody w pośzrod uro-
czyſtey pompy otoczony temi, kto-
rzy znakomicie poſtąpili w tym ſa-
mym co i on obiekcie, ale nie po-
kazali tak wielkiego talentu. Każ-
dy z mających otrzymać nadgrode
poydzie za nim w tym porządku,
iakięgo wyciąga ſtoſonkowa zaſługa
uczynkow. Ten który otrzymał
drugą nadgrode, pokaże ſię w to-
warzystwie nayzacnieyſzych kon-
kurentow ſwoich; i tak aż do oſta-
tniego. Jeżeli który z tych, co ſię wſta-
wili takim ſzlachetnym uczynkiem,
procz tego zaſłużył ieſzcze na nad-
grode w innym obiekcie, odbierze
tę nadgrode, ale nie porzucając
mieyſca, ktoremu wyznaczył ſtopień
zaſługi przywiązany do uczynku
dopełnionego chwalebnie. Oſtatnie
mieyſce pomiędzy temi, którzy
ſię dyſtyngwowali tym gatunkiem
uczynkow, powinno być ſzano-
wnieyſze, niż pierwſze mieyſce

po między dystyngwującemi się innym jakim sposobem. Takowym trybem urządziwszy wszystko, można sobie podchlebiać, że dzieci nabiorą dokładnego wyobrażenia zasługi, tudzież rozmaitych ich stopniów.

Dzieci które sobie nie wyśłużyły żadnego zaszczytu, poydą w tyle.

Drzwi Kościoła będą otwarte dla każdego, a rodzice szczególniej zapraszani będą na ten obrządek. Za przybyciem do Kościoła Urzędnik, wymieni wszystkich zaśluzonych i nadgrody dla nich przeznaczone; pochwali sprawiedliwość sędziów, i pomowi nieco ale w krotkości o szacunku i chwale, które zwykły towarzyszyć prawdziwey zaśludze.

Miało miotania nagan upokarzających na te, które nie zasłużyły na żadną dystrykcją, zachęcać je będzie do stania się godnemi. Cokolwiek może osłabić lub zniszczyć energią duszy, lub skazić charakter w dzieciach, troskliwie wyłączeniem będzie z niniejszego planu edukacyi publiczney.

Cały ten obrządek zakończy pieśń stosowna do obiektu, a dzieci nagrodzone, przez cały dzień nosić będą znaki zaszczycające ich załugę.

Korzyści mające wyniknąć z tego ustanowienia są nader widoczne. Za jego pomocą natchniemy dzieci szlachetną emulacją nie narażając ich na niebezpieczeństwa za zwyczaj do nagrod przywiązane. Nadgradać będziemy załugę a zapobiegać



gać zezdrości; podwyższenie i szlachetność duszy rozkrzewią się w tej klasie ludzi, która się do nich najniepośledniejszą zdawała. Zachęciemy dzieci do męstwa, odwagi, zręczności i doskonalenia talentów. Wyobrażenie dostojności osobistej będzie miało więcej mocy i rozciągłości; pragnienie wyniesienia, zamieni się w szlachetną miłość chwały, a nie w szkodliwe uczucie próżności. Miłość sprawiedliwości będzie dyktowała wyroki, a prawdziwe wyobrażenie zasługi oraz rozmaitych stopniów rozszerzy się łatwo. Słowem z tej samej ustawy, wyniknie powiązanie okoliczności nasyprzyniętych rozwinieniu władz moralnych w dzieciach.



ARTYKUŁ V.

O Karach.

Prawodawca, nie powinien, bez wątpienia układać xięgi penalney dla dzieci; nie powinien, aż dote-go stopnia, mieć w podeyrzeniu poczcziwości i światel Urzędnika Instytutora; nie powinien tak ściśle opisywać iego powagi. Pobudki ktoreby go mogły zniewolić do bezprawnego używania oney, są tak słabe i tak nieliczne; przymioty ktorych się prawo domaga po sprawującym one, są tak przeciwné usposobieniu duszy, ktoreby mogły takowe podeyrzenie usprawiedliwiać, okoliczności ktoreby wzmiankowaną Xięgę penalną i szczególne iey urządzenia czyniły niebezpiecznemi lub nie zdadnemi w praktyce, bywają tak częste, iż moiem zdaniem, nsylepszym w tej mierze

spółobem, byłoby ustanowić kilka ustaw ogólnych, a resztę zdać na roztropność Urzędnika, aby w przy-stosowaniu cnych pomagał uzupeł-nieniu zamiarów Prawodawcy, któ-ry nie powinien wchodzić w owe szczegóły, któreby go nie tylko utrudziły niezmiernie, ale nadto mogłyby się stać niepożytecznymi lub szkodliwymi.

Takowe urządzenia, po naywię-kszej części, powinnyby raczej za-kazywać niż przepisywać. Prawo-dawca w tej mierze, toby raczej powinien wyrazić czego czynić nie należy, niż to, co by chciał aby czyniono; nadewszystko zaś chro-nić się powinien zbyt drobiazgowych uchwał.

Nayprzód zaś powinienby zupeł-nie zakazać używanie batoga i in-nych tego gatunku narzędzi. Ani

N ij

Urzędnik, ani Dozorcy nie powinni mieć prawa bicia dziecięcia jakimkolwiek bądź sposobem, i dla jakichkolwiek przyczyn. Prawodawca tych tylko sposobow pozwolić powinien, które zmierzają do wzbudzenia uczucia osobistej dostojności, a wyłączyć wszystkie które poniżają i upodlają. Nie powinien dozwalać, aby sposoby dążące do wzmocnienia ciała i umysłu, łączono z temi, które i pierwszemu i drugiemu szkodzą; słowem, aby sposoby przeznaczone do ukształtowania obywatelow, mieřzano z sposobami najwłaściwřemi do utworzenia niewolnikow. Dořwiadczenie uczy, że dzieci przyzwyczajone do kija i kańczuga, zazwyczaj tracą ową czerřwość ciała i ową przyrodzoną czułość, która bywa płodnem zrodłem, tylu przymiotow towarzyskich; stają się podłemi, hypokrytami, skrytami, złořliwymi.

mi, mściwemi, i okrutnemi; przyzwyczajają się z dzieciństwa do tajemney rozkoszy dręczenia innych, co sami cierpią.

Druga ustawa, uprzedziłaby złe używanie kar niesławiających. W towarzystwie dzieci, tak iak i w towarzystwie dorosłych ludzi, zbyt używanie tego gatunku kar i zbyt wielka liczba tych, którzy je ponoszą osłabiają ich moc i natężenie. W obydwóch towarzystwach tych kar ugruntowanych na samey opinii, z umiarkowaniem używać potrzeba; na te tylko występki lub błędy powinny być przepisane, które z swej natury, przez opinią publiczną są skazane na hańbę i srom. Maxymy mające zapobiec bezprawiu tych kar, są wspólne obydwóm towarzystwom, i wyluszczyłem je w części poprzedzającej.

Prawodawca wierny tym maxy-
mom, zakaze Urzednikowi Instytu-
torowi wszelkiego naduzycia tey
kary. a przepisze uzywanie iey
roztropne oraz umiarkowane; da
mu uczuc iak wielka wyniklaby nie-
przyzwoitosc, gdyby dzieci przy-
zwyczady sie do znolzenia bez ta-
lu utraty szacunku wspoltowarzy-
szow; pokaże mu, że ta nieprzy-
zwoitosc moglaby stlumić w nich
sentyment milosci chwały, tudzież
uczucie osobistej dostloynosci, ktore
Edukacya tak usilnie w nie wma-
wiala; pokaże mu, iakby można
stopniowac rozmaite gatunki tey ka-
ry, aby je umiarkowac podlug ro-
żnicy stopni samych występkow;
nakoniec pokaże mu, iakby należa-
ło uznać iey publiczność i zapo-
biezed wielkiemu złemu, ktor-
by z niey moglo wyniknac? Jezeli
dziecie popelní występkek nie stawia-

cy, a tym tylko znany dzieciom z ktoremi żyje pod dozorem tegoż samego Dozorcy, Dozorca obowiązany będzie zalecić dzieciom sekret i oświecić ich, iak wiele im na tem zależy, aby ukrywały przed innemi występki towarzysza swego. W takim przypadku kara jego będzie surowa, ale nie publiczna; te tylko dzieci wiedzieć o nim będą, ktore pod jednymże dachem mieszkaia. Jeżeli zaś występek niesławiający publicznie był popełniony i kara publiczna będzie, a Urzędnik wykonaniu oney nada wszelką okazałość, iakiey tylko wyciągaia natura występku, i potrzeba obmierzenia go innym, ale czyliż w tym przypadku, dziecię zniesławione publicznie, nie będzie na zawsze zgubionem dla cnoty? Czyliż czucie własney podłości i utrata opinii publiczney, nie stłumi w niem działania wszystkich przyczyn,



ktoreby ie poprawić i lepszem uczy-
nić mogły?

Podam, na to złe, nayskute-
cznieysze w mem przekonaniu le-
karstwo. Urzędnik po spełnieniu
kary będzie miał mowę dzielnie
napisaną o następnościach występku
i nieszczęściach które mu towarzy-
szą; potem zwracając mowę do
dziecięcia winowaycy rzecze: "Utra-
ciłeś już prawo, któreś miał do
przyjaźni i szacunku twych towa-
rzyzów, ale jeszcze odzyskać ie
możesz. Szlachetność jednego uczyn-
ku może zatrzeć szkaradność dru-
giego, szczęśliwa zmiana obyczai-
ów, może nadgrodzić złe skutki
nie sławiącego skazenia. Gdy zno-
wu zaślubił na naszą przyjaźń i
na nasz szacunek, drogie prawo
do nich, zostanie ci przywroczo-
ne z tą samą uroczyścią z którą
odebrane zostało, a ja, który z

mocy prawa, iestem wspólnym was wszystkich Oycem, będę ręko-
nią obietnicy, którą ci czynię imie-
niem mych dzieci a braci twoich,,
Zostawię czytelnikowi pracę za-
stanowienia się nad dwoistą korzy-
ścią; któraby wyniknęła i z kary
i z odpuszczenia winy. Sam prze-
chodzę do innych ogólnych ustaw
do tej materji należących.

Nakoniec aby osobę Dozorcy uczy-
nić szanownieyszą, a funkcyę jego
pożytecznieyszą, trzeba i iemu
zostawić prawo wyznaczania dzie-
ciom jakiej kary. Takową np. ka-
rą mogłoby być odjęcie ktorey
potrawy, zabronienie jakiej zaba-
wki, byle nie na dłużej jak na
dzień jeden. Bo tylko do samego Insty-
tutora Urzędnika należeć powinno
wyznaczenie kary surowszey, bądź
z natury swoiey, bądź z dłuższego
trwania.



Tak Urzędnik iak i Dozorca, gdy będą mieli, albo karcic, albo karać dziecię, zachowaią się w zupełney spokojności i powolności rozumu, ani sobie pozwalac będą kiedy owych poruszeń, owych uniesień, które obwieszczaią namiętność i z niey pochodzą. Prawodawca mocno popierać będzie tey maxymy, której zapomnienie w wielu okolicznościach, mogłoby uczynić niepożytecznemi wszystkie napomnienia i kary.

Nakoniec, aby dzieci nathnąć iak naywiększym szacunkiem ku prawdzie a naywiększym wstrętem od fałszu; nigdy niedozwoli Prawodawca aby uchodziło bez kary, a Urzędnika i Dozorców zobowiąże do złagodzenia surowości iey, ilekroć dziecię wyzna dobrowolnie popełniony występpek.



Potwarz surowo karana będzie, iako i wszelki inny uczynek oznajmujący przewrotność serca i podłość duszy. Przeciwnie łagodności używać należy w poskramianiu błędów pochodzących z żywości, którą raczej wzbudzać niż tłumić w tym wieku należy.

I Urzędnik i Dozorcy troskliwie chronić się będą wszelkiey stronności i niesprawiedliwości. Ci którzy bacznie rozważali nad uspołobieniem umysłu ludzkiego, uczują iak okropną odmianę musi skutkować w charakterze moralnym dziecięcia, przekonanie o niesprawiedliwości lub krzywdzie wyrządzoney od Instytutora. W edukacyi publiczney ieszcze bardziej chronić się należy tego błędu, bo okoliczności popełnienia go bywają częste, a skutki okropniejsze. Jeżeli Urzędnik lub Dozorca spostrzeże, że niechący

popęłnił jaką niesprawiedliwość przeciwko dziecięciu, powinien ją natychmiast nadgrodzić, i nie pokazywać żadnego wstępu w naprawie omyłki swojej. Urzędnika Instytutora obowiązkiem będzie czuwać nad bezstronnością i niesprawiedliwością dozorców, i pilnować aby przestrzegali podanego urzędnika, ilekroć im się zdarzy, bądź dobrowolnie, bądź mimowolnie, uchybić powinności niemi wskazanych.

Tu się kończą ustawy ogólne, kteremiby Prawodawca powinien opisać używanie kar; ich związek z ogólnem Systematem edukacyi jest oczywisty. Zobaczmy teraz, jaki jest związek urzędów ściągających się do Religii.



ARTYKUŁ VI.

O Religii.

Gdybym nie pisał dla wszystkich Narodów i na wszystkie czasy; gdyby ogolałość, powszechność i niewzruszona trwałość nie były celem umiejętności Prawodawczy; czyli raczey, gdyby tylko iedno systema opiniiy Religiiynych. i ieden kształt czci publiczney mógłby exystować w długim szeregu wiekow i tylu tak rozmaitych Narodach, zapewne-
bym nie zaniedbał wniknąć w wszystkie szczegóły, które do tey osnowy należą, a które mi plan przedsięwzięty na boku zostawiać każe; a miasto ograniczania się kilku maxymami, które ogólniey stosowane być mogą, wyluszczyłbym obszernie i wszystkie owe, które powinny kierować tą częścią Edukacyi moralney. Uczyniwszy tę wstęp-

wąreflexyą, spodziewam się, że mnie odwini czytelnik, iakobym sobie lekce ważył ten obiekt ponie-
waż go krotko i niby powierzchownie roztrząsam. Przechodzę już do wyłożenia kilku prawideł, które mem zdaniem mogą ogólnie być używane.

Nie przypuszczając ani odrzucając maxymy znanej powszechnie Autora Emiego, względem wieku w którymby przystało dawać dziecięciu pierwsze wyobrażenia Religii, mniemam że się każdy zgodzi na to, iż jego systema, w żadnym planie Edukacyi publiczney nie znajdzie miejsca. Przyczyny tego tak mi się zdają oczywiste, iż nie pżyteczną sądzę rzeczą wyluszczać one.

Ja poświęciłbym na naukę Religii ten sam wiek, który planem na-

szym jest poświęcony na Instrukcyę moralne. W każdą niedzielę, po nauce Religii, służy nauka moralności, a tę i tamtę obowiązanyby był dawać Urzędnik edukacyi. Jeżeli mi kto zarzuci, że ta praca powinna raczey być zdana na Ministrów Religii, ja odpowiem, że jako żadna Religia nie zabrania rodzicom nauczać dzieci dogmatów swego wyznania, tak niemoże zabraniać i Urzędnikowi wybranemu od władzy publiczney ku dopełnianiu tey powinności; powiem że nigdy nie należy się rozróżniać liczby Instytutorów bez potrzeby.

Nie będę tutaj dochodził, iakby Urzędnik Edukacyiny powinien tłumaczyć szczególne maxymy Religii Narodowey i czci publiczney, bo takowe dochodzenie nie mogłoby wziąć pomyślnego skutku, przy



tak niezmierney rozmaitości Religii
i czci.

Praktyka czci będzie stosowna
do wyobrażenia, iakie o niey poda
Urzędnik. Pacierze krotkie ale peł-
ne ducha prawdziwey pobożności
będą odmawiane codziennie rano i
wieczór, w przytomności Dozorcow.
Skromność naywyższa towarzy-
szyc powinna, tey codzienney a
bogoboyney zabawie.

I to to iest co mi względem Re-
ligii, powiedzieć dozwoliła ogol-
ność zamiaru moiego. Każdy w
szczególności Prawodawca, powin-
nen, stosownie do okoliczności swe-
go kraju, dopełnić w tey mierze
Systematu Edukacyi moralney.



ROZ.

ROZDZIAŁ XI.

*Ogólne prawidła względem Edukacyi
umiejętney tej pierwszey klasy.*

Tę trzecią część planu moiego Edukacyi gminney tak krótko opiszę, iak długo bawiłem się tłumaczeniem dwóch poprzedzających. Dostyc jest założyć się nad iey obiektem, aby zrozumieć iak ściślemi powinna być ujęta granicami dla klasy obywatelów, o ktorey rzecz mamy.

Instrukcyę pospolite dla dzieci tej klasy ściągają się do tego, aby ie nauczyć czytać i pisać w rodowitym języku, owey części Arytmetyki, bez ktorey się ich przeznaczenie nie obeydzie; aby ie ukształtować i uspołobić do ćwiczeń woj.

Nauka Praw: Tom VII. O

skowych, i aby im dać poznać prawa Ojczyzny, ktożę powinny kierować ich uczynkami, oddalać ich od występku, tudzież udzielać opieki przeciwko gwałtowi i zdradzie.

W każdym partykularnem towarzystwie będzie ieden Instytutor do trzech pierwszych obiektów, do czwartego ieden, a ostatni sam Urzędnik Edukacyiny weźmie na siebie.

Dzieci które ieszcze nie doszły wieku potrzebnego do instrukcyy moralnych, będą łożyc godzinę wyznaczoną na nie na naukę czytania i pisania (1) Skoro się godzina nauk

(1) *Sposob nie dawno wynaleziony do uczenia kilku dzieci razem i pisania i czytania jest niezmiernie pożyteczny; przytoczyłbym go tutaj, gdyby nie był powszechnie znany. Za pomo-*

moralnych zakończy, i gdy Urzędnik będzie miał mowę moralną do dzieci trzeciego podziału; to jest do tych, które skończyły drugi kurs instrukcyy moralnych; półgodziny na ten koniec przeznaczone, będzie obrotone na uczenie Arytmetyki dzieci pierwszego i drugiego podziału.

Lekcyę ćwiczeń i obrotów wojennych tym tylko dzieciom dawana będzie, które skończyły dwa roki

czą tego teden nauczyciel. może kilkoro dzieci uczyć od razu, a ta instrukcyja ogólna mniej czasu potrzebuje, niż instrukcyja jednego dziecica. Połowa czasu przeznaczona do tej nauki pisanja i czytania, będzie użyta do czytania i pisanja znaków liczbowych; co zarówno jest łatwo, podług tegoż samego sposobu.

kursu instrukcyi moralnych, i temu zamiarowi poświęcona będzie godzina, którą dzieci podziału drugiegołożą na Instrukcyę moralne. Te ćwiczenia ciągnąć się będą aż do końca Edukacyi; będą urządzone podług prawideł prawdziwey taktyki, a nie podług tych śmiechu godnych obrotów teatralnych, którymi częstokroć nadawano tak dośtoyne imię. Szykowania się oraz rozwijania proste a szybkie, długie pochody foremne a skwapliwe, będą głównemi celami tych ćwiczeń. Tym sposobem, każdy obywatel, który z urodzenia jest obrońcą Ojczyzny, byłby dostatecznie oświecony w kunstzie, który teraz jest iedynem rzemiosłem niezmiernej liczby sprożniających naiemników; a nasz plan reformy woyskowej wyżej podany, zyskałby z tey ustawy nową podpore, i łatwieyby mógł być wykonanym.

Ostatnia instrukcyja wspólna wszystkim dzieciom tej klasy, zawiera na tem, iakom powiedział, aby ich oswoić z znajomością tej części praw Narodowych, która w Państwie dobrze urządzonem, powinna służyć wszystkim obywatelom. Gdyby Xięga praw była tem czem być powinna; gdyby była ułożona podług planu zarysowanego w niniejszem dziele, prędki kurs lekcyi mógłby dostatecznie każdego oświecić w tej całej części praw, która osobiste jego postęпки ma prosto-
wać. W zamiarze dopełnienia tego celu, należałoby zrobić zbiór z Xięgi praw odpowiadający założonemu końcowi. Ten zbiór czyli raczej wyciąg prawa, byłby podzielony na czterdzieści ośm lekcyi, aby ucząc się co niedziela, iedney lekcyi; mogło dziecię cały kurs w iednym roku skończyć. Te tylko na niego przypuszczanoby dzieci

które są w przedostatnim lub ostatnim roku Edukacyi. Tym sposobem każdy obywatel, przed wyyscieniem z Edukacyi publiczney, obeznaymilby się należycie z tą częścią instrukcyi.

Oczewiście jest, że w wszystkich gatunkach Rządów, w których klasa ta uczestnikuje w sprawowaniu iedynowładztwa, po tej Instrukcyi powinnyby następować głębsza nauka maxym ogólnych porządku towarzyskiego, tudzież wżyskich wyobrażeń szczególnych, których wiadomość niezawodnie potrzebna jest, ku uszczęśliwieniu społeczności, dla tych którzy mają sprawować funkcyę Publiczną. A więc w takich gatunkach Rządu, ostatni rok Edukacyi zostanie poświęcony na ten rodzaj instrukcyi. Ze zaś ta instrukcyja z natury swojej jest niezmiernie ważna, prae o po-

winno ją urządzić naydokładnieyszym i naywyraźnieyszym sposobem, aby w tey mierze, nie dozwoliło żadney arbitralności Urzędnikowi Instytutorowi.

W rozdziale podziału i urządzania godzin wskażę, jaki czas należy przepisać na naukę ostatnią.

Do tych instrukcyy, w których wspólnie uczestnikować powinny wszystkie ołoby tey klasy, należy przydać te, które się ściągają do uczniów rozmaitych klas drugiego szeregu, a na które się ta pierwsza klasa podziela.

Ale iakież są to instrukcye? iakim sposobem dawać ie należy dzieciom? wyjaśni rzecz całą następujący rozdział.

Ameryka

ROZDZIAŁ XII.

Instrukcyę czyli nauki szczególne dla rozmaitych klas drugiego szeregu, na które ta pierwsza klasa jest podzielona.

W rozdziale ściągającym się do rozkładu i przeznaczenia dzieci, w rozmaitych klasach drugiego szeregu, na które pierwsza klasa główna jest podzielona, zdaliśmy na każdego dozorcę pracę uczenia powierzonych mu dzieci tej profesyi, którą sam sprawuje. Ale że rolnictwo, tak iak wszystkie kunszta i wszystkie ręczne roboty, mogą być coraz lepiej doskonałone, ponieważ sposób używany w jednym kraju może nieprzyjść krajowi drugiemu; ponieważ warunki których wyciągamy po dozorcach,

nie pozwalają nam się dorożumie-
wać w Instytucie kalkulu ani wia-
domości nieuchronnie potrzebnych
do tego celu; nakoniec ponieważ-
by nie tylko pożyteczną ale i po-
trzebną było rzeczą, aby przesady
zawiające się bądź pomiędzy sztu-
ką rolnictwa; bądź pomiędzy kun-
satami zniezione zostały, aby no-
we wynalazki i prawdziwe maxy-
my Ekonomii publiczney rozeszły
się wszędzie, zatrudniłem się docie-
kaniem sposobu, któryby zdołał od-
powiedzieć tak znakomitemu za-
miarowi. Podługiem rozważaniute-
go obiektu, przekonałem się, iż nie
można wymyślić lepszego nad usta-
nowienie Ekonomicznego towarzy-
stwa, ktoregoby członki rozesłane
po wszystkich Prowincyach, mogły
sobie wolnie udzielać uwag wzglę-
dem zamiarow udoskonalenia, kto-
reby zdołały przyjąć, w szczegol-
nych kantonach ich obserwacyi po-

ruczonych, wszystkie obiekta stanowiące ośnowę zabaw i pracy osób rozmaitych klas drugiego szeregu, o których mówimy. Gdyby te uwagi, te myśli zostały potwierdzone od towarzysztwa, każdy Dozorca byłby obowiązany przybrać do materji od siebie traktowanej, nowy wynalazek. Te instrukcye praktyczne, w tym samym czasie, w którymby służyły do udoskonalenia rolnictwa, udzielałyby dzieciom nowych wynalazków, i przyzwyczajałyby je do mniejszego cienia zastarzałych zwyczajów, które zazwyczaj najgroźniej panować zwykły nad opinią gminu.

Nie potrzeba tutaj powiadać, że w krajach rolniczych, rolnictwo jest pierwszym obiektem, ku któremu społeczność najsilniejszą bacność zwracać powinna. W trzecim podziale tej czwartej części, gdzie

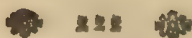
rzecz będzie o prawach stoſownych do Edukacyi publiczney, rozciągley mówić będziemy o uſtaniu tego towarzystwa Ekonomicznego, i wskażemy ustawy, podług których powinny być uſtawione i urządzone. W tem mieyscu doſyć ieſt zważyć, że to towarzystwo ma wpływ na plan Edukacyi gminney.

Dwie nauki niepożyteczne niektórym wychowañcom tych klas drugiego szeregu, byłyby potrzebne wychowañcom klas innych. Mówię tu o nauce Geometrii praktyczney i Ryſunkow. Wiadomo, iak nieumiejętność tych dwóch nauk ſzkodzi udoſkonaleniu więkſzey części kunſztow, wiadomo iak wiele błędow wypływa codziennie z tey niewiadomości; iaką utratę czasu nadarza; ile to prob niepożytecznych wyciąga iedna robota, i iak niedo-

skonale dopina swego celu! Rozumiem zatem, że nie tylko pożyteczna, ale nawet potrzebna jest nieuchronnie, ustanowić w każdym zgromadzeniu te dwa gatunki instrukcyi, do których ci tylko wychowawcy klas drugiego szeregu przypuszczani będą, którym są nieomylnie potrzebne. Na nie wyznaczy się godzina następująca po godzinie mów moralnych, tak że dzieci które doszły wieku potrzebnego do bywania na mowach moralnych, i które należą do klas drugiego szeregu wymagających tych szczególnych instrukcyi, przez cały rok ieden, godziną później od innych, będą chodzić na naukę rzemiosła które sprawować mają. Te dwie nauki potrzebne aż do pewnego punktu, będą miały za granicę i kres naturę przeznaczenia dzieciennego. Cokolwiek jest niepożytecznego, powinno być wyrzucone



z planu Edukacyi publiczney; w ktorey każda chwila iest tak droga, iż iey nie można łożyć na rzecz obojętną, bez pokrzywdzenia obiektu istotnego, a w ktorey koniecznie należy stosować zamiar z sposobami, ktoremi go doysć chcemy. Z pierwszey pobudki, należy ograniczyć godziną na dzień i przeciągiem iednego tylko roku, trwanie tych dwoch instrukcy; co się tyczy drugiey pobudki, aby się uchronić wydatku na osobnego Instytutora, zdaćby należało te dwie Instrukcye na tę samą osobę, ktoraby była użyta do dawania trzech nauk wspólnych wszystkim, a o ktorych mówiłem w rozdziale poprzedzającym. Różnica godzin, w ktorychby te instrukcye dawane były, krotkie ich trwanie, (*boby się w półtorey godziny kończyły*) tudzież łatwość znalezienia w iedney osobie, wiadomości potrzebnych do



dawania tych wszystkich obiektów, mogą usprawiedliwić to oszczędzenie czasu.

Jeżeli się zastanowimy nad naturą rozmaitych kunsztów, do których dzieci pierwszej klasy mają być przeznaczone, łatwo uczuemy, że wiele jest takich, które nie mogą zatrudniać człowieka w każdym czasie roku. Jedne z nich, w pewnych tylko klimatach przypuszczają to wyłączenie: drugie pozwalają przebiegu dni kilku bezczynności, trzecie nakoniec, mogą się zgodzić z zatrudnieniami wcale odmiennego rodzaju. I tak na przykład osoby przeznaczone do snucia iedwabiu przez pewien tylko czas roku są zatrudnione. W pewnych klimatach, rolnik nie ma całą zimę prożnąć. Pod czas niepogody, rybak nie może sprawować swojego rzemiosła. Pasterz,

gdy jego trzoda bawi się na pastwisku; Marynarz, i wtenczas gdy jest w Porcie; i wtenczas gdy wiatry spokojnie fuwają okrętem, lub gdy pod czas kwarantanny czeka krefu wyznaczonego prawem na ruszenie z itanowiska, mogłby się bawić pracą zgodną z swem położeniem; a praca ta oddalając go od próżnowania, rozmnożyłaby mu sposoby subsystencyi (1)

(1) Muszę tu uprzedzić iedną trudność, którą mogło nadarzyć przystosowanie tego planu Edukacyi gminney do instrukcyi owej części dzieci, które przeznaczone będą do kunsztu Marynarskiego. Jakże, rzecze kto, iak pogodzić twoy plan z instrukcją marynarza, w którą powinna wchodzić nauka żeglugi i iey praktyka? Kto wie co powinien

Wszystkie więc dzieci przeznaczone do rozmaitych profesyi te-

umieć dobry marynarz, rozśmiał się z tego zarzutu. Jeżeli młodzieniec mający lat ośmnaście, oświecony jest we wszystkim co się ściąga do rymfztunku i oporządzenia okrętu; jeżeli potrafi zręcznie piąć się na szczyt masztu i chyżo spulzczać się z niego, słowem jeżeli łatwo i zręcznie wykonywa wszystkie sprawy tyczące się jego profesyi, dosyć mu będzie rok lub dwa żeglować, aby się stał wybornym marynarzem. Pierwsze zaś instrukcyje, mogłyby się bardzo łatwo pogodzić z tym planem Edukacyi publiczney. Kilkakrotne a nie dalekie wycieczki na morze, połączone z wykonaniem podanego planu, potrafiłyby dzieci ośwoid

go rodzaju, powianny ieszcze bydź
ćwiczone w innym jakim kunstzie
zupełnie z niemi zgodnym; a na
to ćwiczenie odłożą czas, który-
by tylko marnie ronily, gdyby się
niczem więcej nie zatrudniały procz
rzemiosła sobie przeznaczonego.
Urzędnik weźmie na siebie pracę
wybrania kunztu naytosiowney-
szego z owym, którego przerwę
zapełnić należy; a Dozorca będzie
obowiązany prowadzić powierzone
sobie dzieci, do człowieka sprawu-

z żywiołem, na którym mają pę-
dzić połowę życia. Po wyysciu
z edukacyi publiczney, w krótko-
by się wydoskonaliły w swym kun-
stzie, i przeszłyby tych, kro-
rych długa i leniwa praktyka
ukształtowała. Lecz do samych
doświadczonych Marynarzy nale-
ży wyrokować o tey myśli.

Nauka Praw: Tom VII. P

iącego kunszt rzeczony, w każdą porę roku, w ktorej pryncypalnego swego rzemioła, uczyć się nie będą mogły. Postępek przemysłu Narodowego, mocniejszy nałóg zatrudnienia, większy wstręt od gnuśności i próżniactwa, łatwiejsze środki subsystencyi wygodniejszey i stałszy, byłyby skutkami zbawienney tej ustawy, która stawszy się źródłem tylu korzyści, w żadnym względzie, nie zmieniałaby porządku ogólnego tego planu edukacyi gminney. Okazanie dostateczne wyrażoney dopiero prawdy będzie zamiarem następującego rozdziału.

ROZDZIAŁ XIII.

O rozłożeniu Godzin.

Zdać mi się, iż niuchronnie powinienem mówić o rozłożeniu godzin,

abyśmy mogli jaśniej i dokładniej wytłumaczyć mój plan Edukacyi gminnej. Wolę Cię narazić na niebezpieczeństwo znudzenia czytelnika, niż w umyśle jego zostawić by też najmniej powątpiewanie o podobieństwie przyprowadzenia do skutku, z taką pracą uknowanego projektu. Nie naznaczam godziny budzenia dzieci, bo ta powinna być odmienna, według odmienności por roku i klimatów. Prosto mówić będę o rozłożeniu godzin, zaczawszy od przebudzenia wychowanków. Pierwsza godzina odłożona będzie na ubieranie, pacierz, uprzątnięcie izby i na śniadanie.

Potem, każdy dozorca poprowadzi swych uczniów do szkoły publicznej, tam je dopiero rozłoży na klasy, wyżej wzmiankowane.

P ij

Dzieci pierwszego rozkładu czyli oddziału odprowadzone będą w to miejsce gdzie uczyć czytad i pisać; dzieci oddziału drugiego poydą na instrukcyę moralne; a dzieci rozkładu trzeciego, udadzą się na miejsce ćwiczeń woyskowych. Te trzy gatunki instrukcyi zabiorą drugą godzinę.

Dzieci drugiego oddziału, ktore były na instrukcyach moralnych, połączą się potem z dziećmi oddziału drugiego, i wspólnie brać będą naukę arytmetyki. Dzieci oddziału trzeciego poydą na mowy moralne miewane od Urzędnika, podług wyłożonego planu. Te wżyskie zabawy trwać będą półgodziny.

Po upłynieniu tey półgodziny, dzieci wrocą się pod strażą dozor-

cow i będą się ćwiczyć w profes-
syach sobie przeznaczonych, lub
w owych, które mają zapępniać
czas pozostaący, w dalszym cza-
sie, od sprawowania głównej pro-
fessyi.

Dzieci należące dla klas drugie-
go szeregu, dla których ustanowie-
ne są nauki Geometrii i Rysunkow,
będą chodzić na naukę rzemioł swo-
ich godziną późniejszą, iskam powie-
dział, przez cały rok na to po-
święcony.

Druga połowa trzeciej godziny
i trzy godziny następujące, będą
obrócone na ćwiczenie się w rozma-
itych rzemiołach.

Obiad zaczynać się będzie o sió-
dmej godzinie od wstania, którą

zakończy krotki przeciąg spoczynku (1).

O osmey godzinie od wstania powrocią do ćwiczenia w rzemiosle przyiętem, co trwać będzie aż do końca godziny dziewiątey.

Na początku godziny dzieśiątey da im się drugi posiłek; potem zaprowadzone będą na miejsce przeznaczone do ćwiczeń i zabaw wspól-

(1) Te ktore będą się ćwiczyć w kunsztach, na ktorych sprawowanie, potrzeba się oddalać z domu (takim jest np. rolnictwo) mogą iść na miejsce pracy, aby czalu nie trawić próżnem przechodzeniem się. Tym sposobem przyzwyczaić się będą do gatunku życia, iaki w dorosłym wieku prowadzić mają.

nych, które mają rozerwać ich imaginacyą i wzmocnić ciało. Te zabawy trwać będą aż do końca godziny dwunastej.

O trzynastej godzinie dzieci wracają do swych dozorców, a ci odprowadzają je do pomieszczeń. Ta godzina poświęcona będzie rozrywkom niewinnym, zawisłym od wolnego wyboru dzieci.

Czternaście godzin będzie przeznaczona na wieczerzę i pacierz. Po zakończonym pacierzu, dzieci drugiego i pierwszego oddziału poidą spać, a dzieci oddziału trzeciego, mogą podług upodobania, bawić aż do jedynastej, czytaniem Xiążek wyżej projektowanych.

W wigilią świąt, ten porządek nieco odmienionym zostanie, aby dzieci mogły mieć ćwiczenia no-

one, których cel i pożytek wskaza-
łem mówiąc o edukacyi fizycznej.
Te ćwiczenia zabierać będą piętna-
stą godzinę; a że w święta godzi-
ną później budzić je będą, ten w
niczem nie poniesie uszkodzenia.

Tak należy rozłożyć godziny
na dni robocze; kładziemy tu i
rozłożenie godzin na dni świąteczne.

Pierwszej godziny użyją dzieci
jak i innych dni. O drugiej popro-
wadzone będą do Kościoła na obrzą-
dki czci publicznej.

Gdy się obrządki czci skończą o
godzinie trzeciej od wstania, dzie-
ci drugiego oddziału powinny iść
na nauki Religijne, w miejsce wy-
znaczone od Urzędnika; a dzieci
pierwszego i trzeciego oddziału,
będą się mogły zabawić ćwiczenia-

mi gymnastycznymi w miejscu do tego przeznaczonem.

O godzinie czwartey, dzieci drugiego oddziału połączą się z innymi, a tym czasem owe które doszły wieku wyznaczonego do nauki praw narodowych, poydą na lekcye Urzędnika, stosowne do tego zamiaru (1).

(1) Niechay sobie czytelnik przypomni com powiedział względem rządów w których klasa niniejsza uczestnikuje w sprawowaniu samowładztwa. Instrukcyę w tej mierze partykularną dawaną będzie co święto, o wskazaney tutaj godzinie. To tylko uważać należy, aby nauka w texcie wyrażona w kratach tak rządzonych dawana była przedostatniego, a nie ostatniego roku edukacyi.

O godzinie piątej od wstania, znowu się wszystkie dzieci połączą i poydą na naukę pływania. To ćwiczenie zapelni piątą godzinę i część iaką szostey.

Przy końcu godziny szostey, wszystkie dzieci powroczą do pomieszkań i zaczną obiad o siódmej.

Od ósmey aż do końca dwunastej będą się bawić ćwiczeniami publicznymi i wspólnymi.

O godzinie trzynastej powroczą do pomieszkań, a resztę dnia przepędza zwykłym obyczajem.

Mówmy teraz o przeciągu i kresie czyli, końcu edukacyi w tey klasie.

ROZDZIAŁ XIV.

Oprzeczniagu i kresie Edukacyi w tey pierwszej Klasie.

Edukacya tey pierwszej klasy powinna trwać lat trzynaście i kończyć się w ośmnaśtym roku życia. Przeciąg krotszy albo dłuższy, kres bliższy lub odlegleyszy, naraziłby nas na nieprzyzwoitości rozmaitych gatunkow, których wyłączenie potrzebowałoby osobnego zbyt szczegółowego roztrząśnienia.

Dzieci tey klasy doszedłszy ośmnaśtego roku, czekać będą dnia obrządku, który ma uprzedzić ich publiczne wyzwolenie, i wyprowadzonych z pod dozoru Urzędnika oraz prawa, przywrócić pod władzę rodzicielską. Ze zaś ta emancypacya czyli to wyzwolenie pu-

bliczne, podług wyobrażenia naszego, nie będzie mogło nastąpić, aż w czasie opisanym prawem, i że wszystkie dzieci, którym przypada zakończyć Edukacyą w tym roku, nie mogą iey kończyć iednego Miesiąca, ani nawet dnia iednego; aby tę różnicę ile możności zmniejszyć, należałoby ustanowić w roku dwa dni, na obrządek tego wyzwolenia, ale tak, aby ieden dzień od drugiego całe półrocze przedzielało.

Tym sposobem wszystkie dzieci, ktoreby w tym lub owym przypadku, doszły kresu edukacyi swoiey, lub którymby tylko kilku dni brakowało, byłyby przypuszczone do publiczney emancypacyi. Za ledwo-
by znać było tę różnicę, a okaza-
łe obrządki mogłyby towarzyszyć
emancypacyi, którąby należało za-
kończyć sposobem naystosowniey-

szym z dokonaniem Edukacyi tego gatunku.

ROZDZIAŁ XV.

O obrządkach Wyzwolenia publicznego, i o sposobie, iakim ie urządzić powinno prawo.

W życiu ludzkim, względem każdego człowieka, nadarzałą się tak szczególne tak osobliwsze epoki, iż ich nigdy zapomnieć nie może. Taką zaiste byłaby i epoka emancypacyi czyli wyzwolenia o ktorem zaczynam mówić. Odmiana, którą w życiu ludzkim skutkuje, jest tak wielka z swej natury, że naylicznieysze nawet lata, nie zdołałyby zatrześć pamiętki, nie tylko samego iey aktu, ale nadto wszystkich okoliczności które ją

poprzedziły, lub które z nią były stowarzyszone. Usiłujemy nadać temu aktowi i jego okolicznościom, iak naywiększą skuteczność; usiłujemy połączyć z niemi wszystko co głębszą zdolą sprawić impressyą, a w dalszym ciągu życia gruntowniey potrafi wpływać na uczynki.

Pomiędzy błędami naszego wieku i ten rachować potrzeba, że rozum wystawia w zupełney, że tak rzekę nagości; iak gdyby człowiek, czystą tylko był pojętnością. Zanedbuiąc ięzyka znamion czyli znakow, który mowi do imaginacy, zanedbano naydzielniejszyego ze wszystkich ięzykow.

Zdaie się, iż my zupełnie zapomnieli tego, na co starożytni zawżę baczenie dawali; to jest: że wrażenie mowy jest słabe z siebie samego, że do terca mowiemy za

pomocą oczow, daleko mocniej
niż za pomocą uszow; i że mówca
czasem bywa tem wymowniejszy,
im mniej swe usta utrudza.

Lykurg usiłuje przekonać Spar-
tańczyków o wyborności ostrych
przepisów swoich; kaza wyprowa-
dzać na plac doświadczenie dwóch
psów, z których jeden był wprawio-
ny w gonitwy polowania, a drugi
rozpieszczony w miękkości próżnia-
ctwa domowego. Themistokles
schroniwszy się do Admeta głowne-
go nieprzyjaciela swego, bierze na
ręce Syna swego przeciwnika, kła-
dzie go na Ołtarzu wśród Bostw
ościennych, i tym sposobem przy-
pomina mu prawa i obowiązki go-
ścińności. Brutus chcąc zburzyć
lud Rzymski przeciwko Tarkwiniu-
szom, pokazuje mu trupa Lukrecyi,
a Antoniusz, abyściągnął zem-
stę na sprawców śmierci Cezara,

każe prowadzić na plac publiczny ciało zabitego Dyktatora, okryte szatą krwią jego zbroczoną. W spiskach i sprzyśnięciach, dowódzca rokoszu, prowadził współników do piwnicy lub podziemnego lochu domu; zarzynał ofiarę; zbierał krew w kubek; spiskowi maczali w niej broń i pili ją; potem skończywszy krótką perorę, wymawiał strasliwą przysięgę, którą za nim wszyscy powtarzali. Takowe sposoby nie znane są wymowie teraźniejszej. Giniemy w tłumie rozumowań; nie dajemy miejsca akcji. Tym sposobem możemy w prawdzie przekonać, ale nie potrafimy nic wzbudzić; skutkujemy pewnością ale nie wzniecamy uczucia; zastraszamy, ale nie możemy poruszać.

Chwyćmy się przeciwnego sposobu; poydźmy śladami starożytnych; połączmy rozumowanie z akcją,
 Nowa

słowa z znakami; przyobleczmy dzieła cywilne w okazale obrządki dzieł Religii; uderzajmy zarazem i w rozum i w serce, tym sposobem razem i przekonywać i do dzieł wielkich pobudzać będziemy.

Ponieważ to jest prawda niezawodna względem wszystkich ludzi, a jeszcze niezawodniejszy względem młodzieży, w ktorej imaginacya bywa żywsza, płodniejszy i dzielniejsza co do skutków, rozumieństwem, z pomocą następujących kształtem urządzić emancypacyą publiczną.

Wszystkie dzieci rozmaitych zgromadzeń należących do jedney Prowincyi, które dojdą wieku ośmiunastego naznaczonego prawem za kres edukacyi publiczney, w wigilią dnia Emancypacyi publiczney stawiać się na owem miejscu Prowin:

Nauka Praw; Tom VII. Q

cyi gdzie mieszka naywyższy edukacyi Urzędnik. Ten Urzędnik, godzien poszanowania dla wieku, dla urzędu swego, tudzież dla przymiotów osobistych, ktorych prawo wymaga w tych co nim odziani bydź pragną; ten mowie Urzędnik, w rzeczonym dniu prawdziwie znakomitym, będzie tłumaczem Oyczyzny i organem iey sentymentow.

Orszak wspaniały i pełen okazałości poprowadzi dzieci do kościoła, gdzie dla nich osobne miejsce przygotowane będzie. Każdy będzie miał wolny wchod do niego. Urzędnik będzie siedział na miejscu podwyższonem, a dostojność iego urzędu obwieszczać będą znaki tak poważney magistratury; na tronie wyżey zbudowanym będzie leżała Xiega praw. Ołtarz będzie przybrany w podobieństwo czyli wyrazy cnot Cywilnych, a cały ten

obrzadek zaczynać się będzie od Hymnu wdzięczności. Ten Hymn śpiewany będzie od Kapłana, a dzieci powtarzać go będą chorami. Styl jego powinien być prosty, zawierający wielkie myśli i pisany w rodowitym języku. Muzyka do niego powinna być ułożona podług maxym starożytnych, którzy ją, lepiej nad nas, umieli kombinować z zamiarami prawa, i interesami towarzystwa. (1)

Po skończonym Hymnie, Wóźny imieniem prawa nakaze milczenie

(1) *Homer nazwywa Muzyków Instytutorami, a każdemu niemal wiadomo, jak w przepisach Edukacyi podanych od Pythagoreśa i Plutona, Muzyka potężnie wpływała na systema dobrego wychowania.*

Q ij

i uwagę, a Urzędnik zacznie następującą mowę (2).

“ Dzieci ukochanej Ojczyzny! Uczniowie najwyższej edukacji Urzędnika i prawa! Słuchajcie po raz ostatni nauki człowieka, który przez cały przeciąg lat trzynastu czuwał nad waszem dziecięstwem i powodował wychowaniem waszem... ”

“ Niewiedomość i błąd były dziedzictwem, które wam Rodzice wasi przeznaczali. Zaraza podłości i występku groziły młodości waszej największem niebezpie-

(2) Ponieważ ta mowa nie powinna być od Urzędnika ale słowo w słowo przepisana prawem, zdalo mi się iż potrzeba było wskazać, iakimby sposobem ułożyć ją można.

eżeństwem. Poniżenie lub zbrodnia, byłyby smutnym ich owocem w dojrzałości wieku. Stawszy się spodlonemi niewolnikami albo gwałcicielami prawa, widzielibyście hańbę lub karę tuż ściągającą wzyftkie uczynki wasze. Koń i woł, ci dwaj towarzysze praw waszych, równie iak wy nierozumni, ale mocniejszy nad was, byłiby daleko szacownieyszymi w oczach społeczności. Nie mając miłości Ojczyzny, ktoreybyście się obojętnemi stali, same tylko imię obywatela mielibyście na sobie, iakoście tylko sam obraz człowieka mieli. Spodleni w własnych oczach, wkrótce i u innych poszlibyście w pogardę; nie moglibyście się usunąć od wzgardy, chyba przez gwałt, zniewagę i zbrodnię. Może opieka praw zdołałaby was osłonić od zamachow przemocy; ale któżby was mógł obronić od zniewagi opinii? „

„ Sama tylko edukacya, a edukacya taka, jakąście odebrali, mogła was zachować od tylu klęsk straszliwych, ona tylko mogła zamienić niewiadomość wazłą na oświecenie, błędy na prawdę; ona tylko w stanie urodzenia waszego, mogła was zabezpieczyć od zabójczego wpływu występku i spodlenia, ona tylko sama, mogła was natchnąć wyobrażeniem własney dośtoyności i przygotować was do szacunku innych, przez szacunek siebie samych; ona sama mogła was uczynić godnemi Ovczyzny i zaszczytu obywatelstwa. „

„ Ovczyźnie winni jesteście te wszystkie dobrodzieystwa. I któżby z was mógł się pokazać niewdzięcznym oney? coż czynić macie, abyście się nie stali winnemi tak szkaradnego występku?

„ Bądźcie szczęśliwi, szukajcie dobrego bytu ; ale się nie mylcie w wyborze środków , które wam go ziednać mają . Takiey to wdzięczności domaga się po was Ojczyzna . Będziecie szczęśliwi i wdzięczni , jeżeli szczęścia szukać będziecie w sentymentach niewinności , w pracy , w umiarkowaniu , w wstrzemięźliwości ; będziecie szczęśliwi i wdzięczni , jeżeli szczęścia szukać będziecie w towarzystwie małżonki cnotliwej , a nie w towarzystwie nierządnic ; na łonie familii swojej , a nie w mieyscach prostytutki ; jeżeli was otaczać będą owoce miłości niewinney , a nie smutne zadatki rozwieżłości ; jeżeli będziecie szanować łóżę cudze , miłość i uczciwość nakazą ufzowania dla łóża waszego ; jeżeli pełnić będziecie powinności człowieka i obywatela , nie z boiaźni kar , ale z miłości sprawiedliwości i przez

ufszanowanie ku prawom. Będziecie szczęśliwi i wdzięczni, jeżeli wyżywienia swego szukać będziecie w sposobach pracy a nie w podłym przemyśle podstępów, zdrady i chciwości; jeżeli raczy wolicie zginać ciało swoje ku ziemi, którą uprawiać macie, niż przed człowiekiem możnym i bogatym, któryby sobie rad zakupił upodlenie wasze; jeżeli korzystając z szredkow, w które was natura i Edukacya opatrzyła, abyście mogli zaradzać subsystencyi swojej, nie doprowadzicie się do smutney potrzeby zebrania cudzey pomocy i względów; słowem jeżeli będziecie mogli być pożyteczni ludziom, nie żądając od nich posłtew. Będziecie szczęśliwi i wdzięczni, jeżeli żądze wasze opaszecie granicami własnego stanu; jeżeli wasze pragnienia zawsze będą w zgodzie z waszemi powinnościami.

mi; jeżeli się nauczycie utracać wszystko co wam odięte bydz może, wyrzekać się wszystkiego, czego cnota mieć nie dozwala, posiadać wszystko co wam się należy, i tym sposobem zastrawiać stałość używania i bytu, skażytności dobr krotko trwałych. Będziecie szczęśliwi i wdzięczni, jeżeli uszczęśliwienia waszego szukać będziecie w szacunku ludzi mądrych a nie w opinii lub mniemaniu płochych trzpiotów lub głupich; jeżeli zaszczytów i dystrykcyi szukać będziecie w tem co jest prawdziwie trwałe i wielkie, a nie w błyskotkach iednoochwilnych, któremi się lubi napasać próżność. Będziecie nakoniec szczęśliwi i wdzięczni, jeżeli będziecie kochać Ojczyznę i bronić ją wszelakim cbyeżaniem, jeżeli będziecie przywiązani do praw, które stwarzają waszą szczęśliwość i nią się opiekują. „

“ Gdyby was zbawienie Oyczy-
 czyny obowiązywało do położenia
 za nią życia, w tey samey nawet
 chwili, byłibyście iefzcze szczęśliwi,
 ktoraby poprzedzała tę ofiarę lub
 towarzyszyła oney. Gdy nad wa-
 mi same cnotliwe namiętności gorę-
 mieć będą, zostaniecie oswobodze-
 ni od nierozśladnych zdań i przesąd-
 dów, od tych nawet, ktore zbyt
 drogo cenić każą życie. Kończąc
 go tak pożytecznie i tak chwale-
 bnie zdawałoby wam się iż ie zaczy-
 nacie nie kończycie. Jużście po-
 znali i uczuli; że śmierć, ktora by-
 wa ostatnim kresem życia człowie-
 ka złośliwego i podłego, iest po-
 czątkiem życia człowieka cnotli-
 wego. „

“ Ukochane dzieci Oyczyny!
 wystawilem wam w krotkości wszy-
 stko, czego od was żada droga Ma-
 tka walza, ona wam zgotowała



drogę która was ma prowadzić do szczęścia, podała wam do tego sposoby. Jeżeli z nich zupełnie korzystać będziecie, sowiłą odbierze od was nadgodę za swoje dobrodziejstwa, i opłacicie dostatecznie wszystkie mozoly, które około was poniosła. A więc przystąpcie do Tronu na którym są złożone iey wyroki i wyrazy iey woli; połoście rękę na tey Xiędze praw, a w tym akcie uroczystym, niechay serca wasze upoważnią obietnicę, którą przyrzec macie, że tylko dla niey żyć będziecie. „

W tym mieyscu Urzędnik przerwie mowę swoją zszedłszy z mieysca swego i poydzie do Tronu na którym złożona jest Xięga praw; a trzymając w ręku swoich tę czei godną Xięgę, zacznie spiewać pieśń stosowną do tego obrządku, którą będzie przegrywała kapela. Pod

ow czas dzieci kolejno wstępować będą na stopnie Tronu, a kładąc rękę na Xiedze, uczynią uroczyste a dopiero wzmiankowane przyrzeczenie.

Skoro się pieśń zakończy, Urzędnik powroci na miejsce swoje, i ogłosi wyzwolenie, całą mowę kończąc następującym sposobem:

“ Obywatele! Ojczyzna pełna zaufania w waszych obietnicach, daie wam to słodkie imię, a ja iey powagą przypuszczam was do wszystkich praw do niego przywiązanych. Trzynaćcie lat, któreście pod naszym dozorem przepędzili, nie miały innego celu, procz przygotowania was do tey dostojności. Teraz od was zawisło pokazać się godnemi oney. Będąc pod bezszerebnym dozorem Instytutorow publicznych, samą tylko nadzieją mogli-

ście nas cieszyć; przyszłe postęпки wasze pokażą nam, czy nie jesteśmy zwiedzeni. Będąc o podal od nas poruczeni samemu rządowi prawa, powinniście sami nad sobą dopełniać funkcyi waszych, powinniście być nad sobą Urzędnikami i Dozorcami. Słowem powinniście odziedziczyć naszą posługę i starania w ustawicznem nad wami czuwaniu „.

Po zakończoney mowie Urzędnik zniydzie znówu z mieysca swiego, a stanąwszy przed Ołtarzem, gdy kapela spiewać będzie hymn na pochwałę zgody, Urzędnik i wyzwolenicy dawać sobie będą pocałowanie pokoju. Tym się zakończę obrządki wyzwolenia publicznego. Wyzwoleney wyszedłszy z kościoła zaprowadzeni zostaną na mieysce przeznaczone do obiadu publicznego, na którym sam Urzędnik przydywać będzie. Po obiedzie nastąpią

ćwiczenia wojskowe, po nich ka-
żdy wyzwoleniec zapisany będzie w
regestr obrońców Ojczyzny, i wy-
dzie z miejsca Edukacyi publiczney.

Wyzwolenie publiczne nie po-
winnoby dzieci wyymować od za-
wiśności od Rodziców. Drogie pra-
wa władzy Rodzicielskiej powinny
bydź zabezpieczone a nie nadwe-
rżane ustawami cywilnemi. W osta-
tniej części tego dzieła, lepiej wy-
łuszczyć myśli moje w tej mierze.

ROZDZIAŁ XVI.

*O sposobach dostarczania na wydatki,
których wyciąga ten plan Edukacyi
gminney.*

Teraz potrzeba zaspokoić nay-
mocniejszy zarzuty, któreby mogli
zarzucać przeciwnicy naszemu pla-

nowi Edukacyi. Ile możności staraymy się pozbawić nieprzyjaciół dobra publicznego, wszelkich sposobow potwarzania wyjaśnionych zamiarow; wzmocniymy, pakerzemy nadzieję Mędrca, i obalmy wszystkie zawady, które bez przestanku wzniecają nierozłądni i złośliwi.

Rząd poświęca na pewny obiekt naywiększą część dochodow swoich. Korzyści które ma z niego, kończą się na samych pozorach; klęski rzetelne z niego wynikające są bez liczby, i niezmiernie okropne. Ostateczna nędza pomiędzy ludem, brak niezmierny ludności, znakomita strata rąk potrzebnych Rolnictwu, handlowi, kunsztom, przeszkoda do udoskonalenia obyczajow, podpora ich skażenia, naydzielniejszy sposób rozszerzenia niewoli; te to są naywyraźniejszy i nayprościey wypadające skutki tego przewrotnego

szafowania wydatkami. Klęski pomnieney i ubocznieney stąd pochodzące, które z umysłu opuszczam, zarówno są straszliwe.

Odmiennie zażycie tych samych dochodów przyniosłoby wiele nader dobrego; Konstytucya fizyczna i moralna ludu zostałaby udoskonaloną; uprzedzilibyśmy większą część chorób, na które obydwie płci są wystawione w naysłabszym wieku życia; sztywność, złość, siła, moc i odwaga wzrosłyby; pierzchnęłaby niewiadałość a z nią błędy; prawdy nayszytniejsze rozeszłyby się po wszystkich stronach, zaraza podłości i występku umorzona by została w tym wieku, w którym bywa najszkodliwsza i nayspospolitsza. Wyobrażenie osobistej doskonałości i namiętności wielkie a pożyteczne przeniknęłyby w ową klasę ludzi, których prze-

przeznaczenie stanu, zdoła się od nich wyłączać, nymocniej; Rolnictwo i kunsztu doskonałości by się, za pomocą instrukcyi praktycznych, podawanych w dzieciństwie i młodości; ten sam środek przynosiłby nam pożytecznych wynalazków. Wstręt od próżnowania wzniecony nałogiem zatrudnienia, rozmnożenie sposobów zaradzenia własnemu utrzymaniu się; wzrost narodowego przemysłu; sposobność niezawodna bronięcia Ojczyzny, tudzież poznanie tej części praw Narodowych, które mają urządzać postęпки każdego obywatela, słowem wszystkie korzyści kteremi starożytne Narody celują niniejsze; połączone z korzyściami Narodów terazniejszych a nieznanemi od starożytnych; energia małych Państw, udzielona rozległym Narodom; cnota Republikańska wprowadzona w Monarchie; o zaiste, są to nader

szczęśliwe skutki! przecież, wszystko by otrzymać bez ochyby można, gdyby inaczej zarządzano publicznymi dochodami.

Monarchowie oświeconey Europy! jeżeli chcecie ośwobodzić Narody od tyłu klęsk, a obfypać je tyłu dobrodziejstwami, znieście wszystkie woyska ciągle pod bronią stojące, a zatrudniycie się edukacją ludu. Trzy czwarte części dochodów publicznych, których używacie na żołdowanie tyłu zprożniaczalnych najemników, wystarczyłyby dostatecznie na sowing opłatę planu Edukacyi publiczney w tym planie podany; lud płaciłby je z ochotą, bo by widział: że są przeznaczone na przyniesienie mu ulgi, a nie na uciskanie go; na danie mu przyzwoitego wychowania a nie na utrzymywanie go w uniżeniu i podłości; na wyżywienie i edukowa-

nie iego dzieci, a nie na zakupywanie onych w niewolę. Oplacanie wszystkich składek i poborów, zamiast zmniejszenia liczby małżeństwa, przez bezżeństwo i zdrożności tylu tysięcy ludzi, zamiast uszkodzania ludności nędzą, którą ich utrzymywanie i próżniactwo zaraża inne klasy, nagleby dopomogło i rozmnożeniu małżeństw i ukrzywdzonemu zaludnieniu; bądź udoskonaleniem tak fizycznej iak moralnej konstytucyi ludu, równie do zachowania i mnożenia rodu potrzebnej; bądź dając Rodzicom nie obojętną pomoc w oswobodzeniu ich od znakomitej części wydatków na żywienie dzieci, tudzież na troskliwość w daniu im nauk i edukacyi. Rolnictwo, kunszt i handel, zamiast omdlewania z przychyny nieczynności tylu rąk, zyskałyby nową krzepkość przez wzrost mocy, czynności, oświecenia i prze-

myślu ludu. Obyczaje miasta krze-
nia się, pflowania, wzrod żołnierstwa
sprożniaczałego a bezzendego, zna-
lazłyby nie wzruszoną podporę w
takowem wychowaniu. Moc publi-
czna ogołocona z siły zawsze goto-
wey popierać i bronić ieysłepych za-
pragnień, weszłaby pod ow czasw gra-
nice ustanowione Konstytucyą, i zo-
stałaby przynuszoną do szanowania
i utrymywania wolności cywilney.
Na ow czas zniknąłby Despotyzm z
Europy, ustąpiwszy z mieysca Rzą-
dowi mądremu a umiarkowanemu,
tak przyiaznemu bezpieczeństwu lu-
du, iak bezpieczeństwu tych ktorzy
rządzą. Oyczyzna miałaby obywa-
telow w stanie pokoju, a czerstwych
mężnych i umiejętnych woiowni-
kow w czasie wojny. Zamiast tych
iestedw mdłych, osłabionych pro-
żniactwem, występkaami i głodem;
zamiast tych niewolnikow płatnych,
ktorzy składają ninieysze nasze puł-

ki; prowadziaby, pod owczas, na nieprzyjaciela, ludzi przywykłych do trudów, niepogod, odmian powietrza, do ćwiczeń zwiększających czerstwość, siłę i zręczność, ożywionych wielkimi namiętnościami, i oświeconych we wszystkich obrotach wojskowych. Każdy obywatel przekonany iż się rodził obrońcą Ojczyzny, z rozkoszą brałby w udział tę świętą powinność. Na ow czas iużby przymuszone rekrutowanie nie bywało smutnym poprzednikiem wojny; iużby pod ow czas gwałt nie wzywał obywatelów do obrony Ojczyzny, a z odgłosem bębnów, iużby się pod owczas nie mieřzały ięki dolegliwości lub żalu, ani wyrzekania rozpacz. Na koniec gdyby każdy Narod raz całkowicie uzbroiony został ku swojej obronie, pozwoliłby więcey siły Narodom pomniejszym do bronienia się, niżby iey

mogły mieć obszerne mocarstwa do napadania na nie.

Te szczęśliwe korzyści wyniknęłyby z odmiennego użycia nazywanych komitasy części dochodów publicznych. Edukacya klasy drugiey urządzona od Urzędnika publicznego i prawa, nie potrzebowałaby tych samych środków do wykonania swego. Tey ustanowienie i wydatki, jakimi już powiedział, nie powinnyby nie kosztować kraju. ale szczególne osoby opłacaćby ją musiały. W następującym rozdziale wyjaśnię wszystkie pobudki i korzyści takowego urządzenia.

Muszę tutaj dodać, iż gdyby u których Narodów sposoby wzmiankowane nie wystarczały na wszystkie wydatki podanej edukacyi gminney; Rząd mógłby temu zaradzić, wynalezieniem innych środków równie

pożytecznych i dzielnych, a zamkniętych w niniejszym Systemacie Prawodawstwa.

ROZDZIAŁ XVII.

O Edukacyi Klasy drugiej.

Druga Klasa iakom powiedział, zawiera w sobie wżyskich obywatelów chcących przynieść pożytek Ojczyźnie, wydoskonaleniem talentów umysłowych. Różnica zachodząca pomiędzy tą klasą a poprzedzającą, powinna wprowadzić różnicę arcywielką w systema ekonomiczne Edukacyi publiczney. Pierwsza powinna być utrzymywana nakładem Państwa czyli kraju; druga nakładem osób uczestnikujących w onej. Główniejsze przy-

czyny tey rozniacy nie są tak jasne, abym ich wyłożenie miał ośadzić za nie potrzebne.

Wcale nie obojętną jest rzeczą względem porządku towarzyskiego, aby układ wiadomości i światel zostawał w klasie bogatej lub ubogiej obywatelów. Ponieważ bogactwo przyciąga do siebie moc z powodu pewnej przyrodzonej skłonności, a interes towarzyski wymaga, aby światła były skombinowane z mocą, oczewista, iż arcywiele na tem zależy, żeby wiadomości i nauki przebywały raczy w Klasie bogactw, niż w klasie ubogich.

Procz tego: gdyby mię się kto pytał, który kraj najmocniej obfituje w błędy, odpowiedziałbym, że ten, w którym można puścić się

drogą nauk przy najmnieyszych wy-
 dawkach. Prawdziwie uczonym jest
 ten, kto ma najmniey błędow.
 Zawiazki błędow nie w tym się znaj-
 dują który nie umie, ale w tym,
 który źle umie. Ten udziela dru-
 giemu fałszywych swych mniemań,
 i tak niewiadomość sprzymierza się
 nierozdzielnie z błędem. Ale ten
 kray nayobficiey miewa fałszywie
 uczonych, a najmniey prawdziwych
 mędrkow, w którym naywięcey
 ludzi puszcza się w zawody litera-
 ckie. Liczba ludzi, których mo-
 żna wyuczyć dokładnie i głęboko
 zawsze bywa mała, a ieszcze się bar-
 dziey zmnieysza, gdy opinia publi-
 czna podbita mnostwem półmędr-
 kow, im tylko daie swe poklaski,
 i z obojętnością patrzy na wielkie-
 go człowieka, który na nieszczę-
 ście swoje, zbytęcznie ich celuie
 we wszystkim.

Podług mnie ten kray byłby nayoświecańszy, w którymby było mniej błędow, i więcej prawd rozszerzonych pomiędzy ludem, a pomiędzy uczonemi mniej połów mędrkow. Chcąc doysć tego celu należy ścieśnić łatwość udawania się drogą nauk; a więc trzeba ją uczynić kosztownieyszą. Anglia daie nam dowód tej prawdy. W żadnym kraiu Europeyskim nabywanie światła nie jest tak kosztowne; w żadnym kraiu nie potrzeba być tak bogatym, aby się stać uczonym i mądrym; ale też w żadnym kraiu nie ma więcej prawdziwych mędrkow, a mniej połów mędrkow; ale też w żadnym kraiu nie ma mniej błędow, ani więcej prawd rozszerzonych pomiędzy ludem.

Trzecia uwaga poprze dwóch wyłożonych. Arcy wiele na tym zależy towarzystwu, aby prawdy po-

żyteczne i wypadki rozważań ludzi uczonych, iak nayskwapliwiey rozchodzą się pomiędzy ludem. Skutek to jest samey społeczności, że bogacz większy ma wpływ na ubogiego, niż ubogi na bogacza.

Postępki prawdy spieszniysze będą, rozszerzenie wielkich skutków rozumu ludzkiego skwapliwiey poydzie, gdy światła raczey z gabineetu bogacza, niż z lepianki ubogiego człowieka, rozchodzić się będą.

Nakoniec bogacz, czyli się poświęci czyli nie na umiejętności i kunsztu, zawsze należy do niepłodney klasy społeczności. Nie tak znowu ubogi. Syn Rolnika który rzuca pług i rydel a udaje się do Akademii, klasę żyzną ogolaca z jego członka, przenosi go do klasy niepłodney, która, iak wy-

maga interes społeczności, powinna
bydź ile możności najmnieysza.
Kray traci Rolnika, aby nabył czę-
stokroć złego Architekta, złego
Malarza, lub ieszcze gorszego po-
mędrka. Nie mielibyśmy tey dwoi-
stey nieprzyzwoitości, gdyby ten
co się chce poświęcać na naukę
kunsztow lub umiejętności, obowią-
zany był okazać stan pewnego sto-
pnia dostatkow.

Zapobieżę w tem miejscu iedne-
mu zarzutowi. Jeżeli człowiek,
przez wrodzoną sposobność zdalny
do wstawienia się między Rzemieś-
nikami lub uczonemi, urodzi się w
ubóstwie, potrzebaż będzie tak ie-
go, iak społeczność pozbawiać za-
szczytow i pożytku talentu, z kto-
rym się urodził.

W samey rzeczy, ten przypadek
godzien zastanowienia; i dla tego

też, w rozdziale ośmym niniejszey części projektowałem ustanowienie funduszu, któryby kassa Edukacyyna zachowywała na opłacenie podobnego zdarzenia. Ten fundusz iak powiedziałem, byłby przeznaczony na utrzymanie dzieci pierwszey klasy, ktoreby zdaniem najwyższego Edukacyi Urzędnika, były godne przejść w Edukacyę klasy drugiey, z przyczyny iawnie wydającego się talentu do pewnych umiejętności lub wyzwolonych kunsztów.

Za wprowadzeniem tego porządku, dowcipy wyższe, lubo urodzone w stanie nędzy, nie byłyby wyłączone od przeznaczenia wskazanego szczęśliwem nadaniem natury. Klasa żyzna wten czasby tylko traciła swoy członek, gdyby się mógł stać szacowniejszym i droższym dla społeczności.

Te to są pobudki mniej jasne, na których się zasadza różnica systemu Ekonomicznego Edukacyi dwóch klas, na któreśmy podzielili Narod. Pobudki wynikające z natury samey rzeczy, łatwe są do wywrożenia. Dwie głównejsze są te: aby ulżyć ludowi ciężaru, który dla interessu powszechnego, ci tylko znosić powinni, którzy z niego korzystają; powtore, aby ściągnąć do pomierney liczby tych, którzy mogą mieć uczestnictwo w Edukacyi klasy drugiey, a nie wyłączać z niey żadnego stanu obywateli. Tym sposobem, ktoby tylko był tak mądrym, iżby mógł nakładść na wydatki potrzebne na Edukacyą klasy drugiey, miałby prawo mieszczczenia się w niey; na czemby było dosyć i do zapobieżenia zbyteczney ilości uczniów tej klasy, i do zostawienia przy Narodzie tej energii, tej czynności,

ktorą stwarzać zwykła nadzieia popieprzenia swej doh, i losu potomstwa swego,

ROZDZIAŁ XVIII.

O ustanowieniu i rozłożeniu czyli podziale Kollegiow dla Uczniow klasy drugiey.

Roznica ktoraby zachodziła w liczbie Uczniow klasy pierwszej, a liczbie uczniow tey klasy, dozwała ustanowienia dla niey domow publicznych, ktorych nie mogą mieć uczniowie Klasy poprzedzającej.

Ta klasa, iak i pierwsza dzieli się na rozmaite klasy drugiego szereg. Gdyby w to można potrafić, aby wszyscy wychowawcy klas

fy drugiej pod iadnym dachem mie-
szkali, pewna jest, iżby czynność
administracyi ściągłoney w ieden
punkt, łatwiey między niemi mo-
gła zachować ową energią i ow
porządek, ktorych zagubienie przy-
prawiało zawsze o upadek najpoży-
teczniejszy i nayschwałebniejszy usta-
nowienia. Lecz ułatwimy wyko-
nanie tego planu, ułatwiając wszy-
stkie przydatne do tego szrodki.
Nie zastraszaemy Rządow wystawą
wydatkow straszliwych, ktorych-
by potrzebowało wybudowanie tak
rozległego gmachu. Przestańmy
na wyłożeniu korzyści, ktoreby
spłynęły stąd na Narody, u kto-
rychby mała ludność, i exystencya
budowli publiczney, mogły to przed-
sięwzięcie uczynić łatwem; a dla
innych podamy sposób lepszy, kto-
regoby należało użyć, do uniknie-
nia tey nieprzyzwoitości, bez ubli-
żenia

żenia porządkowi i skuteczności planu naszego.

Jeżeli mało jest narodów, któreby mogły mieć gmach zdolny do obęcia wszystkich uczniów tej drugiej klasy, nie masz żadnego, u którego by nie można znaleźć budowy dostatecznej, na umieszczenie iednej lub kilku klas drugiego szeregu, na iakie się ta druga klasa poddziela. Gdyby chciano połączyć w iednym domu dwie lub kilka klas drugiego szeregu, (co by oszczędziło, boday nie przez połowę wydatków, i procz tego wieleby innych przyniosło korzyści) należałoby te iednoczyć klasy, które więcej mają wspólnych sobie instrukcyy. Na przykład w kunsztach wyzwolonych, możnaby łączyć malarzy z snycerzami i sztycharzami; Architektów cywilnych z Architektami woyskowemi; Le-

Nauka Praw: Tom VII. S

karze, Chirurdzy i Aptekarze, mogliby mieszkać w iednym kolegium.

Przybierając systema woyskowe starożytnych, przybierzemy ieszcze i ich systema cywilne. Sędzia, Urzędnik, i Wodz, człowiek sposobiący się do obrony Ojczyzny, i ten, który za czasem ma być przypuszczony do sprawowania powszechney rzeczy, iednakową będą brać instrukcyą. Urzędnik cywilny będzie mógł zostać woiownikiem, a woiownik może się usposobić razem i na Urzędnika cywilnego, gdy Prawodawctwo nabierając prostoty i doskonałości potrzebney, udzieli administracyi porządku i prostoty, która powinna panować w prawach.

Nie proponuję osobnego kolegium dla tych, którzy się zechcą cał-



kowicie poświęcić nauce umiejętności. Uczniowie zgromadzenia przyszłych Urzędników i wołownikow, którzy mając wstręt od urzędow publicznych, będą woleć służyć społeczeńności przykładaniem się do postępów wiadomości ludzkich, będą mogli po wywołaniu publicznem, puścić się w dalsze literackie zawody, a procz tego znajdą pomoc, którą im prawa obmyślą w akademiach publicznych ustanowionych na ten koniec, a o których mówić będziemy w trzecim przedziale tej części. gdzie rzecz przypadnie o *Instrukcyi publiczney w łączności*.

Procz tego, będzie jeszcze iedno osobne kolegium dla przeznaczonych do Handlu, drugie dla sposobających się na posługę ołtarza, trzecie dla ćwiczenia się w muzyce. Na koniec w krajach, w których—

S ij

interes publiczny wymaga nauki
marynarstwa wojskowego, będzie
jeszcze osobną budowlą dla jego
uczniów.

Ponawiam tutaj dawniejszą pro-
szbę moją do czytelnika, aby do-
tąd nie raczył sądzić o myślach w
tym planie Edukacyi podanych, po-
ki nie skończę zupełnego wylu-
szczenia onych.

ROZDZIAŁ XIX.

*O wyborze miejsca na kollegia czyli
zgromadzenia.*

Stolica bywa zazwyczaj siedli-
skiem umiejętności i nauki wy-
zwolonych, ale procz tego powin-
na być siedziskiem Instytucyi klas-
fy o której mowa. Łatwość do-

stania w niey najlepszych nauczycielow, ustawiczny konkurs wielkich talentow, ktore się zewsząd ściągają do głównego miasta kraju; obecność Rządu; czynność i energia, jaką wzniecać zwykła ta obecność w Urzędnikach mających sobie powierzona tę część arcyważną Administracyi publiczney; na koniec wielka liczba budowli zdających ku temu użyciu; te to są pobudki, ktoremi zniewolony radzę przełożyć w tey mierze stolicę, nad ktorekolwiek miasta po Prowincyach będące. To prawidło, mogłoby popaść wyjątkowi, w mocarstwach rozległych.

Miasta stołeczne wielkich Prowincyy powinnyby być siedliskiem Edukacyi tey drugiey klasy, i podzielić się z stolicą Mocarstwa uczniami, ktorychby stolica obiać nie mogła. Na owczas stolica Krolestwa lub

Prowincyi przeznaczona na to, by-
łaby obowiązana wykonywać wzy-
stko bez wyłączenia, co w naszym
planie jest przepisane stolicom ka-
żdego Państwa.

Prawodawca ostrzeże, aby z bu-
dowli zdalnych do tego użycia wy-
bierano stawiane w miejscach naj-
odleglejszych od miasta, oraz ma-
jących najwolniejszy i najczystsze
powietrze; domy stawiane na przed-
mieściach przekładać należy nad
domy budowane w zamurowaniu
miasta.

Jeżeli nie można pomieścić pod
jednym dachem Zgromadzeń mają-
cych wiele maxym instytucji i na-
uk wspólnych sobie, przynajmniej
na to dać baczną uwagę, aby
w jak najmniejszej od siebie od-
ległości były; wykład tego planu

Edukacyi wyjaśni pobudki takowego urzędu.

ROZDZIAŁ XX.

O Magistraturze Edukacyi dla tej drugiej klasy.

Ta Magistratura, iako i Magistratura klasy pierwszej, składać się będzie z troistego gatunku Urzędników. Też sami będą mieli nazwiska lubo odmienne funkcy. A zatem będzie najwyższy urzędnik Edukacyi, Urzędnik niższy w każdym szczególnem Kollegium, i pewna liczba Dozorcow. Niższe tłumaczenie planu wskaże ich funkcy, ważność tych funkcy; dostojność rzeczonych Magistratur, tudzież przymioty potrzebne w osobach mających je piastować.

Sprawy Ekonomiczne będą nalażały do przełożonych od Urzędnika partykularnego każdego kolegium, który z tego powinien się sprawiać naywyższemu Edukacyi Urzędnikowi. Liczba osób przeznaczona do posług, będzie stosowana do liczby uczniów każdego Zgromadzenia, a wszystkie zawisną bezszrednie od Urzędnika partykularnego tego Zgromadzenia.

ROZDZIAŁ XXI.

O przypuszczeniu do Edukacyi dzieci tej drugiej klasy i o ich przeznaczaniu.

Do tej klasy, iako i do pierwszej będą dzieci przypuszczane w roku piątym; w samem tylko przypuszczaniu zaydzie nieiaka ro-

znica. W Edukacyą tey drugiey klasy będą mogły dzieci wchodzić co rok pewnego udeterminowanego czasu; przeciwnie wstęp do klasy pierwszej, przez cały rok otwarty będzie; porządek instrukcyi postępney tey drugiey klasy, domaga się koniecznie iednoczasowego przypuszczenia, które można, a nawet potrzeba było zaniedbać w klasie poprzedzającej. Co rok pierwszego dnia roku, wszystkie dzieci, które w przepisany czasie, dojdą roku piątego, będą mogły być przypuszczone do Edukacyi tey drugiey klasy; Edukacya ta dłużej rokiem trwać będzie od pierwszej. Tego przedłużenia koniecznie wyciągną przeznaczone dla niey umiejętności.

Przeznaczenie dziecięcia zupełnie zawiśnie od woli oycza. Ponieważ on nakłada na wydatki Edukacyi, on powinien wybierać mu przema-

czenie; co tam potrzebnicy są jest rzeczą, że wydatki na Edukacyą nie w wszystkich kolegiach będą równe. Ten a ten Oyciec, może mieć dosyć majątku, na utrzymywanie Syna swego w Zgromadzeniu malarzy, ale go nie będzie stać na utrzymywanie go w kolegium przyszłych Urzędników i woźników; woli raczy widzieć syna swego malarzem niż snycerzem, a prawo nie powinno mu wydierać tej wolności. Jeżeli w ciągu Instrukcyi dziecię pokaże więcej talentu do celu odmiennego, do Urzędnika Instytutora tego kolegium należeć będzie ostrzedz Oyca, aby syn, za jego zezwoleniem, mógł zyskać przeznaczenie stosowniejsze z swemi talentami, mogące lepiej odpowiedzieć nadzieiom Oyca, i zasłużyć na niezmordowane czuwanie i pieczołowitość, tak Urzędnika, jak prawa,

Kiedym już dał dokładne wyobrażenie zakładów czyli ustanowień poprzecznych, wyłożę tu teraz plan Edukacyi tej drugiey klasy. Abym jednakowym zawsze postępował porządkiem, zacznę najprzod od ustanowienia i wytłumaczenia myśli ogólnych ściągających się do Edukacyi fizycznej, moralney i umiejętney; potem przejdę do tłumaczenia myśli szczególnych względem klas drugiego szeregu, na które ta druga główna klasa jest podzielona.

ROZDZIAŁ XXII.

Wyobrażenia ogólne względem Edukacyi fizycznej drugiey klasy.

Jasność z którą, iak sobie podchlebiam, wyłuszczyłem maxymy

i prawidła ogólne edukacyi fizycznej pierwszej klasy, uważa mnie od powtarzania onych, ilekroć tylko przytłosowane być mogą do tej drugiej klasy. Samą tylko różnicę tego przytłosowania rozważać będę, przeto zaś uniknę niepożytecznego powtarzania, któreby koniecznie znudzić musiało czytelnika.

ARTYKUŁ I.

O Pokarmach.

Nie widzę aby iakąkolwiek odmianę czynić należało w planie podanym na pierwszą klasę, bądź względem natury pokarmów, bądź względem posiłków codziennych.

Tak i liczby potraw nie potrzebamy odmieniać, gdyby ta pożyteczna wstrzeżliwość, zdawa-

ła się zbytęcną Rodzicom tych dzieci, i czyniła im wstętu od Edukacyi, którąbyśmy iak naygorliwiey upowszechnić chcieli bez uciśnienia wolności Rodzicielskiej. A zatem dwie potrawy przeznaczone będą na pospolity dzienny posiłek to jest obiad; w dni świątalne może być przydana trzecia, a na wieczerzą druga. Przydanie potraw nadgradzać będzie trzeba zmniejszeniem ilości; bo gdybyśmy chcieli znakomitszy pokarm wydzielić iedney z klas wymienionych, ten wydział należałby się klasie pierwśzey. przez wzgląd na naturę i skutki przeznaczenia oney.

ARTYKUŁ II.

O spaniu.

Różnica zachodząca pomiędzy przeznaczeniem tych dwóch klas,

bardzo małą różnicę powinna skutkować w tym Artykule Edukacyi fizycznej. W Edukacyi pierwzey klasy zakazaliśmy snu poobiedniego, iako niezgodnego z tęy przeznaczeniem. Dla tęy samey przyczyny nie przypuścimy go i w ninieyszey, procz owey Epoce roku, w ktorey dni są długie a nocy krotkie, i w ktorey poobiednie upały, pomnażają choroby, iakie w te godziny dnia, zwykły skutkować zatrudnienia umysłu. A więc wolno im będzie sypiać po obiedzie pod czas wielkich upałów lata; a tenże sam przeciąg snu nocnego, będzie użyty od dzieci tęy klasy, z mnieyszem niebezpieczeństwem a z większą korzyścią, na zatrudnienia stołowne do wieku i przeznaczenia onych



ARTYKUŁ III.

O sukniach i ochędostwie.

W tym Artykule i w następujących, obaczemy dokładnie, iak przeznaczenie dwóch klas wymienionych, wpływa na fizyczną ich Edukacyą. Nagość nog, czyli chodzenie boso przepisane na klasę pierwszą, nie będzie miało miejsca w klasie drugiej. Nie chcemy oburzać miłości i próżności rodzicielskiej przeciwko temu planowi Edukacyi.

Dzieci tej klasy w obuwiu chodzić będą; będą miały dwie szaty, jedną na zimę, drugą na lato. Szata ta aż do roku dwunastego, będzie z sukna cienkiego, ale takim krojem, iak szata dzieci klasy pierwszej. Do tego samego wieku ucinąć im się będą włosy; ale od roku trzynastego, będą je zapuszczać, a suknie ich pędą za modą

narodu. Przestrzegać będą dozorczy aby nie nosiły sukien ciasnych i ugniatających. Ochędostwo w sukniach i pomieszkanu, będzie należało do staranności słuujących a czułości Dozorców. Ochędostwo ciała będzie utrzymywane częstętem obmywaniem i podług prawideł przepisanych dla dzieci klasy pierwszej.

ARTYKUŁ IV

O ćwiczeniach.

Cwiczenia ciała potrzebne obydwom klasom, samym tylko gatunkiem różnić się mogą. Podane od nas w projekcie dla pierwszej Klasy, nie mogą być zewszyltkiem przybrane dla klasy drugiej; a w tej nawet klasie o ktorej mowimy, te ktoreby należało wybrać dla pewnej części klas drugiego szeregu, na jakie jest podzielona, nie mogą być

bydź wybierane dla wszystkich innych. Na przykład ćwiczenia powiększające siłę i moc muszkułow rąk i barkowych, odeymuią im tę ruchliwość i gibkość, ktorey wymagaia pewne kunszta wyzwolone; a więc powinny bydź zakazane wychowawcom Zgromadzeń, w których nauczaią pomienionych kunsztów; ktore zatwardzaiąc rękę, mogą zmniejszyć delikatność zmysłu dotykania, powinny bydź rugowane z kollegium, w których doskonałość tego zmysłu jest nauczronnie potrzebną do pomyslnych dzieci postępków. Na koniec ćwiczenia skutkuiące zbyteczne rozproszenie duchow żywotnych, nie przystoią owym klasom, ktorych nauki potrzebuią wielkiego zebrania myśli.

Nie wskazuiąc tutaj rozmaitych gatunkow ćwiczeń, ktoreby przystały rozmaitym klasom drugiego

Nauka Praw: Tom VII. T

szeregu czy poddziałowym składającą klasę pryncypalną, przestaliśmy na zastanowieniu uwagi Prawodawcy na tem, czego się chronić należy w wyborze onych. Ponieważ w tym rozdziale te tylko mamy podać prawidła, które mogą być stosowane ogólnie do wszystkich uczniów tej drugiej klasy, nie możemy sobie pozwolić zbyt drobnych szczegółów. To tylko, com w artykule Edukacyi fizycznej pierwszej klasy, powiedział względem ćwiczeń nocnych i sztuki pływania, może być powszechnie we wszystkich używane. Różnica przeznaczenia tej klasy, nie może mieć żadnego wpływu na te dwa obiekta zarówno interesujące w części fizycznej Edukacyi. Będą zatem przepisane w Edukacyi Klasy drugiej iak były przepisane w Edukacyi klasy pierwszej, a sposób podany dla jednej, będzie mógł służyć i

drugiej bez wszelkiej nieprzyzwolitości, z tą tylko modyfikacją, iżkiej potrzebę wskazać obowiązkowości. Proszę czytelnika, niechay sobie przypomni maxymy wyłuszczone odemnie w Rozdziele IX o Edukacyi fizycznej pierwszej klasy; bo w tem miejscu, samą tylko różnicę wskazując, jaka zachodzić powinna w przystofowaniu maxym.

Z tego samego powodu odśełam czytelnika do powyższych myśli moich o szczepieniu ospy, któreby powinno poprzedzić przypuszczenie dziszoi i tej klasy, do Edukacyi publiczney. Też same przyczyny domagają się rzeczoney ostrożności w drugiej klasie, które przekonują o iey potrzebie dla pierwszej; na tem tylko cała polega różnica, że dzieciom klasy drugiej, możnaby szczepić ospę w domu Rodzicielskim. Co do pierwszej, w każ-

T ij

dey Prowincyi Państwa, ieden szpital szczepienia ustanowiony być powinien.

Potrzebaby także ustanowić Infirmaryą ogólną dla wychowawców tej klasy, tym samym sposobem, jakim my radzili założyć Infirmarye w Zgromadzeniach poblizszych, dla uczniów klasy pierwszey.

ROZDZIAŁ XXIII.

Prawidła ogólne względem Edukacyi moralney klasy drugiey.

Ten sam tryb zachowam mówiąc
o Edukacyi moralney, ktoreu zachowywałem, gdym rozwodził rzecz
o Edukacyi fizycznej.

Jeżeli cel ogólny Edukacyi moralnej, zawisł iedynie na przygotowaniu zbiegu okoliczności (iako powiedział) zdalnych do rozwinięcia władz moralnych człowieka: stosownie do przeznaczenia osoby i interessów towarzystwa, którego jest członkiem: zobaczmy, które z okoliczności przygotowanych dla wychowalców klasy pierwszej, możnaby z równą korzyścią przybrać dla wychowalców klasy drugiej; a które z nich należałoby zmodyfikować i przystosować do różnicy właściwego im przeznaczenia.

ARTYKUŁ I.

O Instrukcyach i mowach Moralnych.

Wszystko cośmy powiedzieli o Instrukcyach moralnych, może być

całkowicie użyte tak dla pierwszej jak dla drugiej klasy.

Moralność jest jedna, maxymy jej są nieporuszone i niezmiennie. Powinności mogą się zmieniać z okolicznościami, w jakich się zdarzy znajdować ludziom; ale maxymy z których te powinności wypływają, są powszechne, i od okoliczności nie zależą. Ugruntowane na stosunkach natury i społeczności, są wspólne bagaczowi i ubogiemu, człowiekowi wyniesionemu na urząd, i partykularnemu obywatelowi, sędziemu i kapłanowi; Naczelnikowi Narodu, i najnieczemniejszemu mieszkańcowi kraju.

Ojciec na łonie Familii, Król w Monarchii, Senator w Rzeczypospolitej; Monarcha i Rzeczpospolita; powołany rzady swoje kierować podług tychże samych maxym. Ma-

xymy te dla prostoty swej są
 stosowne do pojęcia wszystkich umy-
 słow; a czytelnik, przypomnia-
 wfzy sobie cośmy powiedzieli o in-
 strukcyach moralnych, dla wycho-
 wańców pierwszej klasy, przeko-
 na się, że najmnieyszey nie potrze-
 ba czynić odmiany, w klasie dru-
 giej. tak względem natury tych
 rzeczonych nauk, iak względem po-
 rządku, czasu, i wieku, któreśmy
 ustanowili powyżey. Urzędnik par-
 tykularny każdego kollegium, któ-
 ry będzie Instytutorem moralnym
 wychowañców klasy drugiej w po-
 wierzonem swemu zarządzaniu Zgro-
 madzeniu, opśze tylko prawidłami
 przystosowanie maxym ustanowio-
 nych, podług szczególnych okoli-
 czności przeznaczenia uczniów.

Nie tak się rzecz ma względem
 mow moralnych. Celem tych mow,
 iakośmy wyżey widzieli, iest

raczey ułożenie charakteru moralnego w wychowawcach, niż wpojenie w nich nauki obywatelowej. Ten cel domaga się pewney odmiany w środkach do tego użytych, a te odmiany zawisły od różnicy przeznaczenia właściwego każdej główney klasy. Nie wspominam tego, co powinny mieć wspólnego w kształcie tych mow obydwie klasy, i przestaną na roztrząśnieniu wzmiankowanych odmian. Pierwizma za nasłanę to, cośmy powiedzieli na początku niniejszey części, o dwóch przeciwnych występach, którym osoby dwóch klas ustanowionych są podległe, z natury swego przeznaczenia, to jest: o *podłości* i *dumie* czyli *puszc* albo *wyniosłości*. Ludzie przeznaczeni do służenia Oyczyźnie pracą rąk swoich narażeni są na pierwszy występ, ludzie przeznaczeni do służenia iey talentami umysłu, nara-



żeni są na drugi (zobacz Rozd. IV.); aby zapobiec zarazie tego pierwszego występku w uczniach klasy pierwszej, oprócz sposobow zawieszonych od całkowitego systemu Edukacyi, udaliśmy się do postanowienia dykursow moralnych. Powiedzieliśmy, że pomiędzy nayważniejszyemi celami, i ten Prawodawca powinien naznaczyć tym mowom, aby dusze dzieci pierwszej klasy podwyższyć; aby je natchnąć wyobrażeniem osobistej dostojności, wskazując im względy i uszanowanie należne cnocie, tudzież poważanie, które zawsze zyskiwał i zyskiwać powinien człowiek poczciwy, w jakimkolwiek stanie żyć będzie. Powiedzieliśmy, iż wielkiego obywatela temi samemi kolorami malować należy w ich oczach, ktoremi i wielkiego wodza lub Ministra. Powiedzieliśmy, że droga do nieśmiertelności i chwały po-

winna się równie otwierać tak przed ostatnim obywatelem, iak przed naywyższym władzą Mocarstwa.

Te uczucia, te sentymenta, te nadzieie, ktorými nayłatwiey można natchnąć wychowañcow klasy drugiej, powinny się łączyć z sentymentami zdolnemi stłumić w samym zrzodle występok drugi, na który ich naraża własne przeznaczenie. Naygłówniejszym celem mow moralnych przeznaczonych dla wychowañcow tey drugiej klasy, będzie dobitne przełożenie maxym przyrodzoney równości ludzi; w tem przełożeniu, wyśuszczy mowca, iakieśmy winni uszanowanie podobnem nam iestectwu; iak nie rozsądna, iak gługia iest z swey natury pycha i wyniosłość, iak drobna nikczemna i podła w swych zamierzeniach prożność; nauczy ich, że moc oddzie-

łona od cnoty, a dośtoyność nie
sprzymierzona ścisłym węzłem z
talentami i zasługą, są prawdziwe-
mi przyczynami zuchwałości du-
mney; da im żywo uczuć że skro-
mność i umiarkowanie jest prawdzi-
wym znakiem podwyższenia du-
szy i wspaniałości umysłu; mówić
do nich będzie o wzajemney zawi-
śłości ludzi, która się gruntuie na
zobopólnych potrzebach; o wdzię-
czności, którąśmy winni nałogowym
trudom i męczotom pracowitych klas
kraju, odziwotworney a szkaradney
niewdzięczności, którąby popełniał
każdy uciskający niższość ich sta-
nu i ubóstwo ich majątku, zniewa-
gą lub obelgą opinii.

Przejdźmy do drugiey odmiany
czyli różnicy. Jest pewna cnota,
która się rodzi z uczucia wspólne-
go wszystkim ludziom, ale w roz-
maitych stopniach, skoro tylko ima-

ginacya działać zaczyna. Aby ta cnota mogła się zawiązać w osobach, którym jest najpotrzebniejsza, wszelkie na to łożyć należy starania, żeby uczucie skutkujące ją jak najpotężniey wznieść w ich sercu. Tą cnotą jest *ludność* a tem uczuciem jest *litość*. Dziecię nie może być zdolnem do uczucia *litości*, jeżeli nie będzie wiedzieć, że niektóre istectwa iemu podobne cierpią lub cierpieć mogą też same bole, też same dolegliwości, co i ono, jeżeli imaginacya jego nie nabędzie tyle dzielności, iżby mu mogła wystawić i wykształtować obraz bolesny tych dolegliwości, iżby go uniosła za granice własnego istectwa i połączyła go ściśle z istectwem cierpiącym. Tento brak dzielności w imaginacyi, czyni bydlęta nie zdolnemi do *litości* zarówno jak dzieci, i ludzi niedołężnego umysłu. Dla tej przyczyny,

że nigdy nie cierpieli, albo sądzą, że nigdy cierpieć nie będą żadney dolegliwości, Monarchowie, wielcy, możni i bogaci Panowie mało miewają w sobie ludzkości. Ludzkość najpotrzebniejsza byłaby w tych stanach, bo w nich jest najpożyteczniejsza, w których zazwyczaj mniej mocy i rozciągłości miewa przeto, że uczucie skutkujące ją bywa w nich pospolicie słabsze i leniwsze w działaniu. Taka właśnie jest klasa, o ktorej rzecz mamy. A więc Edukacya powinna zapobiec niebezpieczeństwu tego stanu; powinna w nim wzniecić uczucie litości, aby w nim wzbudziła cnotę ludzkości. Do tego zaś celu, mocnoby się przyczynić mogły mowy moralne. Gdy się załtano-
wimy nad wiekiem w którym dzieci mają być przypuszczone, i w którym z niey wychodzić mają, przekonamy się, że mowy zmierza:

iące do tego celu, zaśląbyby imaginacyą wychowawców w tym stanie czynności i mocy, którego potrzeba do wzniesienia dzielnego uczucia litości.

Z drugiey strony, jeżeli się za-
stanowimy nad množstwem okoli-
czności, z którychby Urzędnik In-
stytutu mógł korzystać ku wznie-
ceniu tego uczucia swemi mowami;
jeżeli uważymy iakby łatwo było
tym sposobem dąć im uczuc, iż ka-
żdy człowiek może popędzić klęskom
które się zdają nayodlegleysze od
niego; iakby łatwo było zapobie-
żeć, aby ci wychowawcy, ani z
pogardą, ani zbyt obojętnie nie
spoglądali na niespokojności, tru-
dy, mozoły i prace innych klas lu-
dzi, i przekonać ich że wszystkie
klęski onych i na nich samych ko-
leyno natrzeć mogą; nakoniec ie-
żeli uważymy iak dzielnie i iak rze-

czywiście te wszystkie prawdy wystawić można, tudzież że Urzędnik używając dziełow stosownych do tego obiektu mogłby mowom swym nadać niepospolity stopień tkliwości i rozrzewnienia, przeświadczyć się o skuteczności środków podanych ku osiągnięciu wymienionego zamiaru oraz o nieuchronney potrzebie przydania tego celu do mow moralnych dla klasy drugiej przeznaczonych. Nie mówiliśmy nic o tem rozprawując o urządzeniu klasy pierwszej; bo ludzkość, w osobach składających ją, będąc mniej pożyteczną i rozciągleyszą; sama natura ich stanu, aż nadto dzielnie zażywia w ich duszach uczucie które ją skutkować zwykło.

Non ignara mali miseris succurrere disco.

Prawidło, które Prawodawca ma ustanowić na mowy moralne tej

drugiej klasy, wyiawizy dwie teraz wskazane odmiany, w niczem się różnić nie będzie od prawidła podanego na dyskursa Moralne klasy pierwszej.

Uczniowie tej drugiej klasy w tym samym wieku przypuszczeni do słuchania onych, przez tenże sam przeciąg czasu uczęszczad na nie będą; a iako w pierwszej klasie Urzędnik municypalny Edukacyi każdego zgromadzenia miał zdane na siebie te mowy, tak i w klasie drugiej, ta ważna funkcyja, iako też i funkcyja dawania instrukcyi moralnych, należeć będą do partykularnego Urzędnika każdego Zgromadzenia. Mimo te wszystkie pobudki, stosunek ktory mowy i instrukcyje moralne mają mieć tak z obydwoma klasami, iak z naturą Rządu, wymaga koniecznie, aby Urzędnicy koło tego celu pracujący,

za.

żadney sobie nie oszczędzali troskliwości w układzie i kształtowaniu onych. Będąc składnikami prawa, mając odpowiedzieć za złe iego wykonanie, oni sami najlepiej mogą znać duch ustaw krajowych, oni naydokładniey potrafią skoſować się do ich urzędzeń.

ARTYKUŁ II.

O przykładzie.

Możemy tutaj przybrać wszystko, cośmy w tey mierze powiedzieli urządzając Edukacyą moralną klasy pierwszej. Dwie tylko rzeczy dodać musimy, z ktorych pierwsza była niepożyteczna, a druga niepodobna do wykonania, w Edukacyi klasy pierwszej.

Zaſtanowiwszy się nad dolą wychowañcow klasy pierwszej, po-

Nauka Praw: Tom VII. U

strzeżemy, że między niemi nie ma ani być nie może tey nierówności, która koniecznie zachodzić musi między wychowañcami klasy drugiej. Żaden człowiek rodziny cożkolwiek zacniejszey nie pośle syna swego do pierwszey klasy Edukacyi publiczney; ale wiele ludzi gminnych, będzie się starało umieścić synów swoich w klasie drugiej, jeżeli ich majątek wydoła wydatkom potrzebnym na ten gatunek Edukacyi.

W tey zatem klasie syn człowieka gminnego mającego się dobrze, i syn człowieka bogatego oraz wyższego stanu, będą obowiązani żyć razem, gdy w iednemże zgromadzeniu od rodziców, swoich umieszczeni zostaną. Nayznakomitszą korzyścią tego planu Edukacyi publiczney byłoby i to, iakośmy wyżej uważyli, iżby za pomocą mło-

dzieży, można ścieśnić i wzmo-
cnić drogie związki towarzyskie-
go pożycia, do których rozwol-
nienia i osłabienia, aż nadto wyra-
źnie dąży nieuchronna różnica sta-
now. W samych nawet Rządach
arystokratycznych czyli możnowła-
dnych, ta jedność, ten związek,
który na pierwszy rzut oka zdać
się bydz przeciwny naturze wymie-
nionego Rządu, pokazuje się z nim
bardzo zgodnym, skoro się zastana-
wiamy, iż pomiędzy najpewnie-
szemi maxymami, które mogą de-
terminować stosunek praw z naturą
tego Rządu, znajduje się wyraźnie
i owa, która przepłuje wybor szro-
dkow najwyższych do zapobie-
żenia nienawiści gminu, a dumney
zuchwałości Pannow, tudzież do zbli-
żania ile możliwości, tych odległości
stanow politycznych, przez wprowa-
dzenie jak największego ziednocze-
nia politycznego.

U ij

Rzym i Wenecya aż nadto iawne dały świadectwo przeciwnym skutkom niewiadomości i znajomości tey maxymy, bo arystokracya Rzymu zniknęła po krótkiem trwaniu, a Arystokracya Wenetow trwa jeszcze po dziś dzień.

Aby korzystać z tego poiednania i połączenia tak pożytecznego w wszelkim gatunku Rządow, aby korzystać z tego połączenia, którego nie można otrzymać w Edukacyi klasy pierwszej, ale które łatwo uskutecznić można w Edukacyi klasy drugiej, Prawodawca przepisze dla tey takie prawidła, iakie z tamtą pogodzić się nie mogły. A zatem przykaże aby najwyższy Urzędnik Edukacyi tey klasy, aby Urzędnik partykularny każdego kollegium, aby sami nawet Służący przykładali się do otrzymania wielkiego celu, który sobie za-

mierzyło prawo; zbliżając na wzajem do siebie rozmaite stany Państwa, będą działać ten skutek własnym swym przykładem, własnymi postępkami, własnymi mowami i sposobem obcowania. Używać będą pogardy, dzielniejszey nad wszelki rodzaj kary, ilekroć powstaną między wychowancami jakie spory o wyższość lub niższość stanu; będą się do tego przykładać, pokazując wszystkim równe około nich staranie i równą troskliwość; tym sposobem zapobieżą wszelkiemu wyobrażeniu preferencyi i dystynkcyi, oddalą wszelkie podeyrzenie stronności; słowem, będą się do tego przykładać, używaniem wszelkich sposobów, zdolnych do wzmocnienia tey upragnioney iedności, tego pożądanego ziednoczenia rozmaitych klas i stanów politycznego towarzystwa.

Drugim obiektem, o którym mamy mówić w niniejszym rozdziale jest grzeczność, uprzejmość i uczciwość obyczajów.

Grzeczność i uprzejmość liczy się pomiędzy główniejszemi celami Edukacyi ludzi przeznaczonych do życia towarzyskiego, nie potrzeba iey zatem zaniedbywać w planie Edukacyi tej drugiej klasy. Przekonani, że raczey powinna być skutkiem przykładu niż przepisów, zatrudniemy działaniem oney Dozorców, bliżey zarządzających dziećmi, a tem samem zdolnieyszych do łatwego pprawienia ich przywar, i mających większą sposobność wystawiania im wzorów, podług których układać się powinny. I z tej to przyczyny jednym z najgłówniejszych przedmiotów każdego Dozorcy tej drugiej klasy

sy, będzie ta grzeczność, uprzejmość i uczciwość ktorey udzielać obowiązany mocą przykładu wychowawcom, przestrzegając aby zarówno byli dalecy od grubiaństwa, prostactwa, iak od przesady i wykintow. Gdy dzieci, z przykładu swych Dozorców nabierą owej prostoty, owej przyjemney otwartości w postępkach i obcowaniu, która się każe dorozumiewać niewinności pierwszego wieku, albo ostatniego stopnia wydoskonalenia sztuki życia dobrego z ludźmi, swobodaieyszy wstęp uczynią do społeczności, więcey w niey wznieć szacunku i przyjaźni ku sobie.

ARTYKUŁ III.

*Xiążki do czytania dla wychowawców
tej klasy.*

Tego sposobu zażyjemy na ułatwienie rozwinięcia charakteru mo.

wałnego uczniów tej klasy drugiej, któregośmy użyli, w podobnym zamiarze, dla wychowalców klasy pierwszej. Czas i wiek przeznaczony do tego, też same będą dla obydwóch klas; cała różnica sięciągnie się tylko do odmiany osnowy tych Xążek. Romanse któreśmy projektowali dla uczniów klasy pierwszej, nie powinny być takie, jakie proponujemy dla uczniów klasy drugiej. W obydwóch Bohatyr Romanse powinien być wybierany z tej klasy, do której młodzi czytelnicy jego należą.

Do romansew można dodać Tragedye zdolne to samo skutkować co mowy moralne. Podobnymże sposobem można użyć życia sławnych ludzi, któreśmy opuścili w projekcie klasy pierwszej, już dla tego, że liczba ludzi sławnych w ich stanie jest bardzo szczupła; już

dla tego, że poznanie człowieka, które jest celniejszy pobudką do czytania Xiążek tego gatunku, nie jest tak potrzebne uczniom klasy pierwszej, jak uczniom klasy drugiej I przeto życia Plutarcha powinny być przełożone nad wszystkie inne, dla przyczyn danych od *Montaigna*, a które sławny Autor *Emilego* tak wymownie wyłuszczył. Z czytania tych Xiążek wynikną jeszcze dwie inne korzyści. Jeżeli wten czas poddane będą wychowañcom tej klasy, gdy zakończą instrukcyą historyczną ustanowioną za drugą epokę Edukacyi, staną się pożyteczne do zatrzymania pamiętki dzieiów, a w tym samym czasie, będą mogły zapobiegać niedostateczności poсполitey wszystkim, nawet naydokładniey pisanym dzieiom. Historia będąc przeznaczoną do wystawienia nam ciągu wielkich

przypadków i zdarzeń, bardziej nam wskazuje uczynki niż ludzi. Ludzi pokazuje tylko na mieyscu publicznem, w Senacie, w szrankach krasiomowskich, w kościołach lub obozach; nie inaczej nam pokazuje człowieka publicznego, tylko pokrytego purpurą albo Togą, ozdobionego Insulą lub szyszakiem, nie ściga go w ościeniu domowem na łonie rodziny, ani w posrodku przyjaciół. Nie tak rzecz idzie w opisach życia szczególnego. Czyli to będzie Ojciec czyli małżonek, przyjaciel czy Urzędnik, sędzia albo wódz, wydaie się w nich we wszystkich względach, widokach, postępkach, nałogach, cnotach, przywarach. Zarówno go widzimy na scenie iak za sceną. I stąd to wyciągnąć należy pobudki, dla których zalecamy czytania Xąg wzmiankowanych.

Nakoniec urządzając Xiążki sto-
sowne do Edukacyi moralney tey
drugiey klasy, nie potrzeba zanie-
dbywać opisanie przypadków współ-
czesnych, mogących wzbudzić mi-
łość enoty, któreśmy zalecili dla
pierwszey klasy. W samym tyl-
ko wyborze tych przypadków ro-
żnicę czynić należy. Powinny być
jak najstosownieysze z stanem wy-
chowalców. Ogólnie mówiąc, czło-
wiek najwięcej z takich przy-
padków i przykładów korzysta,
jakie naśladować może, i ta mu
cnota najmilsza, która się najbli-
żej do niego przyśluwa.

Tym artykułem kończę rozdział
o Edukacyi moralney drugiey kla-
sy, bo nie widzę potrzeby czynie-
nia odmian lub modyfikacyi w tem,
co się ściąga do nagród, kar i Re-
ligii. Prawidła ściągające się do
tych trzech obiektów, któreśmy

wyrazili w planie Edukacyi klasy pierwszej, mogą być całkiem przejęte dla klasy drugiej. Co urzędnik partykularny każdego zgromadzenia czynić w tej mierze powinien względem Edukacyi klasy pierwszej, to w klasie drugiej wykonywać obowiązany Urzędnik partykularny każdego kolegium. Już nic więcej nie przydam do tej części dzieła mojego, którą, nad zamiar przymuszony byłem rozciągnąć.

ROZDZIAŁ XXV.

Maxymy ogólne podług których urządzić należy Systema Edukacyi umiejętności tej drugiej klasy.

Jużeśmy tedy przyszli do najtrudniejszej i najzawilskiej części Edukacyi tej drugiej klasy.

Tłum wyobrażeń, myśli i mniemań różnych nawzajem; nieskończona liczba przesądów wkorzenionych przez niewiedzę i utwierdzonych długim przeciągiem czasu, ustawiczna sprzeczność zbierających się Pifarzy; nie podobieństwo przystosowania do Edukacyi publiczney wielu rzeczy rozsądnie przepisanych dla Edukacyi prywatney, zawady wzrastające zewsząd i przeszkadzające skutecznieniu wszelkiej reformy w tej mierze; te to przyczyny, ośnowę niniejszego rozdziału czynią arcytrudną i arcyzawilą. W naturze szukałem przewodnika, i przedsięwzięłem wszystkie moje myśli stosować i urządzić podług niewzruszonego iego planu. A zatem potrzeba najprzód uważać, jaki on zachowuje porządek w postępnem (*progressivus*) rozwijaniu umysłowych władz człowieka, i podług niego ułożyć postę-

pny porządek naszych Instytucy. Zastanowmy się nad długością czasu, który na dokonaniu tej sprawy trawi, a podług tej miary rozrządzmy naszym. Przyśtołujemy nauki nasze do wątrości rozumu dzieciniego; niechcimy od tego zacząć, na czem kończyć trzeba; nie biegniemy, gdzie zwolna postępować wypada, nie narażamy się na niebezpieczeństwo zburzenia gmachu, płochą i porywczą chęcią wystawienia go i wydoskonalenia w zbyt krótkim czasie.

Pojęcie czyli *poymowanie*, czyli *wrażenie* które się nadarza w duży z przyczyny obiektu działającego na zmysły, jest pierwszém działaniem, pierwszą czynnością, pierwszą operacją umysłu; gdyby nie ona, proźnoby rzeczy zewnętrzne działały na zmysły nasze, a dusza zaoneyby stąd nie nabierała wiadomości. A

więc władza *poymowania* *naypierwey* się rozwija w człowieku, więc ona jest *naypierwzym* początkiem wiadomości ludzkich. A więc tey *naypzod* władzy użyjemy, abyśmy się, w instrukcyi Uczniów naszych, iak *nayscyley* stosowali do wielkiego planu natury.

Drugą *władzą* następnie okazującą się w człowieku jest władza zachowania, otwarzania, i poznawania wyobrażeń nabytych przez pojęcie, i ta władza nazywa się *pamięć*. Okazuje ona się wraz z *pierwizą*, ale nie w tym samym czasie rozwijać się zwykła. Ktoby ją chciał mocno ćwiczyć w tey chwili, w ktorey się okazuje, przeskodziłby iey rozwinieniu; chcąc z niey korzystać, należy czekać dopokąd nie nabędzie *czerstwości*. O ileż to *bezprawio*w, i wad *rodzi*

w Instrukcyi niewiadomoś tey maxymy.!

Imaginacya jest trzecią władzą, którą postrzegamy w człowieku; człowiek składa, skupia i kombinuje wyobrażenia iestestw rzeczywistych czyli obrazki albo wyrazy tych iestestw, za pomocą pojęć, to jest wyobrażeń nabytych i zachowanych w pamięci; zbliża je, miesza i iednoczy i kształtuje z nich wyobrażenie złożone, którego części były ponowione od pamięci, a wprzod nabyte od pojętności. Ta trzecia władza, okazuje się dosyć prędko, ale więcey czasu potrzebuje do rozwinięcia się, bo wyciąga wielkiego użycia władzy pierwszej i rozwinięcia władzy wtorey. Bez mnożstwa pewnego pierwszych wyobrażeń czyli pojęciow, wyobrażenia o których mówię, nie mogłyby bydź

ani tak liczne, ani tak często powtarzane czyli odnawiane, iak byż powinny, aby człowiek zdołał uczynić między niemi wybor. a wybrane przyzwoice między sobą skombinował; a bez rozwinienia się władzy pamięci, mnostwo pierwizych wyobrażeń wcaleby się nie przydało do tego użytku; bo by nie było łatwości odtwarzania czyli odnawiania wyobrażeń dawniey nabytych. I dla tego Grecy nazwali Muzy corkami pamięci. (*Memoriam uoco Jouis Conjugem, reginam. quæ Musas genuit sacras, pius, stridulam uocem habentes* Hymn. Orphæi.) A za tem władza imagoacya, w naszym planie, tym porządkiem będzie kierowana, którym natura urządziła iey rozwinienie.

Czwartą władzą okazującą się w człowieku iest władza rozumowania: obwieścić się dosyć wczesnie, ale

Nauka Praw: Tom VII. W

iey rozwinięcie bywa nayspoźniejszy. Nie trzeba brać obwielżenia się władz umysłowych człowieka, za iedno z ich rozwinięciem. Pierwsze bywa skwapliwe i nagłe, drugie powolne i postępné. Rozwinięcie władzy rozumowania przypada na samym ostatku, bo działania iej są trudniejszy i zawilsze. Zawisły one na kombinowaniu, składaniu, nie wyobrażeń *istotów rzetelnych*, co jest sprawą imaginacyi, ale wyobrażeń już uogólnionych abstrakcyą, wyobrażeń własności, przymiotów, stosunków i. t. d. tych wszystkich istotów, które w sobie nic rzetelnego nie mają, i i które nie czem innem są tylko naszymi sposobami widzenia, myślenia i czystemi abstrakcyami, to jest odciagnieniami od rzeczywistości: słowem, obiekta rzeczy, które bywają osnową działań tej władzy. arcyrozne od *istotów rzetelnych*, są

szezeremi metafizycznymi pojęciami, które sobie kształtuemy, odejmując, że tak rzekę, od tych istnień wszystko co jest rzetelne, i oddzielając skutki naszych uwag nad istnieniami, od samych istnień które nas do nich pobudziły.

I dla tego to Plato chcąc pokazać różnicę zachodzącą pomiędzy człowiekiem a Bogiem, mówi: " Stworca urzeczywistcza wszystko co poymuje; iego pojęcia stwarzają exystencją. Przeciwnie istnienie stworzone niemaczey poymuje, tylko odciągając od rzeczywistości, a nie, bywa płodem wyobrażeń iego „ (*Plato in Tim.*).

Com powiedział o działaniu władzy rozumowania, dowodzi, iak mniemam, dostatecznie, że ta władza najpoźniej się rozwija, a zatem, że iey użyciem naostatku zatru-

W ij

dnie się należy, w niniejszym planie Edukacyi.

Po ustanowieniu tych maxym zasadowych, należy przejść do przystofowania onych; zobaczmy iak maia wpływać na systema partykularne Instrukcyi właściwey każdej klasie drugiego szeregu, na które ta wtora klasa jest podzielona. Rozmaitość szczególnego ich przeznaczenia, nie dozwala mi tutaj ustanawiać porządku przystofowania ogólnego; ktoreby mnie wciągnęło w tłum dyfzynkcy i wyłączeń. A więc zaczniemy od przełożenia Systematu Edukacyi umiętney, ktoreby powinno być użyte na korzyść owej klasy drugiego szeregu, ktorey przeznaczenie ma bezszrednieyszy stosunek z uszczęśliwieniem towarzysztwa; a postępując podług tego samego porządku, ilekroć tylko czę-

ści systemu umiejętności Edukacyi przepisane dla innej klasy, będą się kombinować z częściami Systematu potrzebnego tej pierwszej podziałowej klasie, nie narażając się na niepotrzebne powtarzania, wskazemy tylko potrzebę jednakowego postępowania; a z resztą odślemy czytelnika do tego, co się wyżej powiedziało.

ROZDZIAŁ XXV.

Systema Edukacyi Umiejętnej dla kolegium czyli Zgromadzenia przyszłych Urzędników i wojowników.

Obowiązany będąc do odłożenia na bok planów ludzkich, abym tem bezpieczniej szedł za widokami natury, pewien jestem, że myśli moje od większej części ludzi, z

pośmiewiskiem, wzdargą i ostrą krytyką przyjęte będą. Ale miałbym się za niegodnego poszukiwania prawdy, gdybym nie miał odwagi, zdać na czas i doświadczenie obronę wyobrażeń, które w mem przekonaniu, zupełnie są zgodne z sprawiedliwością i rozumem.

Czternaście lat, które iakom powiedział, mają być poświęcone na Edukacyą tey drugiey klasy, nie zdadzą się zbyt krótkim okresem, na otrzymanie tego, cośmy sobie zamierzili w ninieyszym tak obszernym planie Edukacyi umiejętney; gdy zobaczymy, iak można użyć czasu tak drogiego, gdy rozłożenie onego, nie próżność, nie przesąd, ale rozum, ale niezmienny porządek natury, urządzać będzie.



Rola którą mamy uprawiać iest buyna, we wszystkich porach roku wydaie właściwe sobie owoce. Zniwo będzie obfite i plenne, ieżeli sieybę odbędziemy podług porządku przepisanego od natury. Ale płodność zniknie, utracimy prożno nasienie, rola postrada nakoniec swą płodność, ieżeli się uporczywie przeciwieć będziemy naturze, ieżeli w iedney porze roku, te zechcemy zbierać owoce, które należą do drugiej. Użyymy przeto wszelkich sposobow, na to łożmy wszystkie nasze siły, abyśmy dopomagali naturze, abyśmy korzystali z iey usposobienia i rządu. Jeżeli władza poymowania, iakośmy widzieli, nayprzody się rozwiaa w człowieku, zobaczmy iak iey można i potrzeba użyć, korzystaymy z niey ile możności; a nie zaniedbuiąc żadney z nią zgodney instrukcyi, instrukcyi przyzwoitey wy-

chowańcom zgromadzenia o kterem mowimy, strzeżmy się mieścić w nie owych, które potrzebuia rozwinięcia władz innych. a które będąc pożytecznemi, a nawet potrzebne-
mi w inney porze, w pierwszym roku, byłyby zbytecznemi i szkodli-
wemi dla dzieci.

ARTYKUŁ I.

O naukach czyli Instrukcyach pierwsze- go Roku.

Pierwszy rok użyty będzie do nauki czytania i pisania i tudzież je-
zyka cudzoziemskiego żywego, kto-
rego wiadomość najpotrzebniejsza
Narodowi ustanawiającemu eduka-
cyę publiczną podług niniejszego
planu. Tey Instrukcyi samem tyl-
ko ćwiczeniem powinnyby dzieci
nabywać, i dla tego całkiem ią
zdałemy na dozorców dzieci w tym

wieku będących; uczyć się będą cudzoziemskiego języka tym samym sposobem, który im służył do nauczania się języka oyczystego, to jest, uczyć się będą używaniem, nie zaś z reguł i grammatycznych początków, które dopiero późniejszy wiek pojąć zdoła.

A R T Y K U Ł II.

O naukach czyli Instrukcyach, drugiego roku.

Drugiego roku zabawią się dzieci onizym ciągiem nauk roku poprzedzającego, dodawłzy tylko wiadomość o owej części rachuby czyli Arytmetyki, która ma za cel liczenie to jest numeracyą, tudzież czasami początki Ryśunków; i arcyważne iedno ćwiczenie, o którem w krotce mówić będę, a które zarówno jest przyjemne iak pożyteczne.

Jeżeli władza *poymowania*, nie co innego jest, tylko moc, władza na-
bywania wyobrażeń za pomocą im-
pressyi czyli wrażeń wzbudzonych
od obiektów zewnętrznych, główna
sztuka Edukacyi w używaniu tey
władzy będzie zależeć na wypro-
wadzaniu iak naywięcey tych wy-
obrażeń, na wzniecaniu ich iak nay-
czystsze i naydokładnieysze. In-
strukcyja czyli nauka rysunkow,
przyzwolicie kierowana, może nie-
zmiernie ułatwić nałog tego czy-
stego i dokładnego poymowania.
Potrzeba naśladowania rzeczy wpa-
dających w oko, przyzwyszał dzie-
ci do postrzegania drobnych cieniow,
którymi się różnią, i tym sposobem
nie postrzegając tego, wciągną się
w nałog kształtowania wyobrażeń
czystych i rozeznanych.

Naturalna skłonność, którą po-
spolicie miewać zwykły dzieci ku

tey zabawie, nada iey ieszcze wię-
cey pożyteczności, z przyczyny
rozrywki, która iey towarzyszy;
pada nam sposób nie mylny odda-
lenia tych dzieci, bądź w tym wie-
ku, bądź w następujących latach,
od próżnowania i nudow, tak okro-
pnych i niebezpiecznych dla mło-
dzieży; posłuży nam do natchnię-
cia ich gustem tak potrzebnym i pię-
knym kunsztow wyzwolonych, tu-
dzież do przygotowania w nich od
początku Edukacyi, wyobrażenia
tak ważnego, prawdy i piękności,
ku któremu dążyć powinna większa
część nauk naszych. I z tego po-
wodu sądzę że w drugim roku edu-
kacyi należałoby pomieszkania U-
czniow tego kollegium ozdobić naj-
piękniejszymi kopersztynchami, naj-
wyborniejszymi obrazami i rzeź-
bami. Tym sposobem korzystając
z gustu dziecinnego ku wszelkiemu
gatunkowi figur i wyrazow okazu-

iących podobieństwa rzeczy, przyzwyczajemy oczy ich do tej piękności, która nigdzie exystować nie może bez prawdy. W dalszym ciągu niniejszego planu, lepiej poznamy korzyść i tych pierwiałtkowych uftanowień.

Podobnież poznamy korzyści innego gatunku Instrukcyi, która będąc zarówno potrzebną dla tego wieku o którym mowiemy, przez użycie tej samey władzy, będzie mogła, nie tylko przykładać się naydzielniej do tegoż samego celu, ale nadto zabezpieczyć dzieci od nayplodnieyszego zrzodła błędów, to od niedośkonłości zmyśłów.

Zmyśły, te narzędzia wyobrażeń naszych, są także narzędziami i naszych błędów, naprzykład oczy mylą nas i względem wielkości, i względem kształtu obiektów. Też



same obiekta umieszczone w odmiennych odległościach, i widziane pod odmiennemi węglami, zmieniają nieskończenie wielkość pozorną; oddalenie przewyobraża je i ukrywa ich kształt właściwy. Wielka część zwierzchnich ich zarysów unika gołego oka. Oczy wprowadzają nas w omyłkę względem ruchu, bo ciała będące w ruchu wystawiają nam iak spoczywające, a spoczywające, iak będące w ruchu. Wprowadzają nas w błąd względem odległości, bo dwa obiekta nie równo położone, wystawiają nam iak gdyby w rowney od nas były odległości. Nakoniec niedoskonałość zmysłów wiele ieszcze innych błędów skutkuje. Samo nawet dotykanie, lubo najmniej niedoskonałości ma w sobie, lubo błędy innych zmysłów poprawia, bywa przyczyną pewnych omyłek, które głęboki

Malebranchiusz odkrył przenikliwość swoją.

Większą część tych błędów i omyłek możnaby arcyłstwo pokazać wychowańcom, bez rozumowania, bez przytaczania maxym umiejętnych, ale arcyprostymi doświadczeniami, doświadczeniami stofownemi do wieku dziecinnego i do sposobu, którym zwykły używać władzy *poymowania*.

Za poszrednictwem tej Instrukcyi, która na pierwszy rzut oka zdać się obojętną a z wielu miar jest arcyważną, nie tylko tę znakomitą odnieśliemy korzyść, że aż do tego wieku zachowamy dzieci od błędów skutkowanych zmyśłami, ale nad to uczyniemy je sposobnieyszymi do poymowania i przybierania prawd przeciwnych tymże błędom. W ciągu Instrukcyi umiejętney, i gdy te-

go wymagać będzie porządek postępną instrukcyi późniejszych, nie tylko nie zażyjemy trudności, w przekonaniu ich, że na przykład, słońce nie obraca się koło ziemi, że ta gwiazda dzienna, jest tyleraży większa od okręgu od nas zamieszkanego; że gwiazdy w oczach naszych tak małe i niby w rowney od nas odległości, mają niezmierną wielkość i niezmiernie nawzajem od siebie oddalone; że oko nie widzi rzeczy, ale tylko odbiera wrażenie światła, które nam wystawia pozory rzeczy, za pośrednictwem kombinacyi promieni różnobarwych, że obiekta, które rozumiemy iż postrzegamy zewnątrz nas, widzimy je w sobie; że dźwięki, farby, zapachy i smaki, należą nie do rzeczy zewnętrznych, ale do nas; że w nas tylko mają exystencją swoją, że nie są własnościami rzetelnie exystującemi w ciałach, ale tylko

istnemi czuciami w nas wzbudzone-
mi i. t. d.; nakoniec, nie wiele
użyjemy trudności w przekonaniu
ich o tey wielkiej prawdzie, zabez-
pieczającej od tylu błędów i spo-
row, że zmyśły są iedynie przeznac-
zone do czynienia zadość potrze-
bom naszym, do wskazania nam sto-
sunków zachodzących między nami
a obiektami zewnętrznemi, a nie
do nauczania nas czem te obiekta
są w samych sobie; iż zawsze błą-
dzimy, gdy chcemy za ich pomo-
cą otrzymać to, czego z natury
swęcy udzielać nie zdołają. Wkrot-
ce zobaczymy szczęśliwe skutki tey
poprzedniczey Instrukcyi w całym
ciągu Edukacyi umiejętney. Do-
zorca dzieci tego wieku, sam po-
trafi dostatecznie udzielić im tego
gatunku Instrukcyi, byle tylko nie
dawał im poznać, że ie chce nau-
czać. Do otrzymania tego zamiaru
mamy wiele bardzo pośpiesznie wia-

domych szkodkow, i dla tego zamilczam o nich. Tego tylko jednego milczeniem pokryć nie mogę, że w tym przeciągu Instrukcyi wszelkie umiętne tlomaczenie, powinno bydź ściśle i surowo zabronione. Dorozca, w kaźdem doświadczeniu przeftanie na przypisywaniu przyczy ny niedořkonalości zmyřłow; a na wřzystkie zadawane sobie od dzieci pytania odpowiadać będzie, iź ieřcie nie dořyć maia nauki, aby mogły poiać te rzeczy. Pobudka tego rozporządzenia, tak ocze wiście wypływa z maxym nařzych, iźby nie potrzebną rzeczą było, tlumaczyć ię z nieyawnie Przeydźmy do Instrukcyi trzeciego roku.

A R T Y K U Ł III.

O Nauce czyli Instrukcyi Roku trzeciego.

W trzecim roku, czas wyznaczony do poprzedzaiących ćwiczeń
Nauka Praw: Tom VII. X

zostanie skrócony, a reszta pozostała obrocena będzie na dawanie nowych instrukcy, któreby mogły powiększyć liczbę ich wyobrażeń i rozszerzyć pojętność. Ten nowy ciąg instrukcy, z któremi tylko obeznaymiac, w tym trzecim roku, zechcemy uczniow naszych, ścigać się do historyi naturalney.

Przypomniymy sobie, że ta nauka względem uczniow Zgromadzenia, o którem mowimy, powinna być uważana iako zabawa, a nie iako obiekt pryncypalny, i korzystaymy z rady daney od nieśmiertelnego Bufona, chcącym się poświęcić tey szacowney nauce. Takowe urządzenie tam korzystniejszy będzie dla nas, im łatwiej, skombinowane być może z planem któregośmy się trzymać umieli w tem systemacie Edukacyi umiętney.

Niechay zatem będzie wystawio-
na budowla publiczna w ktoreyby
z czasem, za pomocą nakładow
i starania nie zmordowanego, zebra-
ne i pewnym porządkiem były uło-
żone wszelkie gatunki zwierząt, ro-
ślin, kruszczow; a pod ow czas,
naylepszym sposobem oswoić z nau-
ką natury, podług opinii wspomnia-
nego Autora, będzie pokazywać
dzieciom często i po kilkakrotnie
probki wszystkich iestestw rozrzu-
conych po ziemi i zaludniających
świat. Pierwszemu widzeniu tych
obiektow, nie powinnyby towarzy-
szyc żadne czytanie, ani ie żadna
nauka poprzedzać nie ma. Czekać
należy, aż się oko spoufali z tym
nawiałem rozmaitych obiektow. Kto
chce przypatrywać się rzeczom z
pożytkiem, powinien ie długo wi-
dzieć bez troskliwości o odniesienie
stąd korzyści. Jeżeli człowiek,
ktorego chcemy spoufalić z tą nau-

ką, już jest w wieku dojrzałym, jeżeli jego władze umysłowe już się dostatecznie rozwinęły, na wstępie w ten szlachetny zawód, nie potrzebuje żadnego przewodnika.

Obserwacje kilkakrotnie powtórzone na tych samych obiektach, tudzież nałóg osławiania się z niemi, nieznacznie skutkować będą wrażenia trwałe, które w krotce, łącząc się w jego umyśle z stałemi a niezmiennemi stołonkami, wzniosą go do ogólniejszych widoków; te zaś poprowadzą go do uczynienia podziałów, do poznania niektórych różnic i podobieństw ogólnych, tudzież do kombinowania kilku razem różnych obiektów za pomocą stołonkow wspólnych. Potrzeba wodza, potrzeba szczególniejszego przewodnictwa, w tej dopiero Epoce dać się czuć człowiekowi dojrzałemu.

Nie tak rozumować należy o dziecięciu. W pierwszym ciekawość połączona jest z pilnością i cierpliwością, które wznieca chęć oświecenia się; w drugim prosta tylko ciekawość znayduje się. Dzieci łatwo się nudzą rzeczami już widzianemi; patrząc drugi raz na nie, czują oziębłość, a sama tylko nowość zwykła w nich ocuczać uwagę. Aby je doprowadzić do tego kresu, do którego człowiek dojrzały sam z siebie doszedł, osobliwzego trzeba kierowania niemi; potrzeba w nich zapalać ochotę wszystkimi przyjemnościami nauki. Trzeba ich uwagę zastanawiać nad nayocze- wistszymi rzeczami, ale im nie da- wać dokładnego i ściśłego tłumacze- nia onych. Tajemnica, która w wieku dojrzałym zaraża wstrętem, w wieku dzieciennym obudza cie- kawość. Chcąc aby często i z ró- wną uwagą oglądały też same obie-

ka, należy je wystawiać pod rozmaitemi widokami i w towarzystwie odmiennych okoliczności. Trzeba je ustawicznie ocuczać, ustawicznie kierować ich ciekawością; należy im palcem wskazywać to wszystko, co człowiek dorosły, sam z siebie odkryć i poznać może.

A więc pierwszą sześć miesięcy tego trzeciego roku, na to tylko poświęcone będą, aby dzieci doprowadzić do oznaczonego kresu. Codziennie chodzić będą do tego rozległego gmachu na rozpatrywanie się w dziełach natury, a nauczyciel wyznaczony ku tej sprawie, będzie niemi kierował stosownie do przepisanego sposobu.

Używszy tym sposobem pierwszego kwartału trzeciego roku; doprowadziwszy dzieci do tego kresu, przy którym oswoieni i spoufaleni

z obiektami pod przewodnictwem oświeconego ukaźcyela. widzieć będą nayprzod w tym zbiorze niezmiernym produktow naturalnych niektore ogolniejszye podobieństwa, i zaczną sobie układać pewien porządek podziału. rownie i nauki dawane im zaczną przybierać większą regularność. I w tey to chwili, potrzeba będzie popierwszy raz uchylić nie iako zasłony, która im dotąd zakrywała umieretność.

Pierwsze instrukcyje będą miały za cel tryb, iakim postępować należy aby rozpoznać rozmaite płody natury, a trybem tym będzie tryb wynaleziony od nieśmiertelnego Autora Historyi Naturalney. Zdanie naczytelnika oświeconego i wolnego od przesądow, co sądzić należy o pobudkach tego wyboru.

Wierny planowi zamierzonemu, i w tej Epoce Edukacyi chcąc tylko samey władzy pojęcia używać, nie dozwolę nigdy, aby te instrukcyje oddzielane by'ly od bezfareдного i iednochwilnego rozważania obiektow, do których się ściągają. Instytutor pokazując dzieciom różnice i podobieństwa zachodzące pomiędzy rozmaitemi natury produktami zgromadzonemi w to miejsce, udzieli im pierwszych wyobrażeń klasyfikacyi, rodzajow gatunkow, które ludzie powynajdowali, ku łatwiejszemu rozpoznaniu tych produktow. Na tę instrukcyą wstępową odłoży drugą połowę trzeciego roku.

ARTYKUŁ IV.

Instrukcyje czyli Nauki Roku czwartego.

W czwartym roku dawany będzie dalszy ciąg tych samych nauk, po-

łączonych z uwagami głębszemi i szczegółnieyszemi, i da się dzieciom poznać sposob łatwy i prosty denominacyi wymysłoney od Autora Historyi Naturalney; sposob tak przedziwnie przystosowany do rozkładu i klasyfikacyi obiektow. Aby zbytecznie nie silić ich *pamięci*, aby przed czasem nie używać *tey* wtorey władzy; aby tak urządzić iżby się łatwo wzniecać mogły *impressiye*, ani się rodziły z działania gwałtownego lub obcego, uda się Instytutor do ćwiczenia, ktore ułatwiając posłepki w nauce, ziedna jeszcze kilka innych zarowno drogich korzyści, korzyści skombinowanych z naywiększą czynnością i rozkoszą. (1)

(1) Niechay mi czytelnik pozwoli w tem mieyscu wypisać jeden kawałek z Platona, w ktorym ta

Każde dziecię obdarzone bydź powinno iednym Exemplarzem, zawierającym krotkie opisanie, ale opisanie dokładne produktow natury zgromadzonych na tem mieyscu, a ułożone tym porządkiem, iakim w sali umieszczone będą. Co dzieńnie w godziny wyznaczone na

maxima arcyswiatle jest wyluszczona. *Is docendi modus accipiens est, quo pueri minimè coacti ad discendum esse videantur. Non decet enim, liberum hominem cum servitute disciplinam aliquam discere; quippe ingentes labores corporis vi suscepti, nihilo deterius corpus efficiunt, nulla verò animæ violenta disciplina stabilis est ut vera loquaris. Ergo non tanquam coactos pueros in disciplinis, o vir optime! sed quasi ludentes enutrias. (Dialog I. de Republic).*

rozrywkę, będą prowadzone dzieci do wiosek poblizkich zdalniejszych do poszukiwania płodów natury. Ustanowi rząd nadgodę, które co pół roku, rozdawana będzie dzieciom, które największą liczbę płodów natury rozpoznają, a ich klasę, rodzaj, gatunek i nazwisko wskażą w katalogu. Zadne dziecko nie będzie obowiązane powinnością do tego śledzenia płodów natury, do którego sama tylko emulacya i zabawa skłaniać się powinna. Ta wolność powiększy uprzejmość i powaby Edukacyi, a zatrudnienie skombinowane z rozrywką, uprzędzi wszelaką nudność i wszystkie smutne jej skutki. Nauka samey umiejętności, będzie nieprześcannie łączona z używaniem i praktyką; wyobrażenia same z siebie będą się wrazać w pamięć, lubo nie będziemy się kusić o ćwiczenie tej władzy przed czasem. Czytłość wy-

obrażeń, która iakom powiedział, liczy się pomiędzy przymiotami, iakie Edukacya powinna w dzieciach wzbudzać ćwiczeniem tej władzy, wyniknie nieuchronnie i niezawodnie z obowiązku włożonego na dzieci mimo ich wiedzy, rozważania mocnego obiektów, aby je mogły należycie poznać, rozróżnić i rozklastyfikować. Na koniec za sprawą tego trybu, w tym samym czasie, gdy nauka umiejętności będzie rozmnażać wyobrażenia, codzienne ćwiczenie będzie je czyścić i wyjaśniać.

Tym to dwóm celom powinny odpowiadać dwa gatunki Instrukcyi dawanych dzieciom w tym czwartym roku wychowania umiętznego; pod ow czas dwa razy na tydzień, dawany będzie kurs doświadczeń chemicznych, który trwać będzie aż do czasu, w którym się ma za-

cząć używanie czwartey władzy zmysłu. Dostyc jest cożkolwiek bydyć ofwoionym z wiadomością natury ludzkiey, aby uczuć iak ważne są pomienione doświadczenia, iak wielkie mnoſtwo wyobrażeń rozeznanych ma z nich wyniknąć, i iak się dzieci będą musiały przywiezywać do nauki tak zbawienney, tak przyiemney. W przyzwoitem mieyscu, wskaze przyczyny, dla ktorych chcę, aby te nauki były dawane aż do owego czasu, w ktorym będzie można rozpocząć ćwiczenie czwartey władzy umysłu.

Aby władzy poymowania obmyślić iak naydokładnieysze ćwiczenia; aby udzielić wychowañcom wszystkich nauk stołownych z iey rozciągłością, a przy tem oszczędzić czasu, ktory w następujących latach, może być korzystniey lo-

żony na Instrukcyę wymagającą skombinowanego używania władz innych, w tym roku poda Instytutor wychowańcom początkowe wiadomości Kosmologii, oświeci ich w tym ruchu, o którym samo używanie zmyśłów dobrze powodowanych może uwiadomić, o tym ruchu, który skutkuje dzień i noc, powrót por roku. rozmaitość klimatów, obrot gwiazd i planet, rozmaite zaćmienia, i odmiany Xiężyca.

Tych Instrukcyy będzie można udzielić dzieciom; za pośrednictwem obserwacyy rannych i nocnych. (*Obserwacye nocne można połączyć z ćwiczeniami nocnymi ustanowionemi w Edukacyi fizycznej.*) Wszelkie używanie sfery armillarney rugowane będzie; boby mogło wzniecić jakie omamienie w

umyśle dziecinnym: wołałbym aby używano maszyny wynalezioney od Kopernika, czasow naszych tak wydoskonaloney, a która tak oczywście wszelki obrot niebieski pokazuje. Ta jednak machina iedynie do pomocy obserwacyom czynionym na niebie, służyć będzie. Natog obserwacyi w który się dzieci wciągają tylokrotnym sposobem, tudzież podane im nauki o błędach zmyśłow, ten tryb nauki uczynią pożyteczniejszy i zabezpieczą pomysłne iego skutki ku końcu roku czwartego, dzieci nasze będą opatrzone początkowemi wiadomościami, koniecznie potrzebnemi każdemu, kto się chce poświęcić nauce umiejętności, która wymagając używania władzy drugiey, to jest pamięci, w niniejszym planie, dopiero na rok piąty Edukacyi umiejętney wyznaczona być powinna.

ARTYKUŁ V.

O naukach czyli Instrukcyach piątego, szóstego; i siódmego roku.

Już tedy doszliśmy i drugiey Epoki Edukacyi umiejętney; tey Epoki, w ktorey władza pamięci, już dostatecznie rozwinięta, podaje nam ciągle następstwo nauk potrzebujących użycia tey władzy, a do których, nie moglibyśmy się byli przyłożyć wcześniej, bez oddalenia się od planu, natury i wystawienia na niebezpieczeństwo prawie nieuniknione, nie tylko utraty czasu tak drogiego, ale nadto przeszkodzenia na zawsze rozwinięciu się tey władzy, tak potrzebney do nauki. Aż do tey Epoki władza pamięci, ćwiczyła się z siebie samey i wolno, i nigdyśmy iej wyraźnie nie używali. Teraz rzeczy zaczy-
nają

naia mienić swą postać. Z tem
wszystkiem damy wielką baczość,
abyśmy używania tey władzy, nie
wzięli za iedno z iey bezprawiem
i zbytecznem użyciem; a nade-
wszystko strzedz się będziemy, aby-
śmy nie wpadli w przesąd równie
niebezpieczny iak pospolity, z po-
wodu ktorego, wiele osob zapa-
truje się na pamięć iak na machine,
ktorey kołka staja się tem ruchli-
wsze, ktorey spreżyny nabierają
tem większey mocy, im częściej i
mocniej poruszane bywają. Do-
świadczenie wcale przeciwney uczy
rzeczy; nie wystawia nam żadne-
go przykładu pamięci, ktoraby za
pomocą gwałtownego ćwiczenia,
nabyła większey mocy lub rozcią-
głości. I owszem to doświadcze-
nie przywodzi nam na pamięć wie-
le osob, ktore tym iedynym sposo-
bem, pamięć swoją zupełnie osłabiły.

Nauka Praw: Tom VII. Y

Mithrydates, który mówił dwudziestu dwoma językami; Cyrus, który wymienił imiona trzydziestu tysięcy żołnierzy składających jego wojsko; Poseł Parthow, który we dwa dni po przybyciu swoim do Rzymu, każdego Senatora mianował własnym jego nazwiskiem; Lucjusz Scipio w Rzymie, a Themistokles w Atenach, który mówiąc do ludu, wymienili nazwiska wszystkich słuchaczów swoich, zapewne nie przez nałóg powtarzania słowo w słowo lekcyj danych od nauczycieli, nabyli tego cudownego daru.

Ten nierozładny sposób, który wsuwa do pamięci słowa zamiast wyobrażeń; który naukę dzieci ściąga do krótko trwałych uśłowiań; który skutkuje nałóg uczenia się i zapomnienia z równą prędkością, i który tyle sprzyja próżności dzieci, ile szkodzi postępcom ich wiado-

mości; ten sposób, skutek oczywisty przesądu wyżej namienionego, zapewne nie znajdzie miejsca w naszym planie. Niebacząc nawet na to, co Arystoteles, Plato, Kwintylijan, Seneka i inni powiedzieli o sposobach wzmocnienia i zachowania pamięci, przestaniemy na trzech względem niej maxymach. *1mo* Aby nigdy nadto nie używać tej władzy, niewołąc ją do niepożytecznych usługowań. *2do* Aby ułatwiać związek między wyobrażeniami, tak aby jedno bezszrednie wzniecało drugie. *3to* Aby często ponawiać ślady wyobrażeń, które inaczej, mogłyby się zupełnie zatrzeć.

Te trzy maxymy będą prawidłem na używanie pamięci. Zobaczy czytelnik przytłosowanie onych na początku Edukacyi piątego roku, w którym zaczniemy używać tej wtorey władzy.

Kiedyśmy już ustanowili te maxymy, powróćmy do osnowy wyobrażeń naszych, i zobaczmy, które z pomiędzy Instrukcyy poprzedzających należy albo kontynuować, albo zmodyfikować albo na inne zamienić. Cała nauka Historyi Naturalney ograniczona będzie doświadczeniami chemicznemi czynionemi dwa razy w tydzień, w dni wyznaczone na zabawę; ściągamy ją do owego wolnego i przyjemnego ćwiczenia, o którym już mówiliśmy, a które się tycze śledzenia płodów natury w spacerach wieśniaczych; do odwiedzania gabine-
tu, w którym nauki należące do Historyi natury stałe, mieszane będą z naukami Historyi Naturalney nazwaney od Bakona naturą *dziwotworną*, to jest z naukami mającemi za cel, nie stałe działania natury, ale iey dziwy, których wiadomość, nadając rozciągłość umy-

flowi wychowawców, bardzo wiele posłuży do poskromienia zuchwałości założeń ogólnych: *Ut axioma tum corrigatur iniquitas*. Nauka rysunkowa nie popadnie żadney przerwie, ale tylko czas wyznaczony na tę zabawę, znako nie skrocony zostanie. Szczupła liczba wyobrażeń Kosmologicznych podana roku poprzedzającego, będzie, w początku roku piątego, przystosowana do Geografii.

Pierwsze nauki tej umiejętności, będą miały za cel użycie tych cyrkulów, które ludzie wymyślili, a podział ogólny okręgu czyli ziemi, poda dzieciom pierwsze wyobrażenia, lądu, wyspy, półwyspy, cieśniny, przesmyku, odnogi i. t. d. Stan gor ciągnących się łańcuchem, bieg i płynienie rzek, położenie, komunikacya i przerwy morz, będą głównym celem tych nauk początkowych. Aż do tej Epoki

Samem tylko rozważaniem kuli bawić się będą; a dopokąd tylko szczegółowe opisywanie rozmaitych krain ziemi nie będzie się domagało koniecznie użycia map płaskich. Instytutorowie troskliwie ustrzec go będą, ponieważ łatwo mogą zabałmucić dzieci, i obłąkać je w poznawaniu prawdziwego położenia miejsca, na którem się znajdują. Ta uwaga powinna skłonić do częstego uciekania się do kuli sferycznej, nawet wtenczas, gdy uczniowie już dojdą wieku przyzwoitego używaniu map płaskich. Ta ostrożność, nie pomalu wpływać będzie na wyjaśnienie dziecinnych wyobrażeń geograficznych.

Aby się stosować do maxym ustatkowionych, aby ułatwić powiązanie wyobrażeń, a tem samem, ziednać pamięci przyzwoite ćwiczenie, na-

uka Historji, zawsze i jednomyślnie
dawana będzie z nauką Geografii.

Początek tego piątego roku, poświęcony wyobrażeniom i nauce początkowej Geografii, będzie także użyty do nauczania początkowych wiadomości Historji. Rozłożenie czasu, różnica i różnorodność Epok, tudzież skwapliwy rzut oka na czasy uprzedzające początek Historji świeckiej, ustanowią główny zamiar tych nauk wstępnych,

Skoro te Instrukcye skończone zostaną, już nauki nie będą mogły być oddzielane. I pierwsza i druga, od jednegoż nauczyciela, i w tejże samej klasie dawana będzie

Geografia starożytna poydzie o bok z Historją starożytną, Geografia teraźniejsza, z Historją teraźniejszą. Opisanie Geograficzne

połączone będzie z wiadomością Historyczną. Według potrzeby wskazuje Instytutor na kuli lub mappie, krainę, klima, położenie narodów, o których rzecz poprowadzi, kraie które podbiły lub utraciły; okolice, które były teatrem wojny, lub siedliskiem ich handlu, wybieczek, osad.

Instytutor nigdy nie przytoczy żadnego opisanja geograficznego, któreby nie miało związku z wiadomością Historyczną. Każdy uczeń obowiązany będzie dać sprawę z obydwóch, ilekroć tylko Instytutorowi spodoba się doświadczać tym sposobem jego pamięci i uwagi. Gnuśność, niedbalstwo ucznia, tak karane będzie, iak my namienili w artykule ogólnym o karach.

Ale według iakiegoż planu urządzimy na ten wiek naukę Historji,

od ktorey iakośmy widzieli, ma
zawisnąć nauka Geografii?

Zastanawiając się nad pospolicie
używanym trybem, spostrzegam
dwie wielkie nieprzyzwoitości, kto-
re są źródłami niepotrzebnemi błę-
dów i przesądów. Jedna ściąga się
do porządku Historycznego; druga
do samey Historyi.

Dano nazwisko Historyi Powsze-
chney zbiorowi Historyi szczegol-
nych podług rodowitego swego na-
stępstwa spisanych. Opisano naj-
przod całkowicie historyą iednego
Narodu, potem przytąpiono do
opisywania dzieiów Narodu drugie-
go, który ieżeli nie początek, te-
dy przynajmniej byt miał wspol-
ny z poprzedzającym. Na przy-
kład, zaczynano Historyą Rzym-
ską skończywszy Historyą Grecką.
Coż stąd wynikło? Oto przedłużyło.

no naukę Historji, powtarzaniem przypadków nieuchronnie snujących się w tym kształcie pisanja. Jeszcze i drugą nie równie większą nieprzyzwyczajoność skutowano. Ponieważ daty jak wszystkie inne wyobrażenia liczbowe nayprzedzey z pamięci wypadają, dzieci nie miały żadnego sposobu uchronienia się tego zauikłania i tych błędów, w które je pospolicie ten tryb wprowadza. Przyzwyczajeni do słuchania i czytania Historji Greckiey przed Rzymską, nieznacznie wymagają się w nich omyłki względem istnienia odnośney tych dwóch Narodów; tak dalece, że spytawszy się dziecięcia tym sposobem uczonego, kto pierwey żył czyli Alexander czy Romulus, bez naymnieyszego wahania się odpowie, że Alexander. Nadaremnie pracowano około wynalezienia Tablic i Drzew Chronologicznych; i te i tamte, na

tę tylko chwilę służyć, w ktorej na nie patrzymy. Ta tylko tablica, to tylko drzewo chronologiczne jest stale pożyteczne, ktore się gruntuiena porządku i powiązaniu wyobrażeń Historycznych. Czytelnik przekonany zostanie o prawdziwości zdania moiego, gdy się sam co do tego punktu roztrząśnie.

Druga nieprzyzwoitość ściągaia się do Historyi w sobie samey uważaney, nie mniej zwykła płodzić błędow. Wynika ona z niedoskonałości ięzykow, tudzież z bezprawnego użycia niektórych wyrazow, ktorych poprawa nie jest w mocy Instytutora lub nauczyciela Historyi; ale tak Instytutor iak nauczyciel, mogliby zapobiec błędom z niey wypadaiącym.

Naprzykład. toż samo imie daemy głowie familii, ktore używa-

fy prawie zupełney niezawisłości naturalney, i głowie Narodu niezmiernego, który zpadł w ostatni stopień niewoli cywilney. I Cèkropsa, i Romulusa, nazywamy Krolami; toż samo nazwisko daemy głowom niniejszych Monarchiy Europejskich.

Coż stąd za skutki? Jednokształtność wyobrażeń; a dziecię sędząc o tem czego nie zna, podług wyobrażeń rzeczy sobie wiadomych, tak sobie wystawia w myśli Romulusa i mniemane jego Krolestwo, iak sobie wystawiło swego własnego Krola i Oycyznę. Oco to za nie wyczerpane źródło błędów! Teyże samey natury są imiona: *Ludu, Senatu, Patrycyuszow, Plebejuszow*, i nieskończoney liczby tym podobnych. Wiek, nauka, czytania późniejszy, nie mogą częstokroć dostatecznie sprostować tych wrażeń,

które mógł odebrać w dziecię-
stwie. Arcywyraźny tego mamy
dowód, w błędach popełnionych
od tylu uczonych i światłych z
innej miary ludzi.

Do tych dwóch wad głównych a
pospolitych instrukcyi Historyczney,
łączą się jeszcze inne; ale wylu-
szczenie onych zdało mi się nie-
pożyteczne, ponieważ nie są po-
spolite ani w skutkach swych o-
kropne.

Historya zaczyna się od bajki;
a chociażby nawet prawdy od niej
ukryte odsłonięte zostały, nie by-
łyby stosowne do pojętności dzie-
ciennej a nawet powiększey czę-
ści, przenosiłyby pojętność samych
ich nauczycielow. Tego tylko za-
dać powinniśmy, co wykonane być
może, a doskonałość nie zawsze
łatwa bywa do uskutecznienia.

Ogółać dzieci z części baieczney Historyi, byłoby iedno co obie-
rać ich umyśły, z mnoſtwa wia-
domoſci potrzebnych do zro-
zumienia nieprzeliczonych rze-
czy. Wyciągać po nich, aby zu-
pełnie wierzyły tym przypadkom
baiecznym, byłoby iedno, co du-
ſze ich zapychać błędami. Mądry
Inſtytutor, i tey i owey nieprzy-
zwoiſości zapobieżć powinien. Po-
myślnie mu praca poydzie, ieżeli
za pomocą częſtych a iawnych
uwag, pokaże dzieciom niepewnoſć
tych dzieiow, ciemnoſć dawnych
czaſow, ikażenia skutkowane po-
daniem gminnem, prożnoſcią i wy-
nioſłoſcią Narodow, ſtronnoſcią
pierwſzych Piſarzy dzieiow: ieżeli
nieczyniąc z krytyki oddzielney i
oſobney nauki, da im poznać prawi-
dła oney, ſtoſowaniem tych prawi-
deł, do przyzwoiſtych okolicznoſci;
ieżeli za każdą razą gdy napadnie

na imiona *Krola, Krolestwa, Ludu, Senatu*, i. t. p. użyte w dzieciństwie towarzystwa, wskaże im prawdziwe wyobrażenia, które te słowa w umyśle wzniecać powinny; jeżeli uczniów przeświadczy, że nie powinni mieć ani bróc za iedno stanu owych czasów, z stanem czasów późniejszych; ani maxym rozdających się towarzystw, z maxymami i prawidłami społeczeństw udoskonalonych.

Autor pisząc początki *Historyi* stosowne do wieku o którym mowimy, powinien mieć przed oczyma nie ieden Narod, nie iedną Religiją. ale stan, całego świata odnośny do czasu, o którym ma rzecz. Wzrok iego rozciągnie się do wszystkich Narodów, a wybor powieści, wiadomości iego, sam tylko porządek czasów i ważność zdarzeń determinować będą. Tym rozsądnem urzą-

dzeniem, potrafi uniknąć dwóch ostateczności, w które zapada największa część Autorów znaniomych nam z swych początków historycznych. Nie odrzuć tych początków z własności która je piątnować powinna, zapuszczając się w zbyt wielkie wyłuszczenia; ani przeciwnie, zbyt zawiele pilząc, nie pozabawi dzieci potrzebney wiadomości.

Nakoniec, miasto tasowania w swe piśma owych nudnych moralności, które sobie za powinność wzięli niektorzy teraźniejszy Dzieiopisowie, naśladować będzie starożytnych w sztuce przyrodzonego ich wywiłania z samych dzieiow, malując cnotę i występak, właściwemi każdemu z nich kolorami.

Otoż opisałem w krotkości plan, podług którego chciałbym mieć
urzą-

urządzone naukę historyi dla tego wieku, z którego, iak przynajmniej u siebie przekonany jestem, wielkieby spłynęły korzyści.

Nie mogę tutaj wstrzymać się od ostrzeżenia, że ta historya, ktoreyby bez trudności można, a nawet potrzeba uczyć uczniów klasy o ktorey mówimy, jest bardzo odmienna od owej, którąbym żądał wyznaczyć za osnowę głębokich rozważań dla dzieci tejże samej klasy, po skończonym całym kursie Edukacyi umiejętności. Lecz obowiązany jestem milczeć w tej mierze, nie tylko, iżby na to rozwozienie myśli nie było w dziele mnieyszem przyzwoitego miejsca; nie tylko, że historyi, o ktorey mówię, nie ma dotąd, i że żadna z tych wszystkich, które do naszych czasów, albo wymyślono albo napisano, nie ma żadnego związku

Nauka Praw: Tom VII. Z

z projektowaną odemnie ; ale nadto, że samo wyobrażenie oney iest tak śmiałe, tak rozciągle, iżby wżyszey wykonanie oney, wzięli za niepodobne. Uknowałem ia zamysłtey Historyi, i przygotowałem do niey niektore materyały. Może przyydzie czas sposobny, w którym się będę mógł zatrudnić, tym rozległym, a tak mało znanym obiektem, i dopiero w samem wykonaniu, umyśliłem wyłuszczyć doskonałe wszystkie moje wydoki i myśli.

Po tem krotkiem wyobrażeniu, wroćmy się do nauk właściwych wiekowi, o którym mowimy, tudzież władzom ktorych używać mamy.

Trzy lata przeznaczone na Instrukcyę wskazane wyżej, będą także użyte do nauki ięzyka, ktorzy bywşy tak długi czas, niemal

iedynym celem Edukacyi umiejętney Młodzieży, teraz za sprawą oway niešťczęśney skłonności ludzkiey, do przechodzenia z iedney ošťateczności do drugiey, w więkűszej części Europy, iest prawie zupełnie zaniebany, a nadewűszytko. u Narodu, który sobie roűci prawo do urządzania iednowładnego wiadomości ludzkich, tak iak od dawności rządu despotycznie opinią i modą.

Skutek tego bezprawia sporządził, że ięzyk Cicerona, Titusa, Liwiusza, Pliniusza i Tacyta, nie mał zupełnie zniknął z Europy, wraz z ową szlachetną dzielnością, ktorey nam tak świetne podaie wizerunki.

A więc nie damy się w bład wprowadzić przyczynom sam tylko pozor mniącym licznym owych pifarzy; ktorzy powstałi przeciwko ięzyko-

Z ij

wi Łacińskiemu; ale zarówno nie damy się podbić przykładowi, gdy poydzie o urządzenie sposobu, iakimby gouczyć należało.

Przed wiekiem o którym mowimy, to jest przed wiekiem zawartym między dziewiątym a dziesiątym rokiem, czyli od początku roku piątego, aż do końca sedmego, nauka tego ięzyka, byłaby przeciwną planowi, którego się trzymać umyśliśmy. W latach poprzedzających, władza pamięci tak potrzebna do tej nauki, nie powinna była być używana, bo ieszcze nie doszła tego stopnia potrzebnego rozwinięcia, w którym iey można używać bez niebezpieczeństwa. A więc pierwsza różnica między tem co robiono, co dotąd ielzcze robić każe zwyczaj, a między tem co my zamierzamy, ściąga się do

wieku, iaki wypada naznaczyć tej nauce.

Druga różnica ściąga się do sposobu iakim należy wykonywać tę naukę. Zaczynać język łaciński od tego, od czego powszechnie zaczyna bywa, jest to zaczynać go od tego, na czem się nauka jego kończyć powinna. Nie wybadany labirynt definicyy, prawideł czyli reguł i excepcyy albo wyjątkow; rozwlekłe tłumaczenie maxym dotyczących się samey metafizyki języka; mieszanina nieforemna przepisow, ktorych słowa powtarzają dzieci nie poymując ich ducha, a ktore po zakończeniu nauki, zostawiają ie przy zupełney niewiadomości umiejętności języka; nie rozsądny sposób, ktoremu wszyscy poddać się byli obowiązani; tym to obyczaiem, błąd zawsze uwieczniał niewiadomość, stwarzał nienawieść

ku naukom, naypłodnieysze dowci-
py przyprawiał o niepłodność, ob-
mierzał dzieciom aplikacją i pra-
cę, i oddzierał je z iedynego szczę-
ścia, ktore natura zdaie się zacho-
wywać dla tego samego tylko okre-
su życia. (1)

(1) Nie mogę się wstrzymać od
przytoczenia, w tem mieyscu,
dwoch wybornych kawałkow mo-
wy *Facciolata* o Grammatyce, w
ktorych żywo małuię wady wzmian-
kowanego sposobu. *Quemadmo-
dum enim subitarius miles, si in
confertissimam hostium aciem statim
compellatur, periculi magnitudine,
atque insolentia despondet animum,
suique prorsus oblitus vix telum ex-
pedit; ita litterariae Palestrae tirun-
culi, ingentes Grammaticorum com-
mentationes aggredi iussi, cogitatio-
ne ipsa difficultatis & laboris exa-*



Strzeż mię Boże! abym miał przybierać sposób który skutkował i skutkuje codziennie tak wiele złego. Maxymy moje, plan którego się trzymać zamyśliłem, smutne doświadczenie, którem miał na sobie samym, i na ludziach, którzy w piśmach swoich pokazali obszerłą wiadomość tego języka, zgłosił wszystko obowiązuje mię do podania no-

minantur, spemque omnem evadendi statim abjiciunt. Potem rozprawując o tem, co się iemu samemu przytrafiło, mówi: Ego obruebar infinita illa atque implicitissima regularum strus, nec pluribus votis, adversa tempestate jactati nautæ portum desiderant, quam ego, inde me ut expedirem, Et improbi laboris terminum aliquando contingerem, deorum hominumque opem implorabam.

wego sposobu, zupełnie przeciwnego dawnemu.

Nasze początkowe instrukcye ograniczone zostaną deklinacyami i koniugacyami; ową szczupłą liczbą prawideł i uwag grammatycznych, które częstsze mają użycie i nieuchronnie są potrzebne do zrozumienia języka. Według mniemania sławnego Łacinnika włoskiego. (*Zobacz dwa listy pisane od Flaminio, jeden do Ludwika Calino, a drugi do Galeazzo Florimonte de Sissa*) trzy miesiące wystarczyć mogą na te nauki preliminarne czyli wstępowe. I ku temu celowi przeznaczamy trzy pierwsze Miesiące Roku piątego Czytanie i tłumaczenie Autorów starożytnych, tudzież kunszt wyjawienia piękności tego języka, będą jedynym sposobem uczenia tego języka, w całym dalszym ciągu trzech lat przeznaczonych na

ćwiczenie tej drugiey władzy. Wszyscy ci, którzy w łacinie naywięcej postąpili, powszechnie wyznają, że temu ćwiczeniu wszystko są winni (1) (2) Jedną maxyma, do-

(1) *Ale Filangieri nie chciał uważać tego, że ci wszyscy wprzód udręczeni zostali nauką prawideł grammatycznych, i że podobno ich czytanie na nich się nie zdało było, gdyby nie była poprzedziła ta, iak mu się nazywać podoba, męczarnia.*

(2) Buonsmici Autor wyborney Historji pod tytułem *de rebus ad Velitras gestis*, przyznał, iż się nie uczył Grammatyki, i że wiadomość ięzyka łacińskiego iedynie czerpał w czytaniu naylepszych Autorow, a nadewszystko Cezara NB. przypadek ieden, nie stanowi prawidła. Fasciolati toż samo powiada w mowie powyżey

statecznie może udeterminować iakie w tem zamierzeniu należy wy-

przytoczoney. *Si quid valeo, Ciceroni, Terentio, Livio. Casari, Vergilio, Horatio ceterisque ejus ætatis scriptoribus debeo: nihil a me repetundarum jure postulet Priscianus, nihil Donatus vindicet, nihil Valla, nihil Sanctius, nihil ille ipse, dilicia quondam nostra, Emauel Alvarus, quos omnes, unà cum eripundis vel abjeci vel deposui Excidere jam diu animo eorum montata, excidere leges, nihilque mihi potest ad studium retardandum contingere infestius, quam tristis quædam eorum recordatio, ac metus, unde solent arida & exanguia proficisci. Quid enim est aliud grammaticè loqui quam omninò latine non loqui si credimus præceptorì maximo Quintiliano.*

bierać Xiążki, znaki są istnem niczem bez wyobrażenia rzeczy, które powinny wyrażać.

W każdym ięzyku, słowa są znakami wyobrażeń, ale z tą różnicą, że w ięzyku żyjącym, wyobrażenia obiektów postrzeżonych bezpośrednio, wiążą się do wyrazów, których dźwięk słyszemy; w ięzyku zaś umarłym, ten związek nie jest bezpośredni, ale wyobrażenia łączą się z rzeczą postrzeżoną za pomocą wyrazu ięzyka Oyczystego. W pierwszym wyrazy są znakami wyobrażeń; w drugim bywają znakami znaków wyobrażeń, co się każe domyslać dwójstey uśilności umyśłu. Coż będzie, gdy do tego przydamy niewiadomość lub ciemność samego wyobrażenia?

A więc potrzeba wybierać pomiędzy dziełami starożytnych Pi-

sarzy tych, którzy mówią o rzeczach, których dzieci wychowane podług naszego planu, stosownie do wieku, mogą mieć wyobrażenia jasne lub łatwego nabycia. W ostatnim roku z tych trzech lat, uczyć się będą pierwszych początków prozody łacińskiej i polskiej, oraz będą brać ćwiczenia sposobujące je do zrozumienia Poetów obydwóch języków, to jest: Łacińskiego i oyczyńskiego. W wyborze tych Poetów należy przestrzegać prawidła wyżej ustanowionego. (3)

(3) Xiążki do czytania projektowane w moralney Edukacyi tej klasy, będą jeszcze mogły przyczynić się do otrzymania tego zamiaru; powinnyby być ściągane do samych dzieł pisanych w języku oyczyńskim, lub w języ-

Nakoniec iako władza pamięci, nie we wszystkich ludziach jest iednakowa, tak też nie wszyscy są za równo sposobni do ięzykow. Uczniowie wyraźnieyszą pokazujący sposobność i talent do tey nauki, będą procz tego brali lekcyę ięzyka greckiego; a instrukcyę dawaną im w tey Epoce Edukacyi umiętney, będzie miała za zasadę sposob podany na ięzyk łaciński.

Będziemy mowić o prawdziwey Grammatyce i o uczeniu się oney, w czwartey Epoce Edukacyi, gdzie będziemy używać czwartey władzy umyśłu. Ta część Filozofii, ta wysooka Metafizyka ięzykow, nie może być odłączona od rozwinienia się ostatney władzy, ani od poprze-

kach żyjących, któreśmy wskazywali na początku Edukacyi.

działającego używania innych, osobliwie dla tych, którzy chcą pożytecznie i uczyć się i umieć. Skoro czytelnik zobaczy, co rozumiem przez te wyrazy, spodziewam się, że o tey prawdzie, zupełnie przekonany zostanie.

A R T Y K U Ł VI.

O Naukach, czyli Instrukcyach Roku osmego.

Ten rok Edukacyi, który wypadnie na rok trzynasty życia, zupełnie poświęconym zostanie na używanie trzeciej władzy umysłu, która w większey części ludziach tego wieku, dochodzi, iak mi się zdaie, tak wielkiego stopnia rozwinięcia, iż iej bezpiecznie używać można. Wielkie i liczne wyobrażenia nabyte, już to za pomocą Instrukcyi History naturalney, już to za

pomocą doświadczeń chemicznych
 i obserwacyi Kosmologicznych;
 wiadomość wszystkich ważniejszych
 przypadków zdarzonych na ziemi,
 w rozmaitych czasach, w rozmaitych
 Narodach i w rozmaitych stanach
 społeczności; wiadomość czynów
 heroicznych, które skutkowała mi-
 łość Ojczyzny i ohwały, a w kto-
 rych oświecono dzieci w Edukacyi
 moralney, przez mowy i Xiążki
 wybrane ku udziśłaniu tego zamia-
 ru; wyobrażenie piękności, które-
 mi ich natchnęły i rozważanie na-
 tury, i nauka rysunkow, i nałóg
 przypatrywania się pięknym two-
 rom sztuki, i czytanie naylepszych
 Autorów: wszystko to stanowi nie-
 zliczone mnoſtwo materyałów, kto-
 reśmy przygotowali dla *imaginacyi*
 wychowalcow naszych. W przed
 nim my sobie pozwolli użyć tey
 władzy, należało czekać, aż na-
 będzie mocy potrzebney do użycia

iey bez niebezpieczeństwa; potrzeba ie było opatrzyć w wyobrażenia; potrzeba było, przez obowiązywanie młodocianych umyśłow do kombinowania onych, potrzeba, mowię, było czekać, aż się pamięć usposobi do zatrzymania ich w sobie; potrzeba było słowem uczynić wszystko co się uczyniło, i czekać tak długo, iak się czekało, aby odnieść korzyść z tey władzy i powodować nią pożytecznie. Kiedyśmy już doszli tego kresu, zobaczmy, na czem zawiśło to ież użycie i powodowanie.

Jeść pewna Epoka w życiu ludzkim, w ktorey umysł człowieka opatrzony w dostateczną liczbę wyobrażeń, czuje potrzebę rozpostarcia onych. Ta Epoka ieść właśnie owym czasem, w którym władza imaginacyi nabywa pewnego stopnia czynności i mocy, tak dale-

ce, iż się musimy dorożumiewać całego iey rozwinienia.

Nie można lepiej użyć tego okresu życia, iak korzystając wszelkim sposobem, z wymienioney potrzeby i wzmiankowanego usposobienia. Chcąc tego dokazać, o to iedynie starać się potrzeba, aby dopomagać usiłowaniom natury. Instrukcyje podane dzieciom w latach poprzedzających, dostarczają, iakomyśmy uważyli obfitych materyałów działaniom ich imaginacyi. A w tym samym czasie, iuż im przygotowały inną nie małą korzyść. Czyistość wyobrażeń, którąśmy się starali nieprzerwanie łączyć z ich wielkością; nałog obserwacyi, ustawiczny widok naypiękniejszych tworów natury i kunsztu, tudzież wszystkie sposoby użyte ku natchnieniu ich dokładnem wyobrażeniem prawdziwey piękności, łatwo zapobie-

Nauka Praw: Tom VII. Aa

żą bezprowiom i błędom imaginacyi, nie nadwężając iey energii, która zawsze zwykła się utrzymywać w ściśłym stosunku z wolnością użyczaną dzieciom.

Ta niezmierna liczba prawideł i przepisów, któremi pętaią, ścieśniaią i nakoniec łamią imaginacyą młodzieży, pod pozorem powodowania nią, rugowana będzie z planu naszego, nie tylko jako niepożyteczna, ale nadto jako arcyškodliwa. Natura, którą im wskazywaliśmy ustawicznie bez wszelkiej osłony, i w przyrodzonym iey stanie, tudzież w najpiękniejszych naśladowaniach iey powabów, zastąpi względem nich miejsce prawideł i przepisów. Autorowie, których czytali i których czytać nie poprzestaną, dadzą im dokładne wyobrażenie wymowy i utworzą

w nich guſt prawdziwy. Prawda, pięknoſć, wielkoſć i gornoſć myſli, założą ſiedliſko w ich duſzach, a nie w ich pamięci.

Arcywiele na tem zależy, aby ſię przyzwyczaiły piſać, bądź wierſzami, bądź prozą wſzyſtko, co uſuſowa ich imaginacya; aby ſię ćwiczły w wynaydywaniu czyli imaginowaniu, to ieſt w ſkładaniu i kombinowaniu obiektów, które ſkładane i kombinowane bydź mogą. Arcywiele na tem zależy aby naśladowały i upiększały naturę w iſtych płodach, aby nie przywykały do każeſienia i ſzpacenia iſtych dziwa-
cznem a ladaſakiem naśladowaniem. Arcywiele na tem zależy, aby ſię uczyły naśladować Piſarzy ſtawionych ſobie za wzor, miasto uczenia ſię poniewolniczemu prawideł uſtanowionych podług tych wzo-

Aa. ij

row; (1) i aby miało szukania
w rzeczonych wzorach Tropów i

(1) Sztuka Rymotworstwa Arystotelesa, nie jestże zupełnie ugruntowana na Poematach Homera? O jak znaczny tłum przepisów wyciągnął Horacy, z dwóch czyli trzech wierszy, które imagi-
nacja jego, podobno w chwili igraszki utworzyła? Nim Tisias zebrał prawa wymowy; nim Plato napisał głęboki swój Dialog Gorgiasza; nim Arystoteles ułożył swą Retorykę i Cicero swą Księgę o Mowcy, ileż to miał świat wielkich Mowców, którzy od samej natury nauczyli się tego, co wspomnieni Prawodawcy gustu, w czasie dopiero, umieścili w prawidłach swego kunsztu? To czego ci sławni Pisarze uczyli

Antytezow, szukały w nich raczey
owey męskiej dzielności umysłu
i dowcipu, która we wszystkich
rzeczach, pomaga człowiekowi do

względem sztuki wymowy i Ry-
mopisma. tego tylko dowodzi
iedynie. iż arcytrudną jest rze-
czą zbliżyć się do nich lub im
wyrownać. Będąc tak oświeco-
nemi, iż nie mogli mniemać,
aby ich prawidła zdołały two-
rzyć Mowcow lub Poetow, zape-
wne to tylko mieli na celu, aby
prześladnie odmalować trudności
kunsztu. I w samey rzeczy, uda-
ło im się; dwoistym sposobem
pracowali na zapewnienie sobie
chwały: Nayprzod pozornem wy-
nalezieniem kunsztu, a powtore
zmniejszyając tym pozornym wy-
nalezkiem, współzapaśników i
konkurrentow swoich.

odkrycia drogi naykrótszey do zamierzonego celu; a która przeymuąc go żywą wielkością i dostojenstwem natury ludzkiej, każe mu się brzydzić, każe mu pogardzać wszystkimi zmysłami. wszystkimi wybiegami płochami a dziecinami dowcipu ulitującego mamieć, tudzież zdradliwej imaginacyi, która tylko samo złudzenie mniej ostrożnych, ma za cel usiłowań swoich.

Słowem iedyny i naywiększy ich interes na tem zawili, aby dociekleły sekretu kunsztu, ale nie na tem, aby pamięć ładowały prawidłami iego; aby rzeczywiście czyniły to co czynić potrzeba, nie aby się uczyły tego, co inni czynili; aby czuły i znały piękności kunsztu, a nie, żeby z pamięci rozprawiały o iego nazwiskach, definicyach, częściach, prawidłach, przepisach.

Ito to jest co działać powinien mądry Instytutor w wieku o którym mówimy. Doydzie niechybnie tego celu, jeżeli będzie umiał wybierać osnowy, na których imaginacya dzieci, mocniej i swobodniej ćwiczyć się może; jeżeli będzie umiał przypominać im obiekta ściągające się do tego; jeżeli będzie umiał wskazywać im miejsca i ulomki najlepszych Pisarzy, którzy dla stosowności do podaney osnowy, będą mogli służyć dzieciom za wzory, jeżeli zdoła wyobrazić im doskonale piękność i przywary własnych ich płodów; jeżeli zbliżając te ich płody do samey natury, wskaże im związki podobieństwa i różnicy, miejsca w których ią albo naśladowaty, albo upiękrzyły, albo zeszpecły; jeżeli zbliżając rzeczzone ich twory; do wzorów podanych, pokaże im na czem się załadza różnica talentu; nakoniec

ieżeli będzie umiał poprawiać błędy i niedoskonałości prac ich, tudzież na miejsce nieforemności i pomierności, wprowadzać piękność i doskonałość.

W ten to sposób będzie można powodować trzecią władzą umysłu. Uczniowie Zgromadzenia o którym rzecz mamy, cały dziewiąty rokłożyć będą na to. Pozostające lat sześć, wystarczą, na wszystkie nauki i Instrukcye, ściągające się do czwartey władzy, instrukcye, którychbym nie mógł zaniedbać w niniejszym planie, bez nadwężenia jego zupełności. Roztrząśniemy, czyli w ćwiczeniu tey nowej władzy, zdołamy zachować używanie władz już zewszyskiem powyżey wyłuszczonych.

KONIEC

T O M U VII.

PORZĄDEK
ROZDZIAŁOW
Y
ARTYKUŁOW
TOMU SIODMEGO.

CZĘŚĆ IV.

*O Prawach ściągających się do Edukacyi
Obyczajow i Instrukcyi publiczney.*

<i>Rozdział.</i>		<i>Karta.</i>
I.	PRZEDZIAŁ I. O prawach stołownych do Edukacyi.	1.
II.	O korzyściach i potrze- bie Edukacyi publi- czney.	25.
III.	O powszechności Edu- kacyi.	41.
IV.	To przedsięwzięcie nie jest niepodobne.	46.

V.	O podziale Ludu czyli Narodu.	49.
VI.	Ogólne różnice Edukacyi dwóch klas głównych Narodu.	51.
VII.	Myśli ogólne o Edukacyi klasy pierwszej	55.
VIII.	Urządzenia i zakłady ściągające się do przypuszczenia i rozkładu dzieci tej pierwszej klasy.	66.
IX.	Myśli ogólne o Edukacyi fizycznej klasy pierwszej	95.

Artykuł. I.	O Pokarmach.	102.
II.	O Spaniu	111.
III.	O odzieży czyli szatach i ochłodstwie.	116.
IV.	O ćwiczeniach	120.
V.	O szczepieniu ospy	136.

Roz: X.	Myśli ogólne o Edukacyi moralnej klasy pierwszej.	140.
---------	---	------

Art. I. O Instrukcyach czyli naukach i mowach moralnych. 145.

II. O przykładzie. 168.

III. Jakie Xiążki należałoby przepisać do czytania dzieciom tey klasy. 174.

IV. Onadgrodach. 179.

V. O Karnach 194.

VI. O Religii. 205.

XI. Ogólne prawidła względem Edukacyi umiejętney tey pierwszej klasy. 209.

XII. Instrukcye czyli nauki szozególne dla rozmaitych klas drugiego szeregu, na ktore ta pierwsza klasa jest podzielona. 216.

XIII. O rozłożeniu godzin. 226.

XIV. O przeciągu i kresie Edukacyi tey pierwszej klasy. 235.

XV. O obrządkach wyzwole-
nia publicznego i o spo-

- sobie jakim ie urządzić
powinno Prawo. 237.
- XVI. O sposobach dostarczania na wydatki których wyciąga ten plan Edukacyi gminney 254.
- XVII. O Edukacyi Klasy drugiey. 263.
- XVIII. O Ustanowieniu i rozłożeniu czyli podziale Kollegiow dla uczniow klasy drugiey. 271.
- XIX. O wyborze miysca na kollegia czyli Zgromadzenia. 276.
- XX. O magistraturze Edukacyi dla tey drugiey Klasy. 279.
- XXI. O przypuszczeniu do Edukacyi dzieci tey drugiey klasy i o ich przeznaczaniu 280.
- XXII. Wyobrażenia ogoine względem fizyczney Edukacyi drugiey klasy. 285.

<i>Artykuł I. O Pokarmach.</i>	284.
II. O spaniu	285.
III. O sukniach i ochędo- stwie.	287.
IV. O ćwiczeniach.	288.

XXIII. Prawidła ogólne wzglę-
dem Edukacyi moral-
ney klasy drugiey. 292.

<i>Artykuł I. O Instrukcyach i</i> Mowach moralnych.	293.
II. O przykładzie.	305.
III. Xiążki do czytania dla wychowañcow tej klaf- sy.	311.

XXIV. Maxymy ogólne podług
których urządzić nale-
ży Systema Edukacyi
umiejętney tej drugiey
klasy. 316.

XXV. Systema Edukacyi umie-
jętney dla Kollegium
czyli zgromadzenia przy-

szłych Urzędnikow i wo-
iownikow. 325.

Artykuł I. O naukach czy Instru-
keyach pierwszego roku. 328.

II. O Naukach czyli Instru-
keyach drugiego Roku. 329.

III. O Nauce czyli Instru-
keyi Roku trzeciego 337.

IV. Instrukcye czyli nauki
roku czwartego . 344.

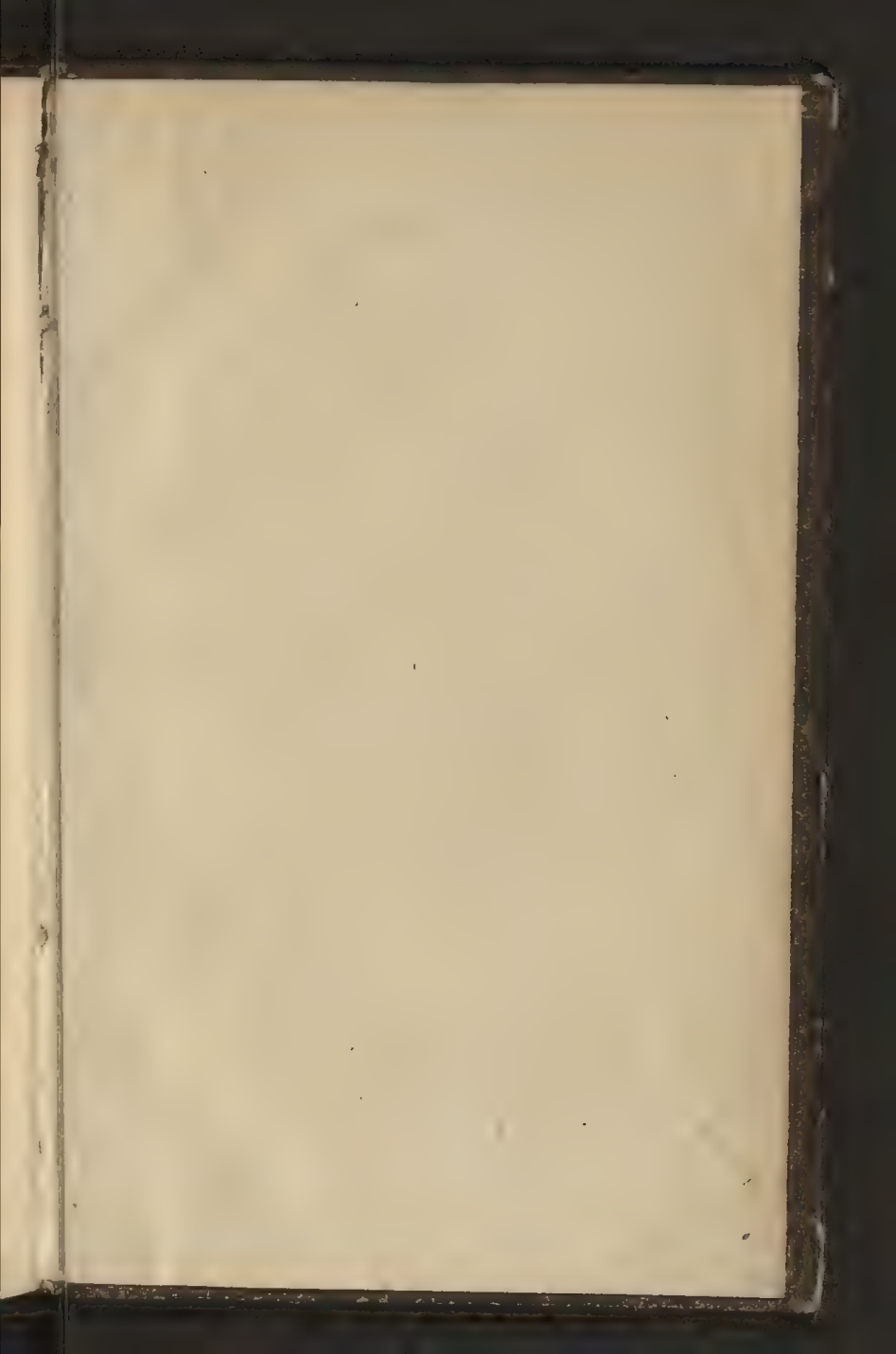
V. O naukach czyli Instru-
keyach piątego i szó-
dmeo roku. . 353.

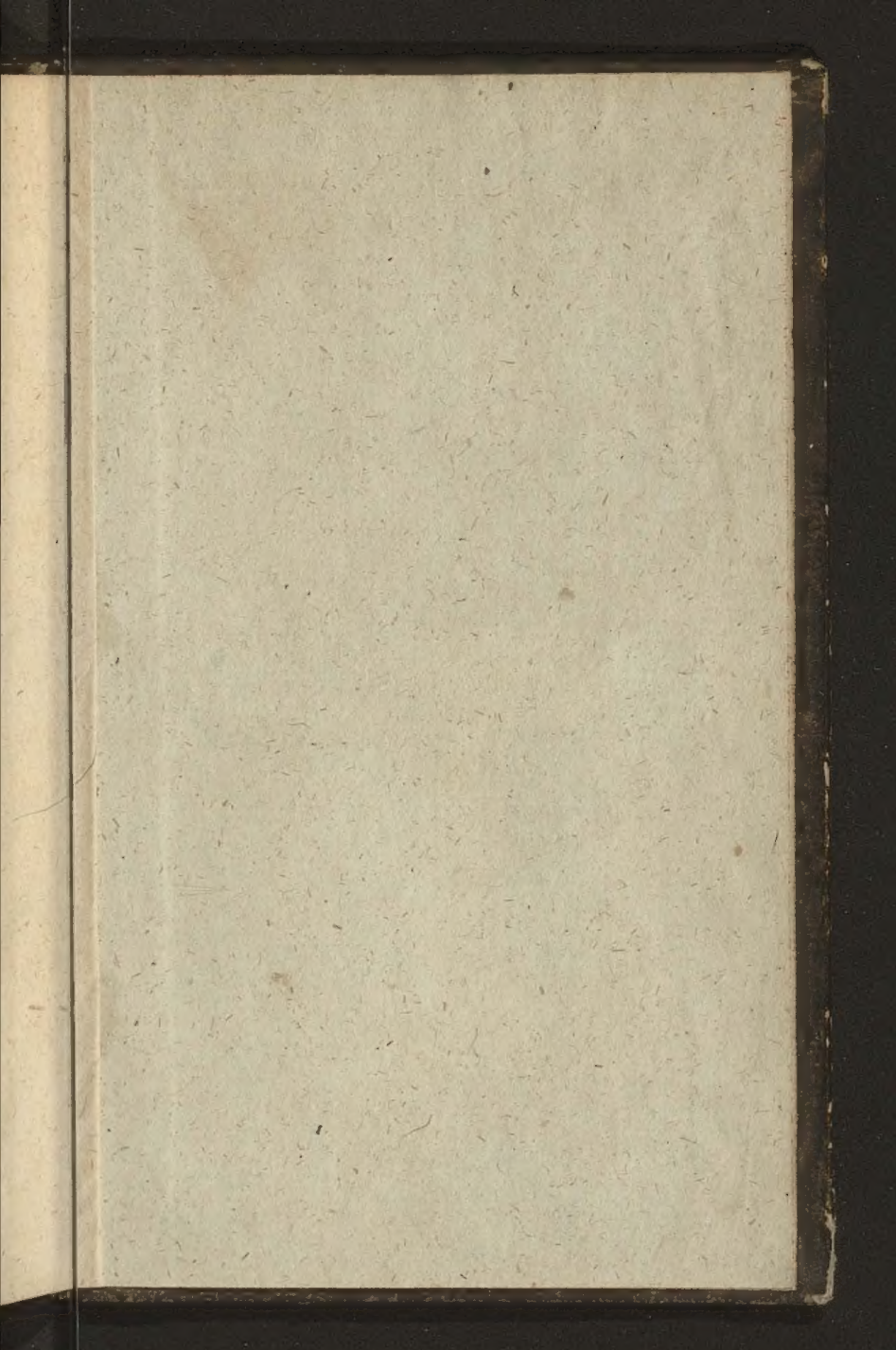
VI. O Naukach czyli In-
strukcyach Roku osmego 382.

K O N I E C

Porządku Rozdziałow i Artykułow.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0024616

